

ROBOT NICZY PRZE GLAD GOSPO DAR CZY-

lipiec
19 46

2
NR



Treść:

PO GŁOSOWANIU LUDOWYM

J. KOWALCZYK: Na nowym etapie

K. WITASZEWSKI: Wyniki Sesji Wydz. Wyk.
Światowej Federacji Związków Zawodowych

WL. SOKORSKI: Rola i struktura Związków
Zawodowych w Polsce

A. KRYGIER: Nowa problematyka ubezpieczeń
społecznych

H. KRUSZEWSKA: Wczasy robotnicze

CZ. KULIKOWSKI: Ruch związkowy w liczbach

Z. G.: Kilka uwag o francuskim ruchu
związkowym

T. GŁOWACKI: Amerykańskie Związki
Zawodowe

ODPOWIEDŹ KCZZ na ankietę Światowej
Federacji Związków Zawodowych

PRZEGLĄDY:

Na froncie odbudowy. — Nowe książki. —
W świetle prasy. — Ruch związkowy
w Polsce. — Światowy ruch związkowy. —
Przegląd gospodarczy. — Polityka społeczna. —
Nowe wydawnictwa. — Fakty i dokumenty. —
Wskaźniki statystyczne.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ORGAN KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 2

Warszawa, Lipiec 1946

Rok XVII

* * *

Wynik głosowania ludowego stanowi poważne zwycięstwo Obozu Demokratycznego, do czego walcie przyczynił się także aktywny udział ruchu zawodowego.

Podkreślając zdecydowane zwycięstwo Obozu Demokratycznego w Referendum, nie możemy przejść do porządku dziennego nad faktem stosunkowo dużego procentu odpowiedzi „nie“ na 2-gie i 3-cie pytanie i większości negatywnych odpowiedzi na pierwsze pytanie w Krakowie i Poznaniu.

Należy obiektywnie stwierdzić, że obok głosów legalnej opozycji, obok głosów wydziedziczonych obszarników szlacheckiej Polski, burżuazji, części kleru i terrorystycznych grup faszystowskich, przeciw Rządowi padły również głosy obiektywnie niezadowolonych. Przez tych wszystkich przemówiła nie wyrozumowana opozycja lub wrogość do nowego ustroju, lecz ich ciężkie materialne położenie.

W tych warunkach zwycięstwo odniesione w głosowaniu ludowym nie tylko utrwala istnienie rządów demokratycznych w Polsce, lecz jednocześnie nakłada na ruch zawodowy obowiązek takiego reprezentowania interesów świata pracy, by cała nasza polityka gospodarcza służyła przede wszystkim klasie pracującej.

(Z rezolucji Wydziału Wykonawczego KCZZ)

NA NOWYM ETAPIE

Zniesienie świadczeń rzeczowych, zapowiedziane w niedawnej uchwale Rady Ministrów, jest niewątpliwie krokiem o ogromnej doniosłości gospodarczej i politycznej. Stanowi ono posunięcie niezwykle śmiałe, jeśli się zważy, że na razie jesteśmy pierwszym krajem w Europie, który po wojnie wraca do normalnych stosunków wymiennych między wsią a miastem. Przymus świadczeniowy ustępuje miejsca aktowi sprzedaży — kupna płodów rolniczych po cenach rynkowych, a wraz z tym znika skomplikowany i kosztowny system premiowania w towarach i gotówce tych chłopów, którzy sumiennie wywiązywali się ze swego obowiązku wobec państwa. Zaległości świadczeniowe małych gospodarstw do dwóch lat, zostały umorzone — reszta chłopów korzystać będzie z ulg przy spłatach zaległości. Zaopatrzenie ludności miast i ośrodków fabrycznych na podstawie kart żywnościowych zostaje utrzymane w mocy po niezmiennych cenach sztywnych. Tyle uchwała Rady Ministrów.

Nasuwać się pytania: czy to doniosłe i śmiałe posunięcie Rządu posiada dostatecznie mocną podstawę gospodarczą? A jeśli tak, to w jaki sposób kształtować się będzie w nowych warunkach położenie świata pracy?

* *

ani tym bardziej towarów przemysłowych, którymi można by było zapłacić chłopom za produkty rolne. Powstawało błędne koło, z którego prowadziło jedno wyjście. Wyjściem tym był właśnie kontyngent. Chłop został pociągnięty do ponoszenia części ciężaru odbudowy w postaci sprzedaży państwu określonych ilości produktów rolnych po niskich cenach urzędowych. W podobny sposób robotnik i pracownik umysłowy ponosił ciężary odbudowy w postaci niskich płac. Tylko w ten sposób można było wtedy zabezpieczyć kraj przed groźbą nowej klęski, klęski inflacji. I tylko tą drogą, kosztem wspólnych ofiar, ponoszonych przez wieś i miasto można było pchnąć naprzód sprawę odbudowy zrujnowanej gospodarki.

Ta dygresja w dziedzinę na ogół znanych faktów była nam potrzebna dla ustalenia dwóch rzeczy. Po pierwsze, że nie mają racji ci wszyscy, którzy obecnie, po zniesieniu przez rząd świadczeń rzeczowych szepeją, jakoby system kontyngentowy był błędem naszej polityki. A po drugie, aby bardziej uplastycznić osiągnięcia odbudowy w okresie, który nas dzieli od pierwszego, niezmierzenie trudnego momentu „nakręcania” życia gospodarczego.

Dotychczasowe osiągnięcia na froncie odbudowy szeregu podstawowych gałęzi przemysłu najdobitniej charakteryzują następujące dane:

WYTWÓRCZOŚĆ	W s k a ż n i k i				Cyfry absolutne		
	Przeciętna za m-c. w r. 1937/38 = 100	Grudzień 1945	Styczeń 1946	Marzec 1946	Jednostka wymiaru	Przeciętna za m-c. marzec	
						1938	1946
Węgiel kam.	100	92	113	119	1000 ton	3174	3771
Tkaniny ogółem	100	27	60	60	tona	7938	4823
Surówka „	100	68	101	121	„	51242	62129
Stal	100	60	76	86	„	122825	103836
Superfosfat	100	16	31	77	„	13621	10480
Energ. elektr.	100	115	125	127	1000 Kw	251800	319920

Jest rzeczą jasną, że zasadniczą przyczyną, dyktującą w pierwszych miesiącach naszej niepodległości konieczność wprowadzenia na pewien okres przejściowy, systemu świadczeniowego było wyniszczenie kraju i brak wszelkich zasobów w momencie, gdy na porządku dnia stała się sprawa odbudowy zrujnowanej gospodarki. Odbudowę należało rozpocząć od uruchomienia produkcji przemysłowej. A produkować oznaczało: zatrudnić, a więc i wyżywić robotników. Ciężar organizacji całkowicie spadł na barki rządu, albowiem większość fabryk, kopalń i hut znalazła się pod tymczasowym zarządem państwowym. Rząd jednak nie rozporządzał żadnymi zapasami ani żywności

Dane te świadczą nie tylko o poważnym ilościowym wzroście produkcji za okres czteromiesięczny. Dane te dają równocześnie pojęcie o tempie odbudowy, a więc wskazują perspektywę rozwoju.

Na podstawie nabytego doświadczenia, rząd mógł opracować plan inwestycyjny na rok 1946. Plan ten mówi o tym, że w czwartym kwartale roku 1946 wartość produkcji przemysłowej wzrośnie dwukrotnie w porównaniu z czwartym kwartałem r. 1945. Stwarza to możliwość rzucenia na rynek poważnej ilości towarów. Uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia świadczeń rzeczowych wymienia cyfrę towarów na sumę 50 miliardów złotych wedle cen obecnych, czyli 1

miliarda w przeliczeniu na złote przedwojenne. Jak wynika z porównania tej sumy z wartością planowanej produkcji przemysłowej obliczenia rządowe są zupełnie realne. Obliczenia te stwierdzają poza tym, że masa towarowa wartości 50 miliardów złotych starczy dla nasycenia rynku i dokonania po żniwach zakupu artykułów rolniczych.

W związku z tym wypływa inne zagadnienie: czy wyroby, które dostarczy w tym roku przemysł odpowiadać będą potrzebom wsi? Słery opozycyjne już obecnie wyrażają wątpliwość pod tym względem, powołując się na fakty z niedawnej przeszłości, gdy towary przeznaczone na prenie dla rolników spoczywały na półkach sklepowych, ponieważ ich asortyment był nieodpowiedni. Jakie towary potrzebne są ludności wiejskiej? W pierwszym rzędzie: nawozy sztuczne, sprzęt rolniczy, materiały dla remontu i budowy oraz artykuły tekstylne, odpowiadające upodobaniom wsi. Analiza cyfr planu inwestycyjnego na rok 1946 skłania do optymistycznego wniosku, że przemysł nasz będzie w stanie dostarczyć obecnie na rynek duże ilości tych właśnie wyrobów.

Porównajmy cyfry.

Przemysł chemiczny zwiększa w tym roku produkcję o 185 proc. i dostarczy wyrobów na sumę 148 milionów 151 tys. (w cenach r. 1937). Coraz więcej produkuje przemysł chemiczny nawozów sztucznych. W ciągu tegorocznego sezonu jesienno-wieś otrzyma 300 tys. ton nawozów na korzyść warunkach. Cyfra ta na razie nie pokrywa się z liczbą 700 — 800 tys. ton nawozów, których domaga się Samopomoc Chłopska na rok 1947. Należy się jednak spodziewać, że przy stałym wzroście produkcji własnej i w związku z dostawami z ZSRR na poczet odszkodowań wojennych, będziemy w stanie całkowicie nasycić wieś nawozami sztucznymi.

Przemysł materiałów budowlanych wyprodukuje w bieżącym roku o 153 proc. więcej niż za rok ubiegły i dostarczy towarów na ogólną sumę 40 mil. 985 tys. złotych przedwojennych. Przemysł włókienniczy podwoi wytwórczość, a przemysł drzewny dostarczy 3 i pół raza więcej wyrobów. Zainicjowane już zostały rozmowy między przedstawicielami przemysłu a odbiorcami towarów przemysłowych dla dokładnego ustalenia asortymentu. Chodzi jeszcze o to, aby towary przeznaczone dla odbiorców wiejskich, zawczasu rozprzedać i jednocześnie rozszerzyć sieć rozdzielczą. Od wyniku tych prac organizacyjnych w głównym stopniu zależy powodzenie całej akcji, posiadającej olbrzymie znaczenie ogólnopolskie.

Przemysł sprostą zadaniu, czy sprostą jednak sieć handlową?

Nie ulega dla nas wątpliwości, że cała praca związana z rozprawdzeniem towarów przemysłowych oraz zakupem artykułów rolniczych musi spocząć na barkach spółdzielczości. Musi się to stać przede wszystkim dlatego, że należy usunąć

„obce i wrogie powiązania“ w postaci elementów spekulacyjnych, które wedle trafnego określenia ministra przemysłu Hilarego Minca, stwarzają żelazną kurtynę izolacji między przemysłem państwowym a gospodarką drobno towarową na wsi. Spekulacyjne pośrednictwo jest pasożytem na organizmie gospodarczym państwa ludowego, który prawem kaduka pożera część produktu dodatkowego naszej gospodarki, ze szkodą dla interesów ludności.

Weźmy przykład.

Cena jednego kg żelaza prętowego w hurtowej sprzedaży komercyjnej wynosi 10.50 zł. Prywatny hurtownik pobiera za to samo żelazo od 16 do 18 zł, czyli zgarnia 60 — 80 proc. zysku. Zanim to żelazo dotrze na wieś, cena jego ulega dalszej wyższości. W rezultacie konsument wiejski płaci co najmniej dwa razy więcej, dzięki spekulacyjnemu paskowi pośredników przemysłowych. Przykład ten jest typowy i odnosi się do wszystkich innych towarów. Zastąpienie łańcucha pośredników spekulacyjnych przez handel spółdzielczy, który powinien ograniczyć się do normalnej marży zysku, nie przekraczającego 30 procent, przyniesie dużą korzyść chłopom i wzmocni bezpośrednie więzy gospodarcze między unarodowionym przemysłem a wsią, ku pożytkowi całej gospodarki narodowej. Spółdzielczość musi jak najszybciej przystosować swą pracę do tych nowych zadań.

Na naradzie spółdzielczej minister przemysłu Hilary Minc nakreślił główne postulaty, które należy wypełnić w najbliższych miesiącach. Postulaty te dadzą się ująć w następujące trzy punkty: 1) praca spółdzielczości w granicach ogólnego planu państwowego; 2) podwojenie sieci spółdzielczej, przy wydanej pomocy kredytowej państwa; 3) stworzenie wielkiego funduszu premiiowego dla aparatu spółdzielczego w celu zainteresowania spółdzielczości w rozprawdzeniu artykułów przemysłowych. Te postulaty weszły już w stadium realizacji. Należy się spodziewać, że przy pomocy rządu i kontroli Związków Zawodowych, spółdzielczość stanie się podstawowym ogniwem łączności wymiennej między miastem a wsią.

Ludność wiejska odniesie z tego nowego stanu rzeczy wielorakie korzyści i sceptyczne pobąkiwania elementów opozycyjnych są pozbawione wszelkiej podstawy.

Opozycja usiłuje wpajać chłopom przekonanie, że po zniesieniu świadczeń i objęciu przez spółdzielczość funkcji pośredniczącej w wymianie towarowej, nożyce cen będą się kształtowały na niekorzyść ludności wiejskiej. „W dalszym ciągu koszt doprowadzania jednostronnie na ponieść rolnictwo“ — twierdzi „Gazeta Ludowa“, mając na myśli wpłaty do funduszu aprowizacyjnego, pokrywane z zysków, jakie osiąga przemysł ze sprzedaży towarów po cenie komercyjnej. Omawiając sytuację na rynku włókienniczym, ta sama gazeta rzuca hasło zniesienia cen przemysłowych

w drodze nasycenia rynku wewnętrznego, które „winno się odbywać przed eksportem”. Nie wyjaśnia ona przy tym, w jaki sposób będziemy wtedy w stanie pokrywać koszty importowanego surowca. Nie jest wszak tajemnicą dla nikogo, że potrzebny surowiec otrzymujemy z ZSRR w zamian za eksport wyrobów gotowych. Cały wywóz włókienniczy stanowi zresztą tylko 20 proc. wytwórczości, z czego połowa przypada na ZSRR. Jest faktem oczywistym, że jeśli by nie było tej korzystnej umowy wyniniennej, wtedy nie moglibyśmy doprowadzić stanu uruchomienia przemysłu włókienniczego do obecnego poziomu i wśród włóknarzy panowałoby bezrobocie. Sytuacja na rynku pracy widocznie mało interesuje elementy opozycyjne, skoro formułuje się podobne, jawnie demagogiczne dezcyderaty.

Zagadnienie zmniejszenia rozpiętości cen jest jednym z naczelných zadań naszej polityki gospodarczej. Lecz zagadnienie to posiada charakter ogólnopaństwowy i nie może być rozwiązane jednostronnie. Szereg faktów z ostatnich tygodni wymownie świadczy o wysiłkach przemysłu w dziedzinie, znizenia cen. Niedawno temu przeprowadzona została znaczna zniżka cen komercyjnych na wyroby hutnicze. Wynosi ona 19 proc. przy żelazie prętowym, 25 proc. przy blachach czarnych i dochodzi do 35 proc. przy surowcu marlenowskiej. W związku z tą obniżką nowy cennik Centrali Żelaza ustalił zniżone ceny na artykuły masowej konsumpcji. Inne gałęzie przemysłu również nasławione są na obniżanie cen. Należy jednak pamiętać, że może się to dokonywać tylko stopniowo, ponieważ zniżka cen ściśle wiąże się ze sprawą rentowności danej gałęzi przemysłu.

Stopniowe obniżanie cen komercyjnych zmniejsza rozwarłość nożyc między tymi cenami a cenami sztywnymi i w ten sposób konsekwentnie zmierzamy do wyrównania tych dwóch cen na płaszczyźnie, będącej wyrazem nowej równowagi gospodarczej. Szybkość tego procesu zależy jednak nie tylko od pracy przemysłu. Zależy ona w dużej mierze również i od tego, w jakim tempie postępować będzie odbudowa rolnictwa oraz zniżka cen na produkty rolne. Ta zniżka cen powinna doprowadzić do zwarcia nożyc w dziedzinie produktów rolnych i ustabilizowania obu cen — wolnorynkowej i sztywnej — na jednym poziomie. Dopiero w takiej sytuacji zaistnieją warunki, umożliwiające zniesienie wszelkich dopłat przemysłu na rzecz aprowidowania robotników, likwidację systemu przydziałów i cen komercyjnych w ogóle. Dokona się to nie kosztem tej lub innej warstwy ludności, lecz z korzyścią dla całego świata pracy. Stopa życiowa ulegnie wydatnej poprawie dzięki dwóm równoległym, stopniowym procesom: zniżki cen i podwyżki płac na bazie zwiększającej się produkcji przemysłowej. Natomiast wszystkie inne pomysły w tej dziedzinie, pozornie nawet bardzo

nęące, prowadzą nieuchronnie do naruszenia ustalonej równowagi między przemysłem a rolnictwem, prowadzą w konsekwencji do inflacji.

Z punktu widzenia owych dalszych perspektyw obecne zniesienie świadczeń rzeczowych jest jednym z pośrednich etapów i stanowi poważny krok naprzód w nakreślonym kierunku. Doraźnie więc zyskuje dwie rzeczy: możliwość sprzedaży całej produkcji po cenach rynkowych oraz większy dopływ towarów przemysłowych po niższych niż obecnie cenach komercyjnych. Wpływie to niewątpliwie dodatnio na przyspieszenie odbudowy rolnictwa oraz zwiększy dopływ płodów rolniczych do miast.

I tutaj sprawa bezpośrednio zazębia się o obecne warunki życia mas w mieście. Większy potok towarów na rynku wolnym będzie naciskał na poziom cen rolniczych w kierunku zniżkowym. Za tę samą sumę pieniędzy można więc będzie nabyć zwiększoną ilość produktów żywnościowych. Przy niezmiennionych dopłatach pieniężnych przemysłu dla stołówek fabrycznych itd. — prowadzi to do zwiększenia ogólnej ilości towarów, przeznaczonych na dodatkową aprowizację rzesz pracujących. Zwiększa to jednocześnie siłę nabywczą robotników i pracowników, którzy częściowo, w skromnych granicach, uzupełniają otrzymywane przydziały zakupami na rynku wolnym. Większy dopływ produktów rolniczych na rynek umożliwi również bardziej regularne wydawanie zaopatrzenia kartkowego, którego normy i ceny pozostają bez zmian. Różnica między ceną zakupu artykułów żywnościowych na rynku a niską ceną przydziałów będzie nadal wyrównywana z dopłat przemysłu na zasadach dotychczasowych. Dla pewnych kategorii (matki, dzieci) normy przydziałów ulegają zwiększeniu, co już zostało przez rząd zapowiedziane. Jednocześnie stworzenie poważnej rezerwy żywnościowej, opierającej się o dostawy zbożowe z ZSRR i zakupy w innych krajach powinno zabezpieczyć kraj przed wszelkimi niespodziankami w dziedzinie wyżywienia ludności.

Stąd ogólny wniosek: zniesienie świadczeń rzeczowych w tych warunkach, wpłynie niewątpliwie dodatnio na polepszenie życia robotników i pracowników.

* * *

Wkroczenie na drogę nowych stosunków wy-miennych między wsią a miastem jest dalszym przekonywującym dowodem słuszności zasadniczych wytycznych naszej polityki. W skomplikowanych warunkach chaosu powojennego rząd nasz umie zawczasu dojrzeć główne ogniwa rozwojowe, potrafi uchwycić za te ogniwa i w ten sposób szybciej i sprawniej od wielu innych krajów kieruje odbudową gospodarczą. Tak było przed rokiem, gdy ze wszystkich sił forsowaliśmy odbudowę górnictwa węglowego, które w da-

nej sytuacji posiadało kluczowe znaczenie dla uruchomienia innych dziedzin unarodowionej gospodarki. Podobnie w późniejszym okresie, tym najważniejszym ogniwem była sprawa zwiększenia wydajności pracy. Również i w tym wypadku, w samą porę rozpoznaliśmy węzłowe znaczenie wydajności i pomyślnie pchnęliśmy ją naprzód.

W rezultacie wszystkich osiągnięć w dziedzinie gospodarczej oraz w wyniku zacieśnienia przyjaźni z ZSRR i rozszerzenia ram wymiany

towarowej w znacznym stopniu ustabilizowaliśmy życie państwowe i byliśmy w stanie poważnie poprawić położenie świata pracy. W obecnej chwili tym zasadniczym warunkiem dalszego rozwoju jest uregulowanie na nowych zasadach stosunków wzajemnych między unarodowionym przemysłem a indywidualną gospodarką towarową na wsi.

Nie zważając na olbrzymie trudności — istnieją wszelkie podstawy do przewidywania, że zadanie to zostanie pomyślnie rozwiązane.

KAZIMIERZ WITASZEWSKI

WYNIKI SESJI WYDZ. WYK. ŚWIAT. FEDERACJI ZW. ZAW.

W dniach od 22 do 27. VI. 1946 r. odbyła się w Moskwie sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Sesja wywołała wielkie zainteresowanie w opinii świata, ponieważ na porządku dziennym stały sprawy, w których zainteresowane były wszystkie Centrale Związków Zawodowych.

Należy na wstępie zaznaczyć, że mimo różnicy zdań, Komitet Wykonawczy wszystkie uchwały w zasadniczych sprawach przyjął jednomyślnie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych jest na odcinku klasy pracującej drugą organizacją narodów zjednoczonych, skupiając w swoich szeregach 68 milionów członków Zw. Zawodowych dla wspólnej walki o lepsze jutro dla świata pracy, o zniszczenie faszyzmu pod każdą postacią, o pokój, o współpracę między narodami, o zlikwidowanie eksploatacji człowieka przez człowieka, o stworzenie takich warunków, żeby człowiek człowiekowi był bratem bez względu na kolor skóry, rasę, wyznanie czy przekonania polityczne.

Cele i zadania, które postawiła przed sobą Światowa Federacja są wzniosłe, wielkie i trudne.

Dla wykonania tych zadań, konieczne są trzy podstawowe czynniki:

- 1) zorganizowanie wszystkich organizacji związkowych w ramach Światowej Federacji;
- 2) jedność działania w imię wspólnych celów i międzynarodowej solidarności;
- 3) konsekwentne wykonanie uchwał Światowej Federacji przez Krajowe Centrale Związkowe.

Centrale krajowe winny dla wykonania tych zadań mobilizować klasę robotniczą i rozbudzić w niej świadomość siły, która będąc zorganizowaną, zdolną jest do przełamania wszelkich trudności i stworzenia takich warunków dla mas pracujących, o jakie walczyły całe pokolenia.

Pragnę omówić te sprawy porządku dziennego

Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji, które interesują nas z punktu widzenia polskich Związków Zawodowych.

W pierwszych punktach porządku dziennego omówiono zagadnienia wewnętrznej organizacji Światowej Federacji oraz wysokość składek członkowskich, przyjęło nowych członków Federacji, a mianowicie: Związki Zawodowe Kongo Belgijskiego, Grecji, Iranu, Korei i inne.

Przy omówieniu sprawy członkostwa na uwagę zasługuje następujący niezmiernie charakterystyczny fakt.

We Francji istnieją dwie centrale Związkowe. C.G.T. i Centrala Chrześcijańska Związków Zawodowych. Ta ostatnia brała udział w Paryskim kongresie, a następnie nie podając powodów zgłosiła swoje wystąpienie ze Światowej Federacji, co najlepiej charakteryzuje działaczy tego obozu, którzy niedaleko odbiegli od swoich kolegów w innych krajach, na szczęście jednak nielicznych.

Przy omawianiu punktów, traktujących o wynikach prac Komisji Światowej Federacji w Niemczech oraz o wykonaniu uchwał poczdamskich, wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której przyjęta została rezolucja stwierdzająca, że uchwały Poczdamskie nie są wykonywane i że denazyfikacja jest niezadawalająca, gdyż w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie gospodarczym i administracji państwowej pracują aktywni i czołowi członkowie partii hitlerowskiej, a nawet SS-mani. W żadnym wypadku taki stan rzeczy nie wpływa na demokratyzację stosunków w Niemczech, rozwój Związków Zawodowych i dopływ do kierownictwa w tychże Związkach elementu antyfaszystowskiego.

Rezolucja omawiająca stosunek Światowej Federacji do ONZ podkreśla, że w dalszym ciągu, niektórzy przedstawiciele państw zachodnich nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć znaczenia i ro-

ii Światowej Federacji Związków Zawodowych w obecnej konstelacji politycznej świata.

Klasa robotnicza w tej wojnie ponosiła największe ofiary, gdyż na polach bitew w walce z faszyzmem ginęli przede wszystkim synowie klasy robotniczej i chłopstwa.

Klasa robotnicza w okresie wojny w każdym kraju w zrozumieniu interesów narodowych ze szkoda dla siebie i swego materialnego położenia przerwała wszelkie walki strajkowe o poprawę warunków ekonomicznych, podnosiła wydajność pracy, potęgując siły narodów zjednoczonych w walce z faszyzmem.

I dlatego masy pracujące zorganizowane w Światowej Federacji Związków Zawodowych mają prawo żądania udziału w pracach ONZ przede wszystkim w Komitecie Ekonomiczno-Socjalnym, by współdecydować o warunkach ekonomicznych i socjalnych tych, którzy dziś tworzą dobra świata a wczoraj, w minionej wojnie, ponieśli największe ofiary.

Krajowe Centrale Zw. Zawodowych winny żądać od swoich rządów, by uchwały Paryskiego Kongresu Zw. Zaw. były zrealizowane przez ONZ.

Światowa Federacja Zw. Zaw. jest robotniczą Organizacją Narodów Zjednoczonych i jako taka musi mieć swój głos w ONZ, stojąc na straży pokoju światowego.

Jak potrzebna i konieczna jest współpraca Światowej Federacji z ONZ, niech posłuży przykład stosunków panujących w Grecji i terroru stosowanego tam wobec Zw. Zaw. i ich przedstawicieli. Dopiero przy udziale przedstawicieli Światowej Federacji i dzięki ich interwencji odbył się w Grecji Kongres Zw. Zaw., na którym były przyjęte jednomyślnie uchwały i gdzie wybrano centralne władze związkowe. Bandy faszystów i monarchistów greckich prześladowały i mordowały jednak przedstawicieli klasy robotniczej, ograniczając swobodę działania Zw. Zawodowych. W tej sprawie Komitet Wykonawczy Światowej Federacji zwrócił się do ONZ o wysłanie Komisji przy udziale przedstawiciela Światowej Federacji dla powtórznego zbadania panujących stosunków w Grecji.

Jedną z zasadniczych spraw, którą rozpatrywał Komitet Wykonawczy Światowej Federacji, to sprawa faszystowskiej Hiszpanii. Z naszego punktu widzenia sprawa Hiszpanii dojrzała już do rozstrzygnięcia i należałoby poczynić kroki w celu ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia. Każdy z nas pamięta 18 lipca, rocznicę napaści gen. Franco na republikańską Hiszpanię, przy pomocy Hitlera i Mussoliniego. Polacy tym bardziej to pamiętają, gdyż na ziemi hiszpańskiej wiele przelało się krwi polskiej w obronie Republiki — o wolność Narodu Hiszpańskiego.

Narody Zwycięskiej Koalicji nie mogą zapomnieć o współpracy gen. Franco z Hitlerem w ostatniej wojnie, nie mogą zapomnieć, że „błękitna dywizja” brała udział w walkach przeciwko ZSRR,

że paliła wsie i miasta, mordując i gwałcąc kobiety i dzieci, że fabryki na rozkaz gen. Franco pracowały dla niemieckiej armii, że po zakończeniu wojny Niemiec faszyści znaleźli schronienie w Hiszpanii, że reżim Franco morduje działaczy robotniczych i stał się dzisiaj centralą międzynarodowego faszyzmu, zagrażając pokojowi na świecie.

Według nas — miejsce gen. Franco obok Goeringa i innych zbrodniarzy na ławie oskarżonych w Norymberdze.

Wychodząc z tych założeń Komitet Wykonawczy przyjął rezolucję wzywającą do zerwania stosunków dyplomatycznych z faszystowską Hiszpanią do ogłoszenia reżimu Franco, jako wyjątku spod prawa i uznania legalnego rządu Giralá. Poza tym rezolucja wzywa wszystkie Krajowe Centrale Zw. Zawodowych, by poczynając od dnia 18 lipca przeprowadzone zostały na całym świecie masowe demonstracje antyfrankistowskie, oraz żeby została okazana pomoc moralna i materialna republikańskiej Hiszpanii.

KCZZ przyłączając się do stanowiska Międzynarodowej Federacji ogłosiła w tej sprawie uchwałę Wydziału Wykonawczego.

Jedną z najpoważniejszych spraw, jaką rozpatrywano na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji, to sprawa organizacji departamentów zawodowych Światowej Federacji zgodnie z artykułem 13 statutu.

Artykuł 13 statutu mówi bowiem, że departamenty zawodowe mają za zadanie rozpatrywać sprawy techniczne, związane z daną gałęzią przemysłu w zależności od ogólnej polityki, jaką prowadzi Światowa Federacja, zachowując w tej materii całkowitą autonomię.

Rozpatrywano również i inne wnioski Międzynarodowych Sekretariatów w tej sprawie. Przyjęcie tych wniosków doprowadziłoby do tego, że poszczególne Zarządy Głównie zostałyby obciążone składkami członkowskimi na rzecz tychże sekretariatów. Byłoby to zbyt dużym ciężarem dla Zarządów Głównych oraz osłabiłoby jednolitość działania Światowej Federacji.

W dłuższej dyskusji zarysowały się dwa poglądy na powyższą sprawę, jeden za całkowitą centralizacją *według naszego zdania — słuszny*, drugi za decentralizacją, która doprowadziłaby do *osłabienia jednolitego działania Światowej Federacji*. Ostatecznie przyjęto uchwałę, że dalsze rozmowy z Międzynarodowymi Sekretariatami należy prowadzić w płaszczyźnie włania się tychże sekretariatów w ramy Światowej Federacji. W tym celu postanowiono zwołać konferencję Międzynarodowych Sekretariatów przy udziale przedstawicieli Zw. Zaw. Radzieckich i amerykańskich (CIO), a następnie postawić sprawę Sekretariatów Fachowych do ostatecznego załatwienia na porządku dziennym najbliższego Kom. Wyk. Światowej Federacji.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji

omówił również sprawę pomocy Zw. Zaw. w krajach kolonialnych i mandatowych, gdyż warunki ekonomiczne w tych krajach są nad wyraz ciężkie, a działalność Zw. Zaw. ogranicza się do bardzo małej działalności na skutek różnego rodzaju represji.

W celu zbadania sytuacji w Japonii wybrano komisję, która po zbadaniu możliwości organizowania Związków Zawodowych w Japonii przedstawi raport do zatwierdzenia na biurze Federacji.

Przy omówieniu sprawy wolności działania Zw. Zaw. postawiliśmy zagadnienie mordów dokonywanych na działaczach związkowych i robotniczych w Polsce przez bandy działające według rozkazów idących ze sztabu gen. Andersa, który zasilą funduszami, bronią i ludźmi wspomniane bandy. W tej sprawie złożyliśmy pismo na ręce Gen. Sekr. Św. Fed. tow. Sajana oraz rezolucję, domagając się rozwiązania oddziałów andersowskich będących pod d-ctwem brytyjskim. Poza tym rezolucja nasza ostrzega Zw. Zaw. różnych krajów przed rozkwaterowaniem tych polskich oddziałów u siebie, na skutek możliwości użycia ich do walki z organizacjami robotniczymi, w sposób podobny jak to już zrobiono we Włoszech.

Ostatnie wiadomości, jakie posiadamy, mówią o tym, że Zw. Zaw. poszczególnych państw protestują przeciwko próbom zatrudnienia oddziałów Andersa u siebie. Zrobili to Zw. Zaw. Australii

i takie same stanowisko zajmują robotnicy kopalń angielskich.

Na zakończenie ustalono datę zwołania Rady Generalnej Światowej Federacji na marzec 1947 roku.

Kończąc posiedzenie przewodniczący Światowej Federacji tow. Citrin podał się do dymisji w związku z objęciem odpowiedzialnego stanowiska w sprawie upaństwowionych kopalń.

Przewodniczącego nie wybrano, polecając załatwić tę sprawę Biuru Wyk. Światowej Federacji.

Ten krótki przekrój prac, jakie rozpatrywała Kom. Wyk. Światowej Federacji, mówi nam, że Światowa Federacja Zw. Zaw. idzie słuszną drogą w obronie interesów klasy pracującej świata, rozpatrując zagadnienia nie tylko ekonomiczne lecz i polityczne, mobilizując klasę robotniczą do walki o lepsze jutro, o zlikwidowanie faszyzmu, o trwały pokój na świecie i współpracę między narodami.

Polska klasa robotnicza dumna jest z tego, że jest członkiem Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Uchwały Kom. Wyk. — to dla nas nowy impuls do walki o dalsze zdobycze.

Obrady Kom. Wyk. Św. Federacji odbywały się w Moskwie, w domu Związków Zawodowych. Należy podkreślić, że gospodarze gościnnością i serdecznością przekroczyli wszelkie oczekiwania.

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

ROLA I STRUKTURA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Wielką historyczną drogę przebyły Związki Zawodowe od pierwszych kas zapomogowych, organizowanych na wypadek strajku, do potężnych masowych organizacji pracowniczych, które posiadają wpływ nie tylko na życie gospodarcze i polityczne swojego kraju, lecz również oddziałują na tak, par excellence, międzypaństwową instytucję, jaką jest Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Historia Związków Zawodowych jest historią klasy robotniczej, jej rosnącej świadomości, jej roli na arenie dziejowej, jej wkładu w zachodzące wydarzenia.

Rzecz prosta, że aktualna rola Związków Zawodowych wypływa z konkretnego układu sił społecznych i ekonomicznych kraju i uwarunkowana jest dojrzałością polityczną klasy robotniczej i szerokością wachlarza współpracy robotniczych partii i organizacji społecznych. W tych warunkach aksjomatami współczesnego ruchu zawodowego stały się następujące pojęcia:

Wolność zrzeszania się. Jedność w ramach

jednej krajowej centrali i jednej międzynarodowej Federacji. Niezależność od rządu i partii politycznych. Bezpartyjność, lecz nie apolityczność.

Inna jest jednak rola Związków Zawodowych w kapitalistycznym układzie sił społecznych, a inna na etapie określonego kompromisu sektoru społecznego i prywatnego, w zależności od przewagi jednego lub drugiego czynnika i wreszcie najzupełniej inna jest rola Związków Zawodowych w państwie socjalistycznym, bezklasowym, w państwie Demokracji Proletariackiej.

W danym wypadku interesuje nas współczesna Polska, układ jej sił społecznych i politycznych i wynikające stąd zadania polskich Związków Zawodowych.

Demokracja polska nie jest demokracją typu burżuazyjnego, podłożem której jest kapitalistyczny układ stosunków ekonomicznych i wynikająca stąd zasada pracy najemnej człowieka u człowieka. Nie jest ona również demokracją proletariacką, gdzie już nie istnieje więcej eksploatacja.

Polska, podobnie jak i Czechosłowacja, Jugosławia i szereg innych państw Europy Środkowej jest państwem demokratycznym o pośrednim typie gospodarczym i politycznym, polegającym na określonym współdziałaniu sektora społecznego (upaństwowiony przemysł, spółdzielczość w mieście i na wsi) z sektorem prywatnym (indywidualna gospodarka chłopska, rzemiosło, drobny przemysł, kupiectwo). Jest to współdziałanie o wyraźnej przewadze sektora społecznego, co nie oznacza jednak wyeliminowania z życia gospodarczego czynnika prywatnego. Przeciwnie — państwo otacza opieką i przemysł prywatny i kupiectwo i tym bardziej indywidualną gospodarkę chłopską. Ta właśnie gospodarka chłopska w powiązaniu ze spółdzielczością, zachowując wszystkie cechy gospodarki indywidualnej, staje się stopniowo częścią składową dającej się planować gospodarki narodowej.

Odpowiednikiem tego rodzaju układu gospodarczego jest układ sił społecznych. Wyrazem tego układu jest sojusz robotniczo - chłopski z ideologiczną przewagą miejskiego elementu świata pracy.

Omówiony wyżej układ sił społecznych i politycznych składa się na pojęcie Demokracji Ludowej, jako nowego etapu historycznego.

Nowemu etapowi odpowiadają nowe metody działania, co wyklucza możliwość ślepego wzorowania się na drogach przebytych już przez inne państwa.

W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że odrodzone, jednolite, bezpartyjne i niezależne Związki Zawodowe w Polsce musiały stanąć w obliczu nowych zadań, nowych metod pracy i tym samym przed koniecznością opracowania nowej struktury organizacyjnej.

Proces ten jest oczywiście daleki jeszcze od zakończenia chociażby pierwszego etapu swojego rozwoju.

Pierwszą cechą charakterystyczną polskiego ruchu zawodowego jest jego aktywna postawa wobec wszystkich społecznych, gospodarczych i politycznych wydarzeń kraju.

Wszystkie próby zamazywania tego rodzaju stanowiska przez niektórych dawnych działaczy Z. Z. P. musiały być w tych warunkach skazane na niepowodzenie.

Głównym bowiem czynnikiem twórczym dzisiejszej polskiej rzeczywistości są masy pracujące, stąd, rzecz jasna, wypływa aktywny udział Związków Zawodowych w tworzeniu naszego ludowego państwa.

Twierdzenie, że „Związki Zawodowe są współgospodarzami kraju” nie jest w naszej rzeczywistości czczym frazesem. A jeśli tak, to zasada bezpartyjności nie mogła oznaczać apolityczności, ponieważ wszelka apolityczność w naszych warunkach oznaczałaby bardzo realną politykę, politykę wydziedziczonych grup kapitału i ob-

szarnictwa, politykę zupełnie określonej reakcji społecznej.

Aktywny udział Związków Zawodowych w budowie naszego państwa musiał pociągnąć za sobą nowe formy i nowe metody pracy. Zasada kontroli nad przemysłem — znalazła swój wyraz w dekreście o Radach Zakładowych, Radach Nadzoru Społecznego, naradach wytwórczych i udziale K. C. Z. Z. w Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Ostatnio ten zakres został jeszcze znacznie rozszerzony przez powołanie do życia Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla uregulowania płac i Komisariatu Cen dla kontrolowania ruchów cen wolno - rynkowych, gdzie przewodnictwo powierzone zostało przedstawicielowi K. C. Z. Z.

Jeżeli do tego dodamy udział K. C. Z. Z. i oddolnych związków zawodowych w aparacie Funduszu Apropowizacyjnego, w Specjalnej Komisji dla usprawnienia pracy Ministerstwa Apropowizacji i w Radach Nadzorczych aparatu Spółdzielczego, to możemy śmiało zaryzykować twierdzenie, że Związki Zawodowe mają zapewnioną kontrolę nie tylko nad życiem gospodarczym, lecz konkretny zupełnie współudział w budowaniu naszego życia gospodarczego i w kształtowaniu naszej ekonomiki.

Podobnie sprawa przedstawia się z udziałem Związków Zawodowych w życiu społecznym. Współudział Związków Zawodowych w aparacie państwowym, jak w Radach Wojewódzkich, powiatowych, miejskich i wreszcie w K. R. N., świadomy wkład w powołaniu do życia milicji, wojska, O. R. M. O. decyzje władz związkowych o przyłączeniu się Związków Zawodowych do bloku Demokratycznego przy wyborach do parlamentu, danie twierdzącej odpowiedzi na wszystkie pytania Referendum, wszystko to są elementy świadczące, że Związki Zawodowe stanowią dziś poważny, samodzielny czynnik kształtujący oblicze społeczne i polityczne naszego kraju.

W rezultacie tego procesu inaczej ukształtował się i sam mechanizm działania Związków Zawodowych i ich stosunek do aparatu przemysłowego i państwowego.

Nie ulega wątpliwości, że stosunek ten musiał być i jest pozytywny, w myśl zasady: nasze państwo — przez nas budowane, nasz Rząd — przez nas powołany do życia, nasz przemysł — przez nas kierowany i kontrolowany.

Lecz wspólność założeń nie oznacza tożsamości metod.

Inna jest funkcyjna rola Związków i inna aparatu państwowego.

Wspólna bowiem pula dochodu narodowego może być dzielona tak lub inaczej. Od tego podziału zależy i byt świata pracy na dzisiaj i tempo rozwoju przemysłu, a więc byt świata pracy na jutro.

Nawet przy wspólnych założeniach — przemysł lepiej wyczuwa zagadnienie rentowności przemysłu, a Związki Zawodowe zasadę rentowności budżetu pracownika.

Jeżeli do tego dodamy tendencję biurokratyzowania się aparatu przemysłowego i państwowego, a z drugiej strony równie nieuniknioną tendencję ulegania słabszych organów ogniw Związków Zawodowych przejściowym nastrojom, rozpatrujących częstokroć zagadnienia ekonomiki z punktu widzenia trudności „na dzisiaj”, a nie perspektywy rozwojowej na jutro, zrozumiemy, że dopiero wypadkowa obu tendencji daje prawdziwie zdrowy postęp zarówno życia gospodarczego jak i społecznego.

Te nowe olbrzymie zadania musiały postawić przed Związkami Zawodowymi cały szereg nowych problemów natury organizacyjnej.

Pierwsze zadanie, które musiało zostać rozwiązane, to jedność szeregów związkowych. Świat pracy, żeby móc stać się podmiotem wydarzeń w kraju, musiał stać się *jedną stroną*, scentralizowaną w jednolitych Związkach Zawodowych.

Jak się ta sprawa przedstawiała przed wojną 1939 r.?

Na ogólną ilość 879.735 członków Związków Zawodowych

Związki klasowe liczyły	237.574
Związek Związków Zawodowych	148.540
Zjednoczenie Zawodowe Polski	145.706
Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe	67.671
Unia Związków Prac. Umysłowych	39.149
Pozostałe pięć central około	287.000

Jasną jest sprawa, że tak rozproszkowane związki zawodowe nie mogły odegrać żadnej poważniejszej roli, nawet przy bardzo określonych zadaniach walki o poprawę bytu w warunkach kapitalizmu i faszystacji kraju.

Jeżeli Klasowe Związki Zawodowe odegrały jednak w tych warunkach rolę dominującą, to tylko dzięki instynktownej, klasowej świadomości robotnika, który mimo błędów ówczesnych przywódców związkowych widział jednak w K. C. Z. Z. główną siłę w ruchu zawodowym organizującą świat pracy.

Jak wygląda dzisiaj sprawa jedności i masowości?

Mamy jedną wspólną Centralę i dla pracowników i dla robotniczych związków zawodowych, obejmującą zarówno już scentralizowane Związki Zawodowe, jak i te, które znajdują się dopiero w stadium organizacji.

Na ogólną liczbę 1.569.952 członków Związków Zawodowych na scentralizowane Związki Zawodowe przypada 1.427.743 i na niescentralizowane 142.209.

Ten dwukrotny wzrost w porównaniu ze stanem przedwojennym, mimo poważnego ubytku ludności pracującej, mówi o tej olbrzymiej sile przyciągającej, jaką stanowi jedność szeregów związkowych i zaufanie do przywódców, którzy śmiało

i odważnie wysunęli nowe zagadnienia stojące przed odrodzonymi Związkami Zawodowymi.

Druga kwestia, która musiała być rozstrzygnięta u podstaw odradzającego się ruchu zawodowego, to był problem nowego systemu organizacyjnego.

Pion czy poziom — tak stało zagadnienie w tej dziedzinie. Budowa pozioma — to budowa według profesji, rozcinająca poziomo zakłady pracy. Budowa pionowa — to budowa według zakładów pracy od góry do dołu.

Budowa pozioma, mająca pewne tradycje z pierwszego okresu powstawania Związków Zawodowych, była wyrazem niedojrzałości ruchu zawodowego, jego słabości, rozproszkowania i uniemożliwiała jednolitą akcję proletariatu.

Budowa pionowa — jest wyrazem siły, świadomości, wspólnoty interesów wszystkich pracowników danego zakładu pracy i co najważniejsza jednocy pracowników fizycznych i umysłowych.

Przy obecnej roli Związków Zawodowych jako współtwórcy naszego życia gospodarczego i współbudowniczego naszego przemysłu, można było wybrać tylko jedną drogę — pion.

I taka też była decyzja pierwszych organizatorów K. C. Z. Z. z tow. Witaszewskim na czele.

W rezultacie, o ile przed wojną tylko w kolejniectwie było 16 związków poziomych, w przemyśle budowlanym 17, w przemyśle włókienniczym 14 — to dziś posiadamy:

29 Central już zorganizowanych według zasady pionowej, opierających się na 3.223 oddziałach i 6 central w stadium organizacji.

Z 29 central tylko jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego nie przeprowadził konsekwentnie przebudowy pionowej, wyłączając ze swoich szeregów personel techniczny, co jest główną przyczyną słabości i anemiczności Z. N. P., liczącego dziś zaledwie 51.000 członków i 260 oddziałów. W ten sposób Z. N. P. nie obejmuje nawet połowy pracującego nauczycielstwa i aparatu szkół średnich i wyższych.

Na przykładzie Z. N. P. potwierdza się zasada, że zacofana struktura odpowiada niemal z reguły niedojrzalej treści ideologicznej związku i że przed Z. N. P. stoi do przebycia droga, którą inne związki już mają poza sobą.

Trzecią sprawą, która wymagałaby rozstrzygnięcia w nowej płaszczyźnie, to zmiana wewnętrznej struktury KCZZ i Zarządów Głównych w myśl nowych zadań, które stanęły przed nami. Obecnie przy KCZZ i przy Zarządach Głównych istnieją lub są w stadium organizacji następujące samodzielne wydziały: wydział ogólnoadministracyjny, wydział organizacyjny, wydział zagraniczny, wydział prawno-ekonomiczny, wydział aprowizacyjny, wydział spółdzielczy i budowy mieszkań robotniczych, wydział wydawniczo-prasowy, wydział kulturalno-oświatowy, wydział personalny, wydział młodzieżowy, wydział kobiecy, wydział wychowania fizycznego i sportu, wy-

dział pracowników państwowych i samorządowych i wreszcie wydział związków twórczych i odtwórczych.

Samodzielne wydziały rozpadają się na szereg referatów, z których niektóre mają tendencje przeniesienia w nowe wydziały, np. referat ubezpieczeń społecznych.

Odpowiednikiem Wydziałów K. C. Z. Z. i Zarządów Głównych przy C. K. Z. Z. i Oddziałach są referaty, które dziś jeszcze nie zawsze są konsekwentnie rozbudowane i częstokroć wiele jeszcze pozostawiają do życzenia, zwłaszcza ze względu na brak związkowych fachowców, wychowanie których nie może być zagadnieniem najbliższych miesięcy, czy nawet lat.

Pracująca w tej chwili Centralna Szkoła Związkowa w Łodzi i okręgowe krótkoterminowe szkoły, tylko w części mogą tym zadaniom sprostać, chociażby dlatego, że obok teoretycznego przygotowania potrzebna jest jeszcze długoletnia praktyka w nowych częstokroć dla dzisiejszych działaczy związkowych warunkach.

Bezpośrednim przedłużeniem aparatu K. C. Z. Z. w terenie są Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, koordynujące prace poszczególnych Związków w ramach województwa i Powiatowe Rady Zw. Zaw. — w ramach powiatu.

Istnienie O. K. Z. Z. i P. R. Z. Z. różni zasadniczo strukturę polskich związków zawodowych od radzieckich i zbliża ich budowę zwłaszcza do francuskich związków. Konieczność istnienia OKZZ wywołana jest u nas olbrzymimi zadaniami, jakie stoją przed związkami zawodowymi wobec aparatu państwowego i przemysłowego oraz odrębnego układu społecznego i przemysłowego poszczególnych województw naszego kraju, wymagających regionalnej koordynacji.

Przebudowa jednak naszej struktury nie jest w tej chwili jeszcze zakończona z powodu braku odpowiednich wojewódzkich ogniw w poszczególnych Związkach Zawodowych, których budowa w większości wypadków przechodzi bezpośrednio od Zarządu Głównego do oddziału. Najbliższym więc zadaniem K. C. Z. Z. będzie ujednolicenie ogólnej struktury i wówczas wojewódzkie Zarządy poszczególnych Związków będą podporządkowane O. K. Z. Z., a oddziały ich P. R. Z. Z.

Przy tej budowie czas też najwyższy zakończyć z dwuznacznością finansowego położenia O.K.Z.Z. i P. R. Z. Z.

Przed Komisją Centralną Związków Zawodowych stoi jako najbliższe zadanie przejęcie na swój budżet i tych pośrednich ogniw swojego centralnego aparatu, co podniesie wydatnie autorytet naszych terenowych organizacji oraz ułatwi kontrolę wypełnienia finansowych obowiązków wobec K. C. Z. Z. poszczególnych Zarządów Głównych, które będą w tych warunkach płacić 15 procent na rzecz K. C. Z. Z. od całej sumy otrzymywanych składek, a nie jak dotąd 15 procent od sumy, którą otrzymuje Zarząd Główny od oddzia-

łów, zobowiązanych do płacenia 10 procent od 40 procent otrzymywanych składek na rzecz O. K. Z. Z. Przy dzisiejszej budowie powiatowe Rady Zw. Zaw. pozostają w ten sposób bez żadnych źródeł finansowych i częstokroć wiedzą żalospny żywot.

Specyficzną dziedziną pracy naszych Związków Zawodowych jest również zagadnienie właściwego ustosunkowania się do oddziałów Związkowych do zakładów pracy, znajdujących się w rękach prywatnych właścicieli.

Rzecz prosta, umowy zbiorowe dotyczące warunków pracy, muszą być tam inne, niż w przemyśle państwowym chociażby z tego względu, że pracownicy prywatnych firm nie korzystają z gwarantowanego wyżywienia i szeregu innych ulg pracowników państwowych.

Z drugiej strony kontrola robotnicza ze strony Rad Zakładowych nad jakością produkcji i nad stosunkiem przedsiębiorcy prywatnego do organów fiskalnych państwa i do jego polityki personalnej musi być jeszcze bardziej zaostrzona i traktowana pod innym kątem widzenia niż to ma miejsce w państwowych zakładach.

Specyficzne te zadania wymagają od Związków Zawodowych, w którym przewagę mają robotnicy zatrudnieni w przemyśle prywatnym, (budowlani, gastronomiczni, częściowo spożywczy (piekarnie), elektrotechnicy i t. d.), powołania do życia przy swoich władzach naczelnych i poszczególnych oddziałach, specjalnych referatów, wypracowujących pracę związkową i warunki umów zbiorowych w przemyśle prywatnym.

Ten sam dezyderat winien dotyczyć: Wydziału Ekonomicznego K. C. Z. Z., gdzie, jak dotąd, ten odcinek pracy leży odlogiem i nie znajduje należytego oświetlenia, ani w uchwałach K. C. Z. Z., ani we wskazaniach, czy nawet w prasie związkowej.

Pozostają jeszcze do rozpatrzenia główne aspekty ostatniego ogniwa Związków Zawodowych i to ogniwa najważniejszego — to jest struktury Rad Zakładowych.

I tutaj należy sobie od razu powiedzieć, że Dekret o Radach Zakładowych, mimo całej swojej doniosłości historycznej był nieprzemyślanym do końca i nie odpowiada nowemu układowi sił społecznych w Polsce.

Ze swej istoty Rada Zakładowa winna być podstawowym ogniwem Związków Zawodowych na fabryce czy zakładzie pracy i postawienie jej w podwójnej zależności od Związków Zawodowych i inspektoratu pracy, wypacza jej charakter i co najważniejsze nie odpowiada tym zadaniami, które zostały postawione przed Radą Zakładową jako organem klasy robotniczej i Związków Zawodowych w kontrolowaniu i budowaniu unarodowionego przemysłu.

Drugim kardynalnym błędem to wprowadzenie zasady partyjnych list wyborczych do Rad Zakładowych. Winniśmy dążyć, by wybory do Rad Za-

kladowych, jako do organu związkowego, odbywały się identycznie jak w innych organizacjach zawodowych na podstawie jednolitych list związkowych.

Już dziś możemy mówić o bardzo smutnych konsekwencjach tego wypaczenia bezpartyjnego i niezależnego charakteru związków zawodowych na ich najniższym szczeblu.

Fabryki i kopalnie stały się w niejednym wypadku widownią rozgrywek partyjnych, dywersji grup reakcyjnych i nie zawsze Związki Zawodowe były w stanie swoim autorytetem doprowadzić do wysunięcia jednej związkowej listy.

Stan jaki dziś się wytworzył na poszczególnych fabrykach, godzi w samą istotę nowej struktury związkowej i jest szkodliwy z punktu widzenia samej klasy robotniczej.

Uniezależnienie Rad Zakładowych od bezpośredniej ingerencji Związków Zawodowych przy słabych kwalifikacjach inspektorów pracy, wytworza sytuację, że nawet w wypadku jawnych nadużyć Rad Zakładowych, Związki Zawodowe nie mogą interweniować i wpływać na bieg wydarzeń.

Następnym niedociągnięciem Dekretu o Radach Zakładowych jest brak dalszego ogniwa w postaci Rady Cechowej, Oddziałowej i wreszcie mężów zaufania poszczególnych brygad robotniczych.

W rezultacie obserwujemy oderwanie się oddziałów związkowych i nawet Rad Zakładowych od masy robotniczej, obserwujemy elementy biurokratyzacji rad zakładowych i niezdolność ich do szybkiej interwencji, a co najważniejsze masa robotnicza, zwłaszcza na wielkich zakładach pracy jest oderwana od kierownictwa związkowego i dążenie nasze do ogarnięcia ogółu klasy robotniczej w Związkach Zawodowych staje się w niejednym wypadku fikcją.

Na przykładzie niedociągnięć Dekretu o Radach Zakładowych, a zwłaszcza braku odpowiednich organów związkowych wewnątrz fabryki, widzimy jak silnie wyprzedziło nas życie. Jak dalece zadania stojące przed nami przerosły ramy obecnej struktury związkowej i jak wielkie zadania w tej dziedzinie stoją jeszcze przed nami.

A zadania te są nie łatwe.

Musimy przełamać konserwatyzm tkwiący silnie w nawykach myślowych wielu naszych działaczy związkowych, którzy nie zawsze wczuwają się w przemiany nowych czasów.

Musimy znowelizować Dekret o Radach Zakładowych w kierunku przebudowy Rad Zakładowych na pełnoprawne ogniwa związkowe w skali fabrycznej.

Musimy wychować masę związkową w duchu solidarności związkowej, stawiającej ideał jedności Związków Zawodowych przede wszystkim.

Musimy zdemokratyzować strukturę związkową na najniższych jej szczeblach, wprowadzając instytucję mężów zaufania do każdej określonej zawodowo grupy fabrycznej.

Pierwszy krok w tym duchu zrobił już Związek Zawodowy Górników. Krok śmiały i zdecydowany. Wprowadzona została instytucja mężów zaufania na kopalniach. Rezultaty już dzisiaj są widoczne.

Rady Zakładowe zostały podparte przez przedstawicieli szerokiego ogółu, zmuszone do aktywnej działalności i poddane szerokiej kontroli. Zostały uratowane przed zbiurokratyzowaniem.

Sygnały z innych terenów są za to niepokojące.

Reformy połowiczne nigdy nie są w stanie wyczerpać całości zagadnienia i muszą być dopełniane przez życie.

Olbrzymia praca dokonana dotychczas przez Związki Zawodowe, ich nowa pozycja w naszym życiu społecznym wymaga od nas konsekwentnej przebudowy strukturalnej, nie tylko u góry lecz przede wszystkim u dołu.

Jest to zadanie, które winno znaleźć rozstrzygnięcie na najbliższym plenarnym posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Od Kas Zapomogowych do potężnych, scentralizowanych organizacji, opierających się o system oddziałów i o sieć luźno powiązanych ze Związkami Zawodowymi Rad Zakładowych — to był pierwszy etap — etap, który wyczerpany został zdobyciem władzy przez lud.

Upowszechnienie Związków Zawodowych do milionowych organizacji oraz wzrost naszego przemysłu na bazie wielkich zakładów pracy, stawia przed nami nowe zagadnienie oparcia się o Rady Zakładowe jako o system organizacyjny Związków Zawodowych z przedłużeniem ich sieci organizacyjnej do każdego cechu i każdej brygady robotniczej.

To jest drugi etap — etap, którego przebycie jest naszym zadaniem najbliższym.

NOWA PROBLEMATYKA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

I.

Ubezpieczenia społeczne są częścią życia państwowego. Są one emanacją tego wszystkiego, co organizm ten w sensie społeczno gospodarczym przeżywa. Ich rozwój i upadek, gdyż i takie okresy bywały, odzwierciedla na tym wąskim odcinku stan organizmu społecznego. Ubezpieczenia są ustroju kapitalistycznego, który je urodził i przekazał ustrojowi dzisiejszemu. W swych założeniach twórcy tych ubezpieczeń uważali je za pewnego rodzaju pacyfikację buntującej się klasy robotniczej. Miały ułatwić „wrośnięcie” w ustrój kapitalistyczny klasie robotniczej, która od czasu swych narodzin stale i systematycznie prowadziła walkę przeciw temu ustrojowi. Twórca Rzeszy Niemieckiej ks. Bismarck prowadził „Kulturkampf” przeciw kościołowi katolickiemu i wymuszał na Sejmie Rzeszy ustawy wyjątkowe przeciw socjalistom, które miały ten ruch zlikwidować, jednocześnie rzucił „buntownikom” kostkę cukru w formie przymusowych „ubezpieczeń robotniczych” na wypadek choroby i macierzyństwa, z powodu wypadku przy zatrudnieniu, starości i niezdolności do pracy (1883—1889). Od tej chwili rozpoczął się w Europie zwycięski pochód przymusowych ubezpieczeń. Nawet w krajach klasycznego liberalizmu w Anglii i we Francji przymusowe ubezpieczenia społeczne zdobyły prawo obywatelstwa. Inny był w poszczególnych krajach ich osobowy i rzeczowy zakres działania, inna struktura organizacyjna lub podstawy finansowe, zasadnicza ich idea była zawsze ta sama.

II.

Przed pierwszą wojną światową, a więc już w XX wieku przysły złudzenia i w praktyce i w teorii, że ubezpieczenia te stać się mogą złotym mostem zgody między kapitałem a pracą, nową erą solidaryzmu społecznego, likwidującym walki klasowe.

Twórcy i obrońcy tych ubezpieczeń zamieniają się nieomal w ich przeciwników lub co najmniej obejmują rolę intelektualnej straży pożarnej, ostrzegającej przed „przerostami społecznymi” przed „niepożądanymi skutkami ubezpieczeń społecznych”.

Nic dziwnego, iż wczorajsi obrońcy tej instytucji stali się jej wrogami. Przerażał ich przede wszystkim ogrom wydatków, dziesiątki i setki milionów dobrej waluty wydanych na ten cel. Przerażał ich udział klasy robotniczej, jako współgospodarzy tych milionów, zwłaszcza, że rozwój

nauk przyrodniczych i wiedzy lekarskiej kierował ubezpieczenia na zupełnie nowe tory. Np. w pierwszym okresie głównym zadaniem ubezpieczeń na wypadek choroby było wypłacanie zasiłków w okresie niezdolności do pracy i bardzo prymitywna pomoc lekarska lub ekwiwalent na ten cel w pieniądzu. Dzięki rozwojowi szluki lekarskiej nie wystarczyło już wysłuchać i wypukać chorego i zapisać mu lekarstwo; lekarz domagał się oddania mu do dyspozycji bardzo kosztownych instytutów badawczych, które ułatwiają mu rozpoznanie i leczenie choroby. Powstaje nowe pojęcie choroby społecznej. Jak nędza i bezrobocie nie jest wynikiem czynu czy zaniedbania jednostki, tak i choroba jest nie tylko indywidualnym wypadkiem losowym, a wynikiem konkretnych warunków, wśród jakich żyje społeczeństwo. Od pojęcia choroby społecznej już tylko jeden krok do akcji zapobiegawczej, do teorii i praktyki, stwierdzającej, iż zapobieganie chorobom jest zadaniem tak ważnym jak ich leczenie. Dzięki tym postępom wiedzy lekarskiej i zwiększeniu zakresu osobowego ubezpieczonych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia zmienia się rola i charakter ubezpieczeń społecznych. Dzięki tej masowości powstaje społeczna organizacja lecznictwa, jakiej medycyna dotychczasowa, znająca tylko „pacjenta” i t. zw. praktyka prywatna, nawet nie wyobrażała sobie i nawet o niej marzyć nie mogła.

Masowość i nowe poglądy na temat roli medycyny zmieniają charakter ubezpieczeń społecznych, wytyczając im zupełnie inne funkcje. Dzięki temu krzywa wydatków na zasiłki powolnie i stale spadała, krzywa wydatków na lecznictwo i zapobieganie bardzo szybko wzrastała.

Inny przykład: Ubezpieczenia długoterminowe (na starość, z powodu niezdolności do pracy) kapitalizując przed wojną nawet u nas dziesiątki milionów, dysponowały olbrzymimi kwotami, z których część bezpośrednio lub pośrednio szła na cele budownictwa społecznego w najrozmaitszej formie (domy mieszkalne, kolonie wypoczynkowe, sanatoria i t. d.).

Ten nowy „twór”, budownictwo społeczne w mrozu inicyjatywy prywatnej, był właśnie ciałem obcym w kapitalistycznym ustroju gospodarczym. Te instytucje torowały drogę i nowym czynnikom społecznym i nowej strukturze społecznej, mimo iż liczba w stosunku do całokształtu życia gospodarczego była mała. Ich walorem był ich wysoki ciężar gatunkowy.

A wreszcie przykład ostatni: Ubezpieczenia z powodu wypadku w zatrudnieniu to wynik „odpowiedzialności cywilnej” pracodawcy za te wypadki, a więc funkcja zastępuje wypłacania odszkodowań ofiarom tych wypadków. Dążenie do zmniejszenia liczby rencistów ułatwiło akcję zapobiegania wypadkom, zmusiło do stworzenia lepszych warunków bezpieczeństwa w zakładzie pracy, ustaliło zadania tegoż bezpieczeństwa i higieny pracy, bo narzuciło wielu gałęziom nauki nowe zagadnienia związane z bezpieczeństwem pracy, np. badanie przyczyn tych wypadków natury psychicznej, fizjologicznej i t. d.

Dzięki temu ubezpieczenia społeczne oderwały się automatycznie od pierwotnych zamierzeń ich twórców. Zamiast działać, jako „złoty most zgody” zamiast akcji w imię „solidaryzmu społecznego”, powoływały nowe gałęzie wiedzy. Były w tym sensie, oczywiście w bardzo ograniczonych rozmiarach, czynnikiem podważającym ustroj kapitalistyczny. Rzecz zrozumiała, należy to jeszcze i dzisiaj podkreślić, iż ubezpieczenia spełniające funkcje stosunkowo niewielkie, w granicach aktualnie obowiązującego ustawodawstwa, nie mogły podważyć podstaw ustroju kapitalistycznego, mogły jednak stwarzać fakty czy instytucje, które były tylko rażąco dysproporcją i paradoksem z wielu powodów, schyłkowego okresu ustroju kapitalistycznego. Nie więc dziwnego, że ubezpieczenia stały się w tej sytuacji dla jednych „zdobywcą społeczną”, dla innych „przerostem socjalnym”.

III.

Koniec drugiej wojny światowej wytworzył u nas (prawdopodobnie i w innych krajach) nową sytuację. Dekret P.K.W.N. o reformie rolnej i ustawa o unarodowieniu przemysłu stworzyły zupełnie nową sytuację gospodarczą, albowiem zmieniła się już dzisiaj w sposób widoczny struktura gospodarcza Polski. Możemy ten fakt uznać dzięki tym ustawom za pewnik, nie potrafimy dzisiaj, zważywszy ciężar gatunkowy tych ustaw, nawet w przybliżeniu ustalić dalszych skutków natury społeczno - gospodarczej, jakie ustawy te wywołują.

Konsekwencją tych aktów ustawodawczych i faktów z nich wynikających powinna być i zmiana ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Skoro instytucja ubezpieczeń jest częścią naszego życia społeczno - gospodarczego, wówczas zmiana struktury gospodarczej, a ustawy wspomniane zmieniły naszą strukturę gospodarczą, powinna automatycznie pociągać i zmianę ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Na zmianę gruntowną tego ustawodawstwa jeszcze za wcześnie. Ustawa taka musi być oparta na bardzo szczegółowych badaniach statystycznych, a więc na obserwacjach ścisłych z kilku lat. Cyfry z okresu sprzed r. 1939 są dzisiaj, zważywszy ogromne zmiany w naszym życiu zbiorowym, raczej materiałem orien-

tacyjnym, aniżeli wskaźnikiem statystycznym. Ubezpieczenia szczególnie długoterminowe (inwalidzkie, na starość) są ściśle związane z systemem pieniężnym każdego państwa. Aż do czasu ustabilizowania naszej waluty (co znowu związane jest ze stabilizacją walutową całego świata) nie może być mowy o gruntownej przebudowie naszych ubezpieczeń. Musimy się wobec tego ograniczyć do nowelizowania ustawodawstwa obowiązującego, by stan prawny i w tej dziedzinie odpowiadał społecznej i gospodarczej rzeczywistości.

I jeszcze jeden powód opóźnia i odracza generalną reformę naszego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Stwierdziliśmy już wyżej wielką wagę dokonanych reform. Waga ich polega nie tylko na faktycznym dokonaniu, ale na skutkach, jakie pociągną w dziedzinie społeczno - gospodarczej (strukturalnej, ludnościowej i t. d.) które to rozmiar tych skutków przewidzieć zdoła? I to jest bardzo ważny powód odroczenia generalnej reformy ubezpieczeń społecznych.

Mimo to zmiany wywołane przez reformę rolną i unarodowienie przemysłu oraz cztery nowele do ustawy z r. 1933 wytworzyły już dzisiaj nową problematykę ubezpieczeń w Polsce. Instytucje ubezpieczeń społecznych pracują obecnie w atmosferze zupełnie innej, aniżeli pracowały w okresie 1918—1939. Ubezpieczenia społeczne uzyskały pełne prawo obywatelstwa. Dzisiaj już nie ma poważnego czynnika w Polsce, który by uważał nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe za objaw przerostów socjalnych, za obciążenie społeczne, pochłaniające ogromne sumy w zamian za bardzo małe świadczenia. Słychać wprawdzie głosy narzekające na ogromne wydatki z tego tytułu, mają one jednak inny charakter i cel aniżeli przed wojną. Można jednak stwierdzić stanowczo, iż atmosfera niechęci, z którą walka pochłaniała tak wiele czasu i energii, należy już, miejmy nadzieję, do bezpowrotnej przeszłości.

IV.

Jakie to zagadnienia, czy ich rozwiązanie wytworzyły nową problematykę ubezpieczeń społecznych w Polsce? Ostatnia nowela z dn. 8 stycznia b. r. wprowadziła obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników przedsiębiorstw państwowych i t. d.

Formalnie jest to zwiększenie liczby ubezpieczonych na wypadek choroby o stosunkowo niewielki odsetek. Liczba ubezpieczonych funkcjonariuszy państwowych wynosiła w marcu 1946 r. ok. 225 tysięcy osób, a więc ok. 10% ogółu ubezpieczonych. Nie na liczbie ubezpieczonych polega znaczenie tego przepisu noweli. Fakt iż obowiązkowi ubezpieczenia podlegać będzie nowa grupa społeczna, która nigdy nie korzystała z pomocy organizacji społeczno - leczniczej, jest właśnie nowym problemem w ubezpieczeniach społecznych. Pracownicy państwowi korzystali do r. 1939 z t. zw. pomocy lekar-

skiej dla pracowników państwowych. Rodzaj i sposób świadczeń tej instytucji był dość nieudaną imitacją indywidualnej pomocy lekarskiej, starając się (z powodzeniem) ukryć jej społeczny charakter.

Do organizacji ubezpieczeń społecznych wchodzi, w wyniku tego przepisu ustawy, czynnik nowy, który z datą od tej organizacji był mu aż do roku 1939 nieprzychylny. Wprawdzie okupacja wiele tych ludzi nauczyła, mimo to jest faktem, iż do naszych organizacji ubezpieczenia na wypadek choroby wchodzi czynnik nowy, którego znaczenia, mimo niewielkiego odsetku w ogólnej liczbie ubezpieczonych nie można nie doceniać. Naszym zadaniem będzie zasymitowanie tego ważnego czynnika i związanie go z całokształtem naszej organizacji. Spełnienie tego zadania będzie miało znaczenie przekraczające ramy ubezpieczeń społecznych, wiąże to i pośrednio pracowników państwowych z polityką społeczną klasy robotniczej. Będzie to realizacją praktyczną w tej dziedzinie hasła, które dzisiaj określamy jako „jedność świata pracy”. Wspólna narada nad polepszeniem organizacji lecznictwa, czy jego jakości wytworzy zrozumiałą wspólnosć interesów i celów. Droga prowadzącą do tego będzie wprowadzenie do rad i zarządów ubezpieczeń społecznych przedstawicieli związków zawodowych pracowników państwowych. Wytworzy to zrozumiałe zupełnie poczucie odpowiedzialności za losy tej instytucji wśród pracowników państwowych. To będzie krok pierwszy, który by uczynić należało, praktyka pociągnie inne.

V.

Wspomniana wyżej nowela przewiduje obowiązkowe ubezpieczenie robotników rolnych na wypadek choroby. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 28.III.1933 jakkolwiek była dużym krokiem naprzód w rozwoju naszych ubezpieczeń społecznych (przez wprowadzenie jednolitych ubezpieczeń na wypadek niezdolności do pracy i starości) miała wiele braków; jednym z największych była eliminacja robotników rolnych z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby. Pozbawienie robotników rolnych prawa do lecznictwa społecznego (przez zwolnienie ich od obowiązku ubezpieczenia) było jeszcze jednym dowodem ścisłego kontaktu ziemiaństwa z ówczesnym reżimem sanacyjnym. Obowiązek (przewidziany w ustawie z r. 1933) opłacanie kosztów leczenia za robotników rolnych przez ich pracodawców był raczej pańską jaluźną niż świadczeniem. Nowela z 8.I.1946 naprawiła tę krzywdę. Robotnicy rolni będą podlegali obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby tak, jak osoby zatrudnione w innych gałęziach wytwórczości. Dzięki reformie rolniej zmniejszyła się wprawdzie liczba robotników rolnych (do 400 tysięcy), mimo to przepis ten ma ogromne znaczenie, wprowadzi bo-

wiem lecznictwo społeczne na wieś, a więc instytucję na wsi zupełnie nieznaną. I znowu nie cytra jest istotą zagadnienia, a fakt objęcia obowiązkiem ubezpieczenia pewnej grupy społecznej mieszkającej na wsi. Ten przykład będzie oczywiście działań zaraziwicie, będzie zachętą do rozszerzenia organizacji lecznictwa społecznego może w inny sposób i na samodzielnie zarobkujących chłopów.

Zdaję sobie sprawę z trudności organizacji lecznictwa na wsi. Na pół roku lub rok wystarczy ogłoszenie, że lekarz ubezpieczalni w najbliższym miasteczku przyjmuje chorych robotników rolnych. Po roku ci nowi ubezpieczeni, rozumiejąc korzyści, jakie dają im ubezpieczenia, będą domagali się zbliżenia lecznictwa do ich miejsca pracy i zamieszkania. I na tym właśnie polegają te trudności, nie mamy ani lekarzy ani personelu pomocniczego, który by można wysłać na wieś. Trudno mówić o sposobach rozwiązania tego zagadnienia. Rozwiązanie znaleźć się jednak musi, co będzie naszą troską w latach najbliższych.

Wprowadzenie obowiązku ubezpieczenia robotników rolnych jest, jak widzimy, zadaniem bardzo wielkim. Nowela z 8 stycznia b. r. licząc się z tym faktem, daje Ministrowi Pracy (w porozumieniu z innymi ministrami) prawo określania warunków i terminów wprowadzenia ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek choroby. W najbliższych miesiącach czeka nas wielkie zadanie stworzenia organizacji ubezpieczenia chorobowego na wsi. Będzie to wielkie zadanie o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Rządy sanacyjne zlikwidowały w r. 1929 samorząd w ubezpieczeniach na wypadek choroby (tj. w kasach chorych). Samorząd taki mieliśmy we wszystkich kasach chorych, na terenie ówczesnej Polski etnograficznej. Od r. 1929 aż do wybuchu wojny rządził mianowanymi komisarzy. Mianowanie komisarzy było aktem bezprawia, odebrało przedstawicielom ubezpieczonych prawo kontroli i inicjatywy w instytucjach ubezpieczeń społecznych, przerwało kontakt między nimi a czynnikami społecznymi.

Dekret PKWN z września 1944 wprowadza znowu samorząd na terenie ubezpieczeń społecznych, w formie Rad i Zarządów Tymczasowych, jako przedstawicielstwo organizacji zawodowych (ubezpieczonych i pracodawców), dając przedstawicielom ubezpieczonych większość 2/3 w tych ciałach. Jednostkowa forma kierownictwa została zamieniona na kierownictwo zbiorowe, zgodnie z wymogami państwa demokratycznego. To nie jest tylko zmianą formy, lecz jest także zmianą treści rządów. Już nie wola indywidualna choćby najlepszego komisarza będzie decydowała o losach instytucji, a wola zbiorowa. Na tym właśnie polega różnica w treści. Albowiem powstaną wówczas nowe problemy, wynikiem właśnie z kierownictwa zbiorowego. Nie można dzisiaj z góry określić jakie to będą zagadnienia. Zależać to będzie

od wychowania nowego pokolenia samorządowców ubezpieczeniowych, których z wiadomych powodów nie mamy. To wychowanie nie będzie oczywiście wychowaniem teoretycznym (choć i to byłoby bardzo celowe), a głównie stałą i czynną pracą na terenie danej instytucji. Im większy będzie udział członków Rad i Zarządów, tym pełniejsza i łatwiejsza będzie praca na terenie ubezpieczeń społecznych.

HELENA KRUSZEWSKA

WCZASY PRACOWNICZE

Zagadnienie wczasów nie jest odkryciem czasów nowożytnych. To sposób, w jaki się sprawa nasuwa, jest nowy, gdyż nie można porównać obecnych warunków z poprzednimi; środowisko społeczne zmieniło się całkowicie, zarówno jak organizacja pracy, organizacja przemysłu, środki lokomocji, wreszcie masowość wyjazdów wypoczynkowych jest zjawiskiem zupełnie nowym.

Potrzeba odpoczynku dla człowieka pracy, obywatela czy dla pracownika fizycznego, czy dla pracownika umysłowego, jest bezsporna. Wszystkie kraje świata nowożytnego przechodziły różne etapy w organizacji wczasów. Na rozmaite sposoby regulowały to zagadnienie — zagadnienie odpoczynku człowieka pracy, bynajmniej niemniej ważne niż zagadnienia pracy samej, warunków, w jakich się praca dokonytuje, niemniej ważne niż zagadnienie płac i żywienia.

Zaimplementowane na szerszą skalę w Belgii dochodzą do większego rozwoju w innych krajach Europy zachodniej, by rozrosnąć się w potężną organizację w Związku Sowieckich Republik Rad. U nas przed wojną istniały przy pewnych instytucjach wczasy dla pracujących.

Od chwili ukonstytuowania się Komisji Centralnej Związków Zawodowych idea utworzenia jednolitego ciała dla spraw wypoczynkowych pracowników nurtowała nieustannie, by wreszcie przemysłana i przetrawiona — została przedstawiona Rządowi.

Pierwsze posiedzenie poświęcone organizacji tej sprawy odbyło się wspólnie z delegatami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W maju 1945 r. powołano do życia Fundusz Wczasów Pracowniczych. Pierwszą dotację pieniężną otrzymał Fundusz Wczasów Pracowniczych w czerwcu ub. r. w kwocie 20 milionów złotych.

Czynniki rządowe zajęły zgodne stanowisko, że nie należy stwarzać instytucji jako Wydziału czy Departamentu tego, czy innego Ministerstwa, że nowonarodzony twór nie powinien nosić piętna państwowego, że wczasy pracownicze winny być organizowane przez instytucje własne klasy robotniczej, przez odpowiednią komórkę Komisji

Omówilem kilka problemów spośród wielu, jakie narzuca aktualna chwila w ubezpieczeniach społecznych. Są to zagadnienia dnia dzisiejszego, a nie problemy przyszłości, które powstaną lub powstać mogą. Są one jeszcze jednym dowodem, że i na polu ubezpieczeń społecznych czeka nas wielkie zadanie, od wykonania którego zależy w dużej mierze przyszłość ubezpieczeń społecznych w latach najbliższych.

Centralnej Związków Zawodowych i że należyty udział czynnika rządowego we właściwej mierze zapewniony będzie przez wydelegowanie dwóch przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jednego — Ministerstwa Zdrowia, wreszcie jednego przedstawiciela Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych — z myślą o atmosferze ideowej, jaką na równi z wypoczynkiem ma znaleźć robotnik w domach wypoczynkowych.

W rezultacie Rada Funduszu Wczasów Pracowniczych, mózg instytucji, której organem wykonawczym jest dyrekcja FWP składa się z: 2-ch delegatów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 1-go delegata Ministerstwa Zdrowia, 1-go delegata TUR-u, 4-ch członków KCZZ.

Komisja Rewizyjna składa się z trzech osób: 1 przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, 1 przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego, 1 przedstawiciela Związku Zawodowego Kolarzy.

W założeniu swym postanowiono tworzyć domy wypoczynkowe od góry, centralnie, tzn. FWP. ma rozrzuć po kraju, w miejscowościach do tego nadających się w sensie klimatycznym, terenowym, czy też urządzeń higieniczno - sanitarnych — sieć domów wypoczynkowych o jednolitym charakterze, prowadzonych według jednolitego schematu, według jednego regulaminu.

Mając jednak na względzie trudności techniczne, komunikacyjne, transportowe — uważano za wskazane zdecentralizować akcję, połączyć wszystkie możliwe wysiłki, skoordynować wszystkie możliwe poczynania. I dlatego okólnikiem do wszystkich Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, do Powiatowych Rad Związków Zawodowych utworzono Komisje Funduszu Wczasów Pracowniczych, którym powierzono, według z góry nakreślonych planów, stworzenie domów wypoczynkowych. Dlatego też przyjęto do wiadomości i powitano z uznaniem fakt tworzenia przez poszczególne Zarządy Główne Związków Zawodowych w oparciu o zjednoczenia przemysłowe danych gałęzi pracy — domów wypoczynkowych o dużym zasięgu i sporych liczebnie, ba, FWP zgodził się nawet na prowadzenie akcji

wczasowej przez poszczególne zakłady przemysłowe.

Chodziło o dobro robotnika, o dostarczenie mu w czasie jak najszybszym w roku 1945, który faktycznie nie był pełnym rokiem — odpoczynku prawdziwego po latach męczeńskiej okupacji.

Za wzorowy dom wypoczynkowy uważa się dom o pojemności 100 osób; ale i tu nie chciano dla ciasnej doktryny poświęcać warunków zdrowotnych, dlatego FWP patronuje także domom małym, o połowę mniejszym niż wzorowe, niekiedy nawet na osób 25 — 30. W tych wypadkach stara się kilka takich domów wiązać wspólną kantiną w jedną całość, tworząc jeden ośrodek wypoczynkowy o kilku budynkach.

Przez dom wypoczynkowy rozumiemy obiekty mieszkalne w miejscowościach przede wszystkim klimatycznych, wyraźnie wysokowartościowych w sensie urządzeń higieniczno — sanitarnych, a więc skanalizowanych, o dobrej wodzie do picia, o glebie suchej, piaszczystej, bogatych w lasy, bądź w wodę, ze specjalnym uwzględnieniem miejscowości podgórskich, bądź nadmorskich. Zdarza się, że FWP wybiera na ośrodek wypoczynkowy łowiarzek, bądź resztówkę, pozostałą z parcelacji dużego majątku, mając na względzie wyżej wyszczególnione zalety — i jeżeli ziemia należąca do danego dworu przez właściwą gospodarkę uczyni ośrodek samowystarczalny w sensie produktów rolnych i ogrodniczych. Warunkiem koniecznym dla wyboru będzie zawsze miejscowość położona przy szosie głównej, niedaleko miasta, z łatwym dojazdem kolejowym, bądź szosowym. Sam dom mieszkalny w myśl żądań FWP winien posiadać wszystkie izby mieszkalne widne, łączone systemem korytarzowym, kuchnia — bądź w suterrenach, bądź nawet w oddzielnym budynku. Unika się drewniaków — dom wypoczynkowy ma funkcjonować i zimą. Sala jadalna i świetlica uzupełniają ilość ubikacji mieszkalnych. Określoną ilość pokoi przeznacza się dla personelu stałego domu wypoczynkowego. Wymagane są pomieszczenia o przeznaczeniu gospodarczym, jak: spiżarnia, schowki różnego rodzaju, pralnia; w każdym domu winien być pokój izolacyjny na wypadek choroby, biuro, gdzie kierownik domu urzęduje, łazienka na każdym piętrze; teren oparkaniowy pragnie się mieć: najobszerniejszy. Rodzabudowaniami gospodarskimi rozumie się szopę na drzewo, piwnicę na węgiel, lodownię i t. p.

Regulamin wywieszony na ścianie pokoiów, jak hall, biuro, jadalnia czy świetlica — reguluje życie wewnętrzne domu w sensie ogólnego trybu dnia, drugi — w pokojach sypialnych — zachowanie się wczasowicza wobec współtowarzyszy, wobec kierownika domu i t. p. Pisma i gazety codzienne, książki są do dyspozycji w świetlicy, jak również gry pokojowe i na wolnym powietrzu, radioodbiornik, fortepian lub patelon. Dla każdego domu wypoczynkowego pomyślany

jest kierownik kulturalno — oświatowy, który prowadzi gry, organizuje wycieczki, uczy wczasowicza patrzeć na piękno otaczające, rozumieć naturę, zbliżyć się do niej; krótkimi wykładami, starannym doбором tematów, zrecznie prowadzoną dyskusją pragnie wczasowicza zająć. Posiłki w określonych porach dnia, według ustalonych, a starannie opracowanych norm żywnościowych stanowią troskę kuchni.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 r., powołująca do życia FWP jednocześnie nakładała na organa rządowe pewne obowiązki, aby przyjąć z jak najdalej idącą pomocą młodej instytucji.

I tak Ministerstwo Skarbu, przyznane na osobistej audiencji u Prezydenta i Premiera pieniądze — przeło na ręce Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do dyspozycji FWP.

Podlegający Ministerstwu Skarbu — Tymczasowy Zarząd Państwowy, dzisiejszy Urząd Likwidacyjny — przydziela domy opuszczone i bezpańskie, o które zwraca się i występuje FWP — w dzierżawę i użytkowanie.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, po ostatecznym rozpatrzeniu się w normach żywnościowych, żądanych przez FWP przyznało je i realizuje przez wszystkie Wojewódzkie Urzędy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu; dostarcza materiałów włókienniczych, urządzeń wewnętrznych oraz naczyń do gospodarstwa domowego po cenach sztywnych.

Ministerstwo Przemysłu dostarcza materiałów pędnych dla maszyn, węgla dla ośrodków wypoczynkowych.

Ministerstwo Komunikacji — na prośbę wystosowaną do nich — zgodziło się przyznać ulgi wczasowiczom dla przejazdów bezpłatnych do i z ośrodka wypoczynkowego.

Państwowy Urząd Samochodowy zaopatrzył Centralę Wczasów Pracowniczych oraz niektóre Komisje przy OKZZ zarówno w wozy osobowe, jak i ciężarowe.

Ministerstwo Zdrowia przyznało potrzebne domom wypoczynkowym medykamenty oraz narzędzia lekarskie.

Ze wylicza się tylko najważniejsze urzędy, które stosownie do instrukcji Rządu na pierwsze wezwanie FWP zrobiły wiele w zakresie swoich możliwości i uprawnień.

Nie powinno być w Polsce człowieka pracy, który by nie miał urlopu. Dotychczasowe prawo o urloпах przewiduje je od 1 maja do 30 września.

Przy pieczołowitej organizacji wypoczynku w naszych warunkach uważać należy jedynie dwa miesiące do roku, jako nie nadające się do wypoczynku zarówno w górach, jak zwłaszcza na nizinach i nad morzem: są nim marzec i listopad. Wobec tego FWP jest zdania, że rok wypoczynkowy winien rozpadać się na dwa okresy:

od 1 kwietnia do 31 października i od 1 grudnia do 28 lutego.

Zwiększenie wymiaru urlopowego dla pracowników młodocianych oraz ostatnia tabela urlopową, a mianowicie:

po roku pracy — 12 dni urlopu,

po 3-ich latach — 15 dni urlopu,

po 5-u latach — 18 dni urlopu,

wywrą niewątpliwy wpływ na gospodarkę domów wypoczynkowych.

Zamykając w roku bieżącym pierwszy etap swej pracy i wchodząc w okres drugi FWP nakreślił sobie następujące wytyczne: 1. szeroka propaganda akcji wczasów — wytłumaczenie pracownikom celowości i konieczności wyzyskania urlopu przez niego: a) w warunkach odmiennych od dnia codziennego, b) w miejscowościach do tego najbardziej odpowiednich, c) w otoczeniu, które by najlepiej wpływało na jego samopoczucie fizyczne i jego stan psychiczny.

Doświadczenie nam bowiem pokazało, iż wśród mas pracujących nie ma dostatecznego zrozumienia dla akcji, która przecież została wszczęta z myślą o robotniku i dla robotnika — z drugiej strony sytuacja gospodarza kraju nie wpływa dodatnio na zaszczepienie tej bądź co bądź nowej idei w szeregach pracujących. I ci co uzyskują urlopy, najczęściej starają się wyzyskać ten czas na zarobki dodatkowe, handel i wszelkie inne sprawy, związane z sytuacją jego samego lub jego rodziny.

Akcję tę prowadzi się przez wydawanie ulotek, kroniki filmowej tygodniowej, filmu montażowego z istniejących ośrodków wypoczynkowych, za pomocą radia, prasy związkowej i codziennej.

2. W założeniu swym FWP zająć się miał i zajmował jedynie robotnikiem zdrowym, któremu pragnął zapewnić wypoczynek w warunkach jak najlepszych. Dla zapobiegania więc możliwemu przeniknięciu do domów wypoczynkowych ludzi ze schorzeniami udzielającymi się otoczeniu — FWP zdziałał, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, okólnikiem do Ubezpieczalni Społecznych kazało przebadać lekarzom wszystkich ludzi zgłaszających się na wczasy. Ze swej strony zaś FWP polecił podwładnym sobie komórkom kierować do domów wypoczynkowych jedynie za okazaniem świadectwa lekarskiego, stwierdzającego stan zdrowotny urlopowicza. Z drugiej strony zaś jeszcze w marcu roku bieżącego na posiedzeniu Rady FWP postanowiono w każdym uzdrowisku otwierać po jednym chociaż domu, do którego kierowani są spośród pracujących w określonych gałęziach pracy ci, którzy najbardziej narażają na szwank swoje zdrowie, jak np. górnicy, hutnicy i t.p. Osobne zarządzenia regulują kierowanie urlopowiczów do uzdrowisk całego kraju.

W zasadzie FWP nie kierował wczasami swych najmłodszych, zostawiając RTPD. troskę o dzie-

ci i należy im wypoczynek. Praktycznie jednak przez współpracę z Polskim Czerwonym Krzyżem FWP kierował i kieruje dzieci zrzeszonych w KCZZ zagranicę, bądź w kraju na miesiące letnie.

Jeszcze w styczniu b.r. Rada FWP postanowiła zająć się młodzieżą pracującą i otworzyć dla niej ośrodki sportowe, jak plaże, przystanie rzeczne, sport kajakowy, kursy pływackie, kursy narciarskie, wypoczynki campingowe na Wybrzeżu czy w Krainie Wielkich Jezior na Mazurach.

Postanowiono również zająć się organizowaniem weekendów, połączonych z momentem propagandowo - oświatowym.

Polega ono na tworzeniu w pobliżu ośrodków wybitnie uprzemysłowionych domów, dokąd po ukończeniu pracy udawałby się robotnik, gdzieby spędzał drugą połowę dnia i po skończonej nocy wracał do warsztatu pracy.

Osobnym problemem jest rozciągnięcie akcji wczasowej na członków rodziny pracującego — przypuszczalnie w pierwszym rzędzie wysyłane będą rodziny szczególnie zasłużonych w pracy robotników.

Ważnym etapem w rozwoju akcji wczasowej FWP było przedstawienie jej w całokształcie na posiedzeniu Poselskiej Komisji Pracy i Opieki Społecznej KRN dnia 19 grudnia 1945 r. W wyniku przeprowadzonej dyskusji Komisja Poselska przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania posła ob. Dolińskiego, który w imieniu FWP zapoznał Komisję Poselską z tym zagadnieniem.

Ustawa o urlopach w roku ubiegłym zapadła bardzo późno, wtedy kiedy wyjazdy wypoczynkowe powinny być już w całej pełni w toku. Z drugiej strony zasady, wyjaśniające, jak ustawę interpretować — wytwarzały takie paradoksy, że w pewnych gałęziach przemysłu najlepiej i najciężiej pracujący najtrudniej uzyskiwali urlopy, gdyż ich nieobecność paraliżowała pracę. Wreszcie robotnicy nasi nie są przyzwyczajeni, jakeśmy to już zaznaczyli, do spędzania urlopów właściwie i tylko w jeden sposób — odpoczywając. Rezultatem takiego splotu faktów była stosunkowo mała liczba wczasowiczów, bo w czasie od 15 czerwca do 15 listopada 1945 r. przeszło przez domy wypoczynkowe FWP 12.662 osoby, kiedy średnio licząc winno było przepłynąć około 30.000 osób.

Ustawa o urlopach praktycznie wejdzie w życie dopiero w roku bieżącym. Obliczamy, że na przeszło 1,5 miliona zrzeszonych w KCZZ około 150.000 urlopowiczów powinno przejść przez domy wypoczynkowe FWP. Liczba duża, która powinna wzrastać z postępem czasu.

Na ogólną liczbę 406 domów wypoczynkowych, rozrzuconych po całym kraju — 18.962 członków związków zawodowych może jednocześnie w tym

samym czasie korzystać z urlopu wypoczynkowego.

Według podziału na województwa sieć domów wypoczynkowych wygląda jak następuje:

Dolny Śląsk	—	166	dom. wyp.	z ilością	7.160	osób
Górny Śląsk	—	97	„	„	2.870	„
Woj. kieleckie	—	7	„	„	420	„
„ pomorskie	—	9	„	„	615	„
„ poznańskie	—	6	„	„	240	„
„ gdańskie	—	5	„	„	260	„
„ łódzkie	—	9	„	„	1.140	„
„ rzeszowskie	—	25	„	„	1.960	„
„ warszawskie	—	14	„	„	680	„
„ szczecińskie	—	25	„	„	730	„
Śląsk Opolski	—	3	„	„	150	„
Mazury	—	2	„	„	140	„
Woj. lubelskie	—	1	„	„	200	„
„ krakowskie	—	37	„	„	2.395	„

W woj. warszawskim na uwagę specjalną zasługuje Spała — wielki majątek państwowy, o powierzchni 120 ha, 70 ha lasów nad rzeką Pilicą, ze stawami — 4,5 ha, sadem, dużym parkiem

— został przez Prezydenta Bieruta przekazany związkom zawodowym na utworzenie tutaj ośrodka wypoczynkowego w wielkim stylu niejako reprezentacyjnego. Specjalnie troskliwie przygotowany do roli, jaką miał odegrać, został otwarty w sierpniu ub. roku. Działaniami wojennymi, przemarszem i stacjonowaniem wojsk zdewastowany i bardzo zniszczony — wymagał wielkich wkładów i inwestycji, zarówno w budynkach, jak i w uposażeniu pawilonów.

Zagadnienie rozdzielnika kosztów zostało przez FWP rozwiązane w sposób następujący: 30% — ponosi pracownik, 35% — pracodawca, 35% — FWP.

Rozdział taki po głębszej dyskusji został podjęty względami wychowawczo — społecznymi. Spłacanie kosztów przez pracownika następuje systemem ratalnym — miesięcznym. Przerzucenie opłat częściowych na zjednoczenia lub zakłady pracy nie ujęte dekretem specjalnym, nie jest może jeszcze spopularyzowane dostatecznie, tym niemniej w podstawowych gałęziach przemysłu — znajduje całkowite zrozumienie i jest honorowane bez zastrzeżeń.

CZESŁAW KULIKOWSKI

RUCH ZWIĄZKOWY W LICZBACH

Rozpatrywanie rozwoju ruchu związkowego na podstawie danych statystycznych pozwala na wyciąganie wniosków nie tylko co do krzywej rozwoju ilościowego, lecz także co do sprawności organizacyjnej poszczególnych związków zawodowych i scharmonizowania działalności Okręgowych Komisji Związków Zawodowych z działalnością Oddziałów Związków Zawodowych.

Jeżeli krzywa ilości członków Zw. Zaw. stabilizuje się, to przez porównanie z krzywą zatrudnienia w danym zawodzie można dojść do przekonania, albo o skostnieniu ruchliwości organizacyjnej danego Związku Zawodowego, albo o osiągnięciu szczytowej granicy rozwoju. W wypadkach gdy liczby podawane są przez jednostki organizacyjne w cyfrach zbyt okrągłych, zachodzi podejrzenie, że ewidencja członków tam nie dopisuje. Gdy globalne liczby podawane przez zarządy główne zbyt często nie zgadzają się z globalnymi liczbami podawanymi przez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych świadczy to, że aparat organizacyjny O. K. Z. Z. nie obejmuje całości ruchu związkowego w poszczególnych województwach. W ten sposób suche liczby zdradzają sporo niedyskrecji i stają się interesujące nie tylko dla statystyków, ale także dla organizatorów, śledzących prężność organizacyjną związków i sprawność ich aparatu administracyjnego.

Statystyka rozwoju Zw. Zaw. opracowana

przez Wydział Organizacyjny K. C. Z. Z., od kwietnia 1945 r., wskazuje, że rozwój Zw. Zaw. w Polsce Demokratycznej dzieli się na ogół na 2 okresy. Do miesięcy październik — grudzień 1945 r. trwa okres rozrostu, od stycznia 1946 r. daje się zauważyć stabilizacja.

Ogólna ilość członków Związków Zawodowych wynosi dnia 30 kwietnia 1945 r. — 470.884, już w maju 699.129, w sierpniu 1.074.156, w grudniu 1.293.376, w styczniu 1.361.418, w lutym 1.458.404. Lecz wzrost ogólnej liczby członków w styczniu i lutym związany jest z przystąpieniem do K. C. Z. Z. nowych związków zawodowych, a nie z rozwojem ilości członków w związkach. Podobnie w mies. marcu i kwietniu ogólna liczba zrzeszonych wzrasta wprawdzie do 1.569.952, ale też liczba związków zawodowych skupionych w K. C. Z. Z. rośnie z 26 do 29.

O wyteżonej działalności organizacyjnej K. C. Z. Z. świadczy stosunek ilości członków Związków Zawodowych scentralizowanych do ilości członków związków zawodowych nie scentralizowanych. Gdy 30 kwietnia 1945 r., zrzeszone w KCZZ związki zawodowe scentralizowane liczyły tylko 115.604 członków, w związkach nie scentralizowanych było 355.280, już w styczniu 1946 r. ilość członków związków zawodowych przekroczyła milion, a związki zawodowe nie-scentralizowane obejmują 169.915, w lutym 1946 r. zaś w pierwszych było 1.344.481, a w drugich zaledwie 113.923.

Rozwój ilościowy poszczególnych związków zawodowych jest zapewne związany nie tyle z ich prężnością organizacyjną, ile z rozwojem zatrudnienia. Na poparcie tego twierdzenia nie posiadamy jednak podstawy statystycznej, gdyż dotychczasowe sprawozdania statystyczne są bądź to fragmentaryczne, bądź też oparte są na innych kryteriach: np. Ministerstwo Przemysłu, na którego danych można by się oprzeć, stosuje inną klasyfikację zawodów, niż jest przyjęte w związkach zawodowych. Można się jedynie domyślać, że jeżeli np. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych do czerwca 1945 r. miał człon-

osiągniętych przez poszczególne związki zawodowe są już ostateczną granicą możliwości (scho- dzą się z ilością zatrudnionych w danych gałę- ziach zatrudnienia).

Tam jednak, gdzie kryteria statystyczne co do klasyfikacji zawodów są zgodne z kryteriami związków zawodowych, należy stwierdzić, że je- szcze spora ilość zatrudnionych znajduje się poza związkami zawodowymi. Tak np. w przemyśle włókienniczym (wg Ministerstwa Przemysłu) w czerwcu 1945 r. było zatrudnionych 83.278, w tym samym miesiącu Zw. Zaw. Włókienniczy sku- piał 50.896 członków; w grudniu 1945 r. zatrud-

OKRĘGOWE KOMISJE ZW. ZAW. ~ LICZBA CZŁONKÓW. ~



KWIECIEŃ 1946 ■

KWIECIEŃ 1945 □
(NA ZIEMIACH ODZYSKA-
NYCH: CZERWIEC-LIPIEC 45)

ków 160.000, aby potem wzrosnąć w lipcu do 215.000 i pomału dojść w r. 1946 do styczniowej wysokości 266.000, to związane jest to z faktem, że kolejnictwo do czerwca 1945 r. było w stadium elementarnej organizacji, aby dopiero potem w warunkach pokojowych ustalić swą wysokość zatrudnienia. Podobnie w górnictwie wzrost ilości członków Związku Zawodowego z 61.195 w kwietniu 1945 r. do 155.799 w lutym 1946 r. — to krzywa rozwoju górnictwa.

W braku porównywalnych danych statystycznych, trudno wnioskować, czy liczby członków

nionych 128.975, członków Zw. Zaw. — 93.658.

Wydział Wykonawczy K. C. Z. Z. w uchwale z dn. 23 — 24 maja 46 r. stwierdził, że Związek Zawodowy Robotników i Prac. Rolnych (12.411 członków w lutym 1946 r.) pozostawia poza swymi ramami 84.000 zatrudnionych, Związek Zawodowy Prac. Spożywczych (15.981 członków w lutym 1946 r.) — 62.000 poza związkiem. Związek Zawodowy Prac. Spółdzielczych (31.687 członków) nie obejmuje jeszcze 54.000 zatrudnionych w aparacie spółdzielczym, a wreszcie Zw. Nauczycielstwa Polskiego (około 70.000 członków) pozostawia po-

za swą organizacją jeszcze 70.000 nauczycieli i zatrudnionych w administracji szkolnej.

O ile tego rodzaju fragmentaryczne dane statystyczne w ogóle pozwalają na wysuwanie wniosków, to można stwierdzić, że związki zawodowe jeszcze nie osiągnęły swej szczytowej granicy możliwości werbowania nowych członków i że mają jeszcze spore przedpole, na którym muszą operować z wyteżonymi siłami, jeżeli hasło „2 miliony członków Związków Zawodowych” ma być zrealizowane.

Na marginesie tych rozważań należy jeszcze zauważyć, że związki zawodowe, które przez kilka miesięcy z rządu w swych sprawozdaniach statystycznych podają okrągłe liczby np. po 70.000 członków przez 7 miesięcy, po 600 przez 2 miesiące, po 50.000 przez 3 miesiące — składają tym dowód, że nie prowadzą należycie ewidencji swych członków i aparat ich organizacyjny chronicznie niedomaga.

Rozwój organizacji Okręgowych Komisji Związków Zawodowych przedstawiony jest obok graficznie. Wzrost ilości członków Zw. Zawodowych obejmowanych działalnością Okręgowych Komisji Zw. Zaw. to zarazem krzywa wysiłku organizacyjnego K. C. Z. Z. i okres pogłębiania akcji porządkowania ruchu zawodowego. O ile na Ziemiach Odzyskanych i w Warszawie wzrost ilości członków związków zawodowych reprezentowanych w K. C. Z. Z. jest raczej historią zatrudniania i wzrostu zatrudnienia, o tyle w wojewódz-

twach centralnych — krzywa rozwoju O. K. Z. Z. jest ilustracją wyłącznie miary wysiłku organizacyjnego.

Zauważa się tu jednak pewne niedomaganie. Przez szereg miesięcy dane liczbowe o członkach Zw. Zaw. podawane przez O. K. Z. Z. są niezmiennie niższe od danych statystycznych Zarządów Głównych Zw. Zaw., a powinno być odwrotnie, ze względu na istnienie na terenie O. K. Z. Z. związków nie scentralizowanych. Świadczy to o tym, że O. K. Z. Z. nie zdołały jeszcze nawiązać kontaktu z wszystkimi oddziałami związków zawodowych.

Rady powiatowe związków zawodowych, nie są jeszcze zorganizowane we wszystkich powiatach; w kwietniu b. r. na 306 powiatów rad powiatowych zw. zaw. było 219. Oznacza to, że aparat administracyjny Okręgowej Komisji Z. Z. nie zakończył dotychczas swej akcji organizacyjnej.

W końcu należy zauważyć, że miesięczne obliczenia statystyczne opracowywane przez Wydział Organizacyjny K. C. Z. Z. wciąż zawierają sporo danych z ubiegłych miesięcy i braki danych. Dzieje się to skutkiem niedomagań w sprawozdawczości niektórych Zarządów Głównych Zw. Zaw. i O. K. Z. Z.

To też niniejszą próbę analizy i syntezy statystyki ruchu związkowego wypada zakończyć apelem do wszystkich jednostek organizacyjnych Związków Zawodowych, aby uświadomiły sobie, że opracowania statystyczne K. C. Z. Z. stanowią podstawę dla Urzędu Statystycznego.

O WZMOCNIENIE WALKI Z TERROREM REAKCJI

Uchwała Prezydium Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Nie kończą się napady na działaczy związków zawodowych i mnożą się ostatnio wypadki morderstw przywódców ruchu robotniczego.

W okresie Referendum Ludowego i w dniu głosowania dokonano ponad 250 napadów terrorystycznych na działaczy demokratycznych funkcjonariuszów milicji i inn.

Przed kilkoma dniami został zabity członek Stronni ctwa Ludowego i poseł do Krajowej Rady Narodowej Jan Rusin.

Niedawno otrzymaliśmy wiadomość o napadzie i zranieniu członka Prezydium K. C. Z. Z. ob. Stefana Brzezińskiego.

Wypadki kieleckie poprzedzone zajściami w Krakowie i Wierchowinach, które odbiły się głośnym echem w Polsce, a które godzą w honor i dobre imię Narodu Polskiego wskazują na nieprzebiegającą w środkach walkę grup terrorystycznych godzących w ład i bezpieczeństwo wewnętrzne.

Wypadki kieleckie, w następstwie których zostały w bestialski sposób zamordowane 34 osoby, a 43 odniosły rany świadczą z jednej strony o braku pełnego bezpieczeństwa i zbyt tolerancyjnym traktowaniu pospolitych przestępców i zbrodniarzy, a z drugiej strony o narastającej fali terroru reakcyjnych grup faszystowskich.

Prezydium K. C. Z. Z. na posiedzeniu w dniu 6 lipca 1946 r. uważa za swój obowiązek zwrócenie uwagi na wytworzoną sytuację w kraju.

Prezydium K. C. Z. Z. domaga się zaostrenia walki z bandytyzmem, ukarania nie tylko bezpośrednich sprawców, ale również pociągnięcia do odpowiedzialności inspiratorów oraz duchowych przywódców tych zając.

W wypadkach, które zagrażają spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu w stosunku do winnych musi mieć pełne zastosowanie dekret o sądach doraźnych do kary śmierci włącznie.

Prezydium K. C. Z. Z. wzywa całą klasę pracującą Polski do mobilizacji sił i czujności oraz do współdziałania z władzami i udzielania jak najdalej idącej pomocy w walce z bandami N.S.Z., „WiN” i innych, a w szczególności terrorystycznych grup Andersa i do pełnej pacyfikacji stosunków w kraju.

KILKA UWAG O FRANCUSKIM RUCHU ZWIĄZKOWYM

I.

Intelektualizm francuski, przejawiający się nie tylko w literaturze i sztukach pięknych, ale i w filozofii, bezsprzecznie formował kulturę współczesną. Wpływ jego nie ograniczył się do tych dziedzin, ale zaznaczył się równie silnie w naukach społecznych i polityce. Tak też wczesny socjalizm francuski, choć utopijny i nawet fantastyczny, umiał poruszyć masy robotnicze, a pomimo iż oderwany niejednokrotnie od podstaw naukowych, przygotował atmosferę i nastroje pod ustrój socjalistyczny.

Wyprzedził on na wiele lat ideologie, ufundowane dopiero później przez naukowe prace Marxa i Engelsa.

Genialny reformator Saint Simón w „Introduction aux travaux scientifiques du XIX siècle” (wprowadzenie do nauki XIX wieku) domaga się wywiedzenia socjalizmu z nauki — zadania, którego dopiero dokonał młodszy o jedno pokolenie Karol Marx. W „De la réorganisation de la société européenne” oddaje rządy społeczeństwa w ręce uczonych, nie wahając się opowiedzieć za dyktaturą uczonych i zatrudnionych w przemyśle (industriels).

Inny francuski reformator utopijny, publicysta Etienne Cabet w „Voyage en Icarie” (podróż do Ikarii) opowiada o kraju, gdzie własność jest nieznana, wszystkie dobra są wspólne, zawód odpowiada zamiłowaniu robotnika, konsumpcja regulowana w myśl zasad sprawiedliwego podziału, społeczeństwo osiąga stopień idealnej równości.

Państwo miesza się do życia prywatnego obywateli, a ponieważ dzieje się to z korzyścią dla ogółu, więc nie znajduje oporu. Wolność prasy jest zniesiona, państwo określi nawet sposób produkcji wszelakich artykułów, nie wyłączając odzieży, umeblowania, kuchni i t.d.

Podobne też myśli rozwija geometra i komisarz ziemski z Saint Quentin Franciszek Babeuf o przybranym imieniu Cajus Gracchus w „Tribune du peuple” (Trybuna ludu)wołając o „Republikę Równych” poprzez wspólnotę dóbr, uspołecznienie produkcji i te idee komunistyczne polecenie produkcji i te idee komunistyczne prowadzą go za rządów Dyrektoriatu na szafot.

Francuski socjalizm nieskoordynowany, żywiony naukami i utopiami wielkich myślicieli, którzy niejednokrotnie i życie swe na ołtarzu socjalizmu złożyli, oddziaływa po dziś dzień na masy, stąd więc na wszystkich etapach rozwojowych znajdziemy odchylenia, które nieraz różni ruch

robotniczy Francji od podobnych kierunków w innych krajach.

Ten wpływ socjalizmu utopijnego we Francji pozostawił po dziś dzień żywe ślady i odbijał się niejednokrotnie na całokształcie ruchu robotniczego. Ruch zawodowy też nie jest wolny od tych naleciałości. Stąd więc będzie odbiegał czasem i różnił się od większości państw kontynentu i anglosaskich, choć w zasadniczych sprawach nie zatracą jednolitej linii światowej Federacji Związków.

O ile angielskie trade uniony dały początek socjalizmowi naukowemu, gdyż uwagi swe i doświadczenia zarówno Marx jak i Engels czerpali z obserwacji rozwoju angielskich związków zawodowych — o tyle francuski ruch zawodowy, stworzony przez stronnictwa polityczne, uległ wpływowi teorii i doktryn kultywowanych na gruncie francuskim. Stąd więc w ruchu zawodowym dostrzeżemy wpływy utopistów, zwłaszcza Proudhona, jak również anarchistów Bakunina i Kropotkina, choć w zasadniczych swych założeniach nie odbiega on od naukowego marksizmu.

II.

Francuska doktryna ruchu zawodowego znana pod nazwą syndykalizmu, zrodzona z początkiem bieżącego stulecia, została zapoczątkowana przez wybitnego działacza Pelloutier — sekretarza Federacji Bourses du travail (gield pracy) — instytucji w innych krajach nieznanej. We Francji gieldy pracy były podstawą ruchu zawodowego, łączyły one pracowników na zasadzie lokalnej, stanowiły rodzaj klubu towarzyskiego, jak gdyby świetlicy w dzisiejszym ujęciu, gdzie schodzili się robotnicy po pracy, w godzinach wieczornych. Obok pogadanek politycznych dowiadawali się o istotnych swych sprawach. W ten sposób gieldy stały się czymś w rodzaju biur pośrednictwa pracy, jednym słowem stwarzały one specyficzną atmosferę, w której robotnik czuł się dobrze i gieldy te pokryły gęstą siecią cały kraj.

Pelloutier był przeciwnikiem udziału w życiu partyjnym (wpływ Bakunina), zarzucał on posłom, iż dla mandatu uczynić muszą rozmaite ustępstwa na rzecz wyborców, nie będących ani socjalistami, ani proletariuszami, że rządzi nimi opinia publiczna, którą przecież rządzi klasa mieszczańska i ona ją formuje. Mandatariusze będąc zależni od tej opinii prowadzić muszą w konsekwencji politykę oportunistyczną. Obok

Pelloutiera pojawia się jeszcze J. Sorel. Nauki jego odbiegające w wielu kierunkach od zasadniczej linii marksizmu, pozostawiły ślad całkowicie ujemny.

J. Sorel należał do grupy intelektualistów syndykalistycznych obok Lagardelle i E. Berthal.

Podstawowa jego praca nosi tytuł „Le proces du Socrate” (proces Sokratesa). W kulturze współczesnej widzi on załążki katastrofy, odrzucał pacyfizm i demokrację. Nie podzielał wiary w mechanikę gospodarki społecznej. Negował wiele prawd marksizmu, jak prawo akumulacji kapitału, nadwartości i t.d.

Sorel doczekał się losu teoretyków głoszących idee, nie oparte logicznie na naukowych przesłankach. Konglomerat haseł, jakim były jego prace, stał się znakomitą pożywką klasy mieszczańskiej w jej walce z obozem postępowej lewicy. Faszyzm i woływał się na Sorela jako swojego mistrza.

Największe powodzenie syndykalizmu przypada na okres bezpośrednio poprzedzający pierwszą wojnę imperialistyczną. Przyjął się on częściowo we Francji i państwach romańskich, w 1912 r. zbiera się nawet międzynarodówka syndykalistyczna w Londynie. Po pierwszej wojnie wpływy syndykalizmu zanikają, jako oderwane od prawdziwych potrzeb wielkiego ruchu robotniczego. Wybitniejsi syndykalisci jak: Mannousseau, Monaute i Rozmer przechodzą do obozu komunistycznego, przesądzając tym samym istnienie dalsze C. G. T. S. R. (Confédération Générale du travail syndicaliste Revolutionnaire).

Mimo to w rozwoju teorii i praktyki C. G. T. nie można pominąć roli, jaką odegrał syndykalizm; ślady tych doktryn znajdziemy niejednokrotnie i w dzisiejszych elementach ruchu francuskiego.

Dopiero ostatni kongres CGT w kwietniu br. przełamał uprzedzenie narosłe z tradycji Pelloutiera we Francji i powołał wybitniejszych działaczy z powrotem do ruchu politycznego, przyczyniając się tym do wzmocnienia po wojnie lewicy francuskiej, osłabionej prześladowaniami okupanta. Brak ich tym bardziej dawał się odczuć w życiu publicznym, że po wojnie klasa robotnicza powołana do spełnienia wielu nowych zadań, potrzebowała wytrawnych i doświadczonych przywódców.

III.

W chwili, gdy Francja weszła na drogę nacjonalizacji przemysłu, należy wspomnieć, że program nacjonalizacji wysurięty został przez C. G. T. jeszcze w roku 1934 przed utworzeniem frontu ludowego.

Podchodząc do zagadnień życia publicznego Francji od strony konieczności zasadniczych reform, C. G. T. dla opracowania nowego progra-

mu gospodarczego zwołało na dzień 7 kwietnia 1934 r. do Paryża „Stany Generalne”.

Nazwa „Stany Generalne” wywodzi się jak wiadomo z instytucji związanej z historią Wielkiej Rewolucji.

Podobnie jak blisko 2 wieki temu Stany Generalne, zwołane do Paryża, zapoczątkować miały wielką rewolucję polityczną, tak też Stany Generalne zwołane na 7 kwietnia 1934 zainicjować miały rewolucję społeczno-gospodarczą.

Po referacie tow. Jouhaux Stany Generalne, przyjęły program nacjonalizacji produkcji; ten sam program stał się bazą połączeniową stronnictw wchodzących w skład Frontu Ludowego. Kiedy w r. 1940 Francja traci niepodległość, tworzy się tam silny ruch oporu, oparty w znacznym stopniu na uchwałach Stanów Generalnych Pracy z 1934 roku.

Program nacjonalizacji, przedłożony przez tow. Jouhaux miał obejmować wielkie banki — dla zabezpieczenia państwowej kontroli nad kredytem i kapitałem finansowym — towarzystwa ubezpieczeniowe, elektrownie i gazownie, kopalnie i ciężki przemysł, marynarke handlową oraz przemysł metalowy, cementownie, fabryki fosfatu, materiałów wybuchowych.

Właściciele mieli być natychmiast odsunięci od wpływu na gospodarkę, zaś na ich miejsce powołane miały być rady zarządzające, składające się z delegatów robotników, urzędników i inżynierów, oraz zainteresowanych instytucji publicznych, a więc rad miejskich, departamentalnych, ministerstw.

Wyłącznym gospodarzem przedsiębiorstwa byłaby rada zarządzająca. Miała ona prowadzić przedsiębiorstwo na zasadzie kupieckiej a nie biurokratycznej. Miała ona również przedkładać plany produkcji, podnosić potencjał gospodarczy kraju.

CGT stał na stanowisku, że odbudowa gospodarcza Francji leży w interesie nie tylko francuskiego ale i międzynarodowego proletariatu.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku rządy oparte na większości stronnictw robotniczych, cieszące się uznaniem i współpracą CGT, częściowo znacjonalizowały kluczowe gałęzie przemysłu, a mianowicie: dekretem z dnia 1 stycznia 1946 r. znacjonalizowano Bank Francuski i 6 największych banków w kraju, dekretem z 13 grudnia 1944 r. znacjonalizowano kopalnie w północnej Francji i w Pas de Calais, a zaś na wniosek ministra komunistycznego M. Paula 18 stycznia 1946 r. znacjonalizowano gazownie i elektrownie. Dekrety o nacjonalizacji kluczowego przemysłu i największych banków, to wynik dążności lewicy francuskiej, dla której odbudowa Francji jest ściśle związana z głębokimi reformami gospodarczymi. Działacze CGT podkreślali w artykułach prasowych i przemówieniach, że tylko tą drogą nastą-

pić może odbudowa zniszczonych fabryk i uskutecznione będą inwestycje i zmiany w systemie produkcji.

Zasadnicze znaczenie ma dekret z 1 stycznia 1946 r., nacjonalizujący Bank Francji. Wszystkie akcje przeszły na rzecz państwa. Właściciele będą spłacani obligacjami, których amortyzacja rozłożona jest na okres 50-letni, zaś procent nie może przekraczać 2%. Jednocześnie znacjonalizowano następujące banki: „Credit Lyonnais”, „Societe generale pour le commerce et Industrie”, „Comptoir national de scompte de Paris”, oraz „Banque Nationale pour le commerce et Industrie” (BNCI).

Cały portfel akcyjny tych banków przechodzi

na rzecz państwa. Bankami tymi ma zarządzać Rada, złożona z 12 osób, a w skład jej wchodzi 4 przedstawicieli CGT. Równocześnie na wniosek CGT powołano we Francji na podstawie dekretu z 2 grudnia 1945 — Państwową Radę Kredytu złożoną z 38 delegatów. Obok przedstawicieli Ministerstw do Rady tej wchodzi 7 delegatów CGT. Dekret miał być pierwszym etapem na drodze do upaństwowienia kredytu i zmonopolizowania handlu zagranicznego.

Referendum z 5 maja wstrzymało chwilowo pochód na drodze do gospodarki planowej, zainicjowany przez Francuskie Związki Zawodowe. Walka jednak nie została przerwana, trwa nadal — niewątpliwie będzie zakończona zwycięstwem!

TEOFIL GŁOWACKI

AMERYKAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Ruch robotniczy w Stanach Zjednoczonych przybrał zgoła inne formy, niż w starym świecie, w Anglii i na kontynencie europejskim. Cechą charakterystyczną europejskiego ruchu było wytworzenie w toku walki klasowej obok związków zawodowych silnych partii robotniczych, które stawiały na pierwszym planie swej działalności walkę polityczną, walkę o udział klasy robotniczej w rządzeniu, o wpływ jej na państwo, wreszcie o zdobycie pełni władzy.

Odmiennymi torami poszedł rozwój ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych. Tu partie robotnicze: socjalistyczna i komunistyczna odgrywają niewielką rolę. Duże natomiast znaczenie w życiu amerykańskiej klasy robotniczej posiadają związki zawodowe. Przyczyny tych zjawisk nie trudno się doszukać. W Europie klasa robotnicza musiała wszędzie walczyć z resztkami i przeżytkami feudalizmu, o pełne równouprawnienie, o swobody obywatelskie, o wolność koalicji, prasy, zgromadzeń itp., a więc przede wszystkim o postulaty polityczne. Burżuazja, która stopniowo zdobywała władzę w poszczególnych krajach europejskich, chętnie szła na kompromisy z konserwatywnymi feodałami przeciwko progresywnej klasie robotniczej. Znane są walki proletariatu (i drobnomieszczaństwa) w Anglii o prawo wyborcze, walki proletariatu niemieckiego przeciwko blokowi junkrów i fabrykantów, ograniczających tysiącem ustaw i przepisów prawnych wolność polityczną klasy robotniczej, zacęta walka rewolucyjna proletariatu rosyjskiego z półfeodalnym ustrojem carskim i związana z nim burżuazją rosyjską.

Inaczej w Stanach Zjednoczonych. Tu walki polityczne miały zupełnie inny charakter. Walka z feudalizmem toczyła się na płaszczyźnie wojny uprzedmiotowionej Stanów północnych z rolniczymi, opierającymi swą gospodarkę na niewolniczej pracy Murzynów, Stanami południowymi. W Stanach Zjednoczonych istniejąca do dziś konstytucja z 1787 r., zwłaszcza po uchwaleniu t. zw. „billu o prawach” gwarantowała, przynajmniej formalnie, równe prawa wszystkim obywatelom.

„Bill o prawach”, uchwalony pod koniec XVIII wieku, zawiera te wszystkie demokratyczne przepisy prawne, o które klasa robotnicza Europy musiała walczyć długie dziesiątki lat.

To też walka klasowa Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza po ich szybkim uprzemysłowieniu, toczyła się przede wszystkim na płaszczyźnie ekonomicznej. Stąd pierwszoplanowe znaczenie w USA związków zawodowych.

AMERYKAŃSKA FEDERACJA PRACY

Amerykański ruch zawodowy zaczął się na dobre rozwijać w drugiej połowie XIX w. W r. 1886 powstała organizacja jednocząca wszystkie istniejące w Stanach związki zawodowe. Była to t. zw. Amerykańska Federacja Pracy (American Federation of Labour) — AFL. Organizacja ta oparta została na systemie syndykatów cechowych, których statuty pozwalają tylko na grupowanie pracowników wykwalifikowanych. Jednakże wraz z rozwojem produkcji masowej i z jej mechanizacją, której następstwem był złożony do maximum podział pracy (conweyer), ilość robotników niewykwalifikowanych wzrastała w niesłychanie szybkim tempie. Wytworzyło to potrzebę zorganizowania szerokich mas tych robotników. Powstały związki branżowe, to znaczy organizacje zawodowe wszystkich pracowników i robotników pracujących w danej gałęzi przemysłu. Ten kierunek, zwany „nowym syndykalizmem”, zapoczątkowały związki górników i robotników przemysłu odzieżowego.

Ale kierownictwo AFL niechętnie patrzyło na te przemiany. Już w czasach, kiedy przewodniczącym był Samuel Gompers (zmarł w 1924 r.), wytworzyła się w kierownictwie AFL swoista praktyka. Amerykańskie związki zawodowe stały się najbardziej oportunistycznymi na świecie. Był to bezpośredni wpływ wielkiego kapitału amerykańskiego na przywódców ruchu zawodowego. Tutaj wytworzył się typ t. zw. bonzy związkowego. Bonzom amerykańskim żyło się nieźle. Obawiali się oni wzrostu liczebnego swych związków, zwłaszcza zasilenia ich przez element niewykwalifikowany, nisko płatny, a więc z natury rzeczy bardziej rewolucyjny. Usiłowali więc oni za wszelką cenę utrzymać cechowy charakter związków.

Politykę Gompersa kontynuowali: William Green, członek komitetu wykonawczego AFL od r. 1915, a od r. 1925 jej przewodniczący, oraz dwaj jego pomocnicy Wall i Hutchinson, członkowie tego komitetu od r. 1917.

Rzecz jasna, że te strukturalne zasady AFL oddzielały białych robotników od proletariatu murzyńskiego, gdyż w przemyśle amerykańskim w wyniku powszechnej polityki dyskryminacji rasowej olbrzymia większość Murzynów zatrudnionych w przemyśle nie jest i nie może być wykwalifikowana. Na domiar niektóre związki AFL (konduktorzy, kolejarze, kotlarze) posiadają w swych statutach przepisy, nie zezwalające na wstępowanie Murzynów w szeregi ich organizacji zawodowych. Również liczba kobiet, członkiń związków, była niewielka, gdyż są one w znacznej większości robotnicami niewykwalifikowanymi.

Liczba członków AFL była przeto stosunkowo niewielka i związki nie wykazywały tendencji rozwojowej. Świadczy o tym parę przytoczonych poniżej cyfr:

Rok	Ilość członków
1914	2.020.000
1919	3.260.000
1924	2.865.000
1929	2.933.000
1934	2.608.000
1935	3.045.000

POWSTANIE CIO

Konflikt, istniejący pomiędzy górą AFL i zwolennikami syndykalizmu cechowego a działaczami związkowymi, reprezentującymi kierunek organizowania robotników według całych gałęzi danego przemysłu, zakończył się w r. 1935 na kongresie AFL. Przewodniczący związku górników, John Lewis, pełniący zarazem funkcje wiceprzewodniczącego AFL, zażądał unowocześnienia metod organizacyjnych i postawił wniosek o zrzeszenie w jednym związku wszystkich pracowników danego przemysłu, zarówno specjalistów jak i robotników niewykwalifikowanych. Wniosek Lewisa otrzymał 40% głosów, a więc nie przeszedł. Wówczas Lewis wystąpił z AFL i wraz z przywódcami związków przemysłowych zwołał konferencję w Waszyngtonie, rezultatem której było utworzenie „Komitetu Organizacji Przemysłowych“, przemianowanego w r. 1938 na „Kongres Organizacji Przemysłowych“ (Congress of Industrial Organisation — CIO). Prezesem CIO został John Lewis.

CIO stał się z punktu organizacją bardziej dynamiczną niż AFL. Organizował on wszystkich robotników i starał się bronić ich praw wszelkimi środkami, nie wyłączając politycznych. Rozwinął się on bardzo szybko. Pod wpływem konkurencji i AFL zmieniła nieco swe metody organizacyjne, co przyczyniło się w pewnym stopniu do wzrostu jej członków.

Wzrost liczby członków amerykańskich związków zawodowych obrazuje poniższa tabela:

Rok	Liczba członków CIO	Liczba członków AFL
1937	3.718.000	3.271.000
1938	4.037.000	3.623.000
1940	4.500.000	4.247.000
1944	5.500.000	6.806.000

ROOSEVELT I ZWIĄZKI ZAWODOWE

Prezydent Roosevelt przeprowadzając swój program ekonomiczny t. zw. „New Deal“ napotykał na duże sprzeciwy ze strony znacznej części kapitalistów i całej partii republikańskiej. Kapitaliści z chwilą dojścia do władzy prez. Roosevelta przypuścili atak na klasę robotniczą

i liczba strajków w r. 1933 i 1934 zwiększyła się w stosunku do lat poprzednich. Atak ten miał na celu podjęcie projektowanych przez Roosevelta reform i skłócenia klasy robotniczej z władzami państwowymi. Ale Roosevelt potrafił nawiązać kontakty ze związkami zawodowymi i przekonać je o słuszności swego programu i pożytku, jaki przyniesie on doraźnie robotnikom.

Roosevelt, chcąc pozyskać sobie sojusznika w związkach zawodowych, poparł ich niektóre postulaty. W r. 1933 Kongres uchwalił „National Industrial Recovery Act“ (Narodowy Dekret o Ochronie Przemysłu), który uznawał prawo zrzeszenia się robotników i popierał rozwój umów zbiorowych. Art. 7a tego dekretu głosił: „Pracownicy mają prawo organizować się i zawierać umowy zbiorowe za pośrednictwem swych przedstawicieli i pracodawcom nie wolno wywierać żadnego nacisku przy wybieraniu tych przedstawicieli, jak również w sprawach dotyczących ruchu zawodowego“.

Gdy w r. 1935 Najwyższy Trybunał uznał „National Industrial Recovery Act“ za niezgodny z duchem konstytucji, Kongres uchwalił t. zw. prawo Wagnera, które przywracało ważność art. 7a „Narodowego Dekretu o Ochronie Przemysłu“, zapewniającego wolność koalicji i strajków i prawo zawierania umów zbiorowych.

Na mocy prawa Wagnera specjalne organa państwowe kontrolowały, aby przedsiębiorcy wykonywali lojalnie wszelkie postanowienia, wynikające z tego prawa. Stosunki Roosevelta, poprawne, jeśli chodzi o AFL, układały się bardzo dobrze z CIO. CIO poparł bez zastrzeżeń uchwalone w r. 1935 prawo o ubezpieczeniach społecznych, a w r. 1940 podtrzymał kandydaturę Roosevelta na prezydenta. Ustąpił wówczas z przewodnictwa CIO John Lewis, który osobiście popierał kandydaturę Wendell Wilkie. Miejsce Lewisa zajął Philip Murray.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W OKRESIE WOJNY

W grudniu 1941 r. prezydent Roosevelt zwołał konferencję przedstawicieli pracodawców i przedstawicieli obu central CIO i AFL. Zawarto porozumienie, w którym strony na okres wojny zobowiązały się nie stosować strajków i lokautów. W razie konfliktu interweniowała Dyrekcja Ministerstwa Pracy, która miała za obowiązek zbadać i wyjaśnić sytuację i tła zatargu oraz ewentualnego przekazania sprawy do Biura Narodowego Stosunków Pracy (National Relations Labour Board) utworzonego na zasadzie prawa Wagnera. Wreszcie Biuro Pracy Wojennej (War Labour Board) nudało za zadanie rozstrzyganie wszelkich sporów w przemyśle wojennym.

Instytucja ta składała się z 4 przedstawicieli rządu, 4 reprezentantów pracodawców i 4 delegatów związkowych (po 2 od AFL i CIO). W.L.B. określało wysokość zarobków, czas trwania i warunki pracy.

W r. 1943 CIO utworzył t. zw. Komitet Akcji Politycznej (Political Action Committee), na którego czele stanął jeden z wybitnych przywódców ruchu zawodowego, socjaldemokrata Hillman. Głównym zadaniem komitetu było poparcie kandydatury Roosevelta w wyborach na prezydenta.

SYTUACJA POWOJENNA

W czasie wojny realne płace robotników amerykańskich znacznie się zmniejszyły. Co prawda mogły one być w pewnym stopniu kompensowane pracą w godzinach nadliczbowych, płatnych według stawek większych o 50%. Jednakże wraz z przechodzeniem na gospodarkę pokojową, likwidacją godzin nadliczbowych i zmniejszeniem tygodnia pracy z 48 na 40 godzin, sytuacja robotników pogorszyła się znowu. Prezydent Truman przyznał w jesieni 1945 r., że zarobki wielu robotników amerykańskich zmniejszyły się o 25% w stosunku do zarobków z okresu wojny.

Przewodniczący CIO, Murray, wykazał, że 2.000 dużych firm przemysłowych otrzymało w r. 1943 pokątną sumę zysków 8.847 milionów dolarów, t. j. cztery razy więcej niż przeciętny zysk w latach 1936—39. Zarobki

natomiast wzrosły w okresie wojny zaledwie o 15%, podczas gdy ceny uległy wyższości o 45%. Wobec przechodzenia na gospodarkę pokojową wiele zakładów pracy przerywa produkcję i przed dziesiątkami tysięcy robotników stoi widmo bezrobocia.

Robotnicy zaczęli domagać się podwyżki płac, lecz spotkali się z głuchym oporem kapitalistów. Ba, przemysłowcy pragnąc utrzymać jak najdłużej wysoki poziom swych zysków sami przeszli do ataku. Rozwinęli oni szeroką kampanię przeciwko związkom zawodowym oraz przeciwko ustawodawstwu pracy, wprowadzonemu w okresie rooseveltowskiego „New Dealu”. W szczególności solą w oku kapitalistów jest prawo Wagnera.

W końcu września 1945 r. przedstawiciele trzech największych firm samochodowych: Ford, Chrysler i General Motors zwołał tajną naradę, na której postanowiono wypowiedzieć wojnę związkom zawodowym.

Dziennik „Journal of commerce”, organ kół finansowych i przemysłowych, wzywał przemysłowców, by nie szli na ustępstwa w stosunku do robotników, gdyż każdy wygrany strajk będzie wzmacniał pozycję i wpływ związków zawodowych. Reakcyjna prasa Hearsta wszczęła kampanię przeciwko przywódcom związków, a publicysta hearstowski Westbrook Pugler pisał, że „amerykańscy robotnicy i cały naród nie mają bardziej niebezpiecznych wrogów wewnętrznych niż kilkuset działaczy związkowych, którzy będą prowokować zaburzenia”.

Robotnicy na tę kampanię odpowiedzieli wzmocnieniem ruchu strajkowego. W październiku 1945 r. strajkowało już w USA 450.000 robotników. Zwołana przez prezydenta Trumana w listopadzie 1945 r. konferencja przedstawców z przedstawicielami związków zawodowych nie doprowadziła do pozytywnych wyników, mimo wielkich nadziei prezydenta, że w okresie rekonwersji może zaistnieć „treuga Dei”. Z jakim nastawieniem przyszła na konferencję kapitaliści, świadczy o tym cytaty z organu bankierów amerykańskich „Wall-street journal”: „Wielu przedsiębiorców — pisze otwarcie ten organ — dąży do tego, aby w rezultacie konferencji opracowane przepisy dotyczące związków zawodowych i zakazujące strajku”. Nic więc dziwnego, że po 25-dniowym przelewaniu z pustego w próżne konferencja skończyła się fiaskiem.

Prezydent Truman próbował działać dalej i złożył wniosek, aby Kongres powołał specjalną komisję „dla ustalenia faktów, które doprowadziły do konfliktu”. Truman proponował, ażeby robotnicy przez 30 dni, w ciągu których komisja będzie doszukiwała się przyczyn konfliktu, nie przystępowali do strajku. Przemysłowcy na ten projekt spoglądali nieufnie. Zwłaszcza, jak stwierdza dziennik „Chicago Sun”, nie podobało im się to, że komisja miałaby prawo wglądu w księgi buchalteryjne.

Kongres zwlekał z uchwaleniem projektu, a tymczasem wybuchł potężny strajk 800 tys. robotników przemysłu stalowego. 21 stycznia b. r. liczba strajkujących w USA osiągnęła cyfrę 1.750.000. Prezydent Truman w dniu 20 stycznia znowu wniósł swój projekt pod obrady Kongresu. Ale parlament amerykański nie żywił zbyt wiele uznania dla propozycji głowy państwa. 7 lutego Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy republikańskiej Case, skierowanej przeciwko robotnikom, związkom zawodowym i ograniczającej prawo strajków.

Dziennik „New York Post” pisał, że wniosek Case'a przekreślił prawo robotników do łączenia się w związki zawodowe. Przewodniczący CIO Philip Murray nazwał propozycję Case'a „najbardziej haniebnym projektem ustawy w dziejach Kongresu”.

O JEDNOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W okresie powojennym związki zawodowe w USA pokazały swoją siłę. Potężna fala strajków, w znacznej większości zwycięskich, wykazała, że ruch robotniczy w Ameryce jest poważnym czynnikiem, którego nie da się przekreślić taką czy inną ustawą. Związki zawodowe, zwłaszcza organizacje CIO, zdobyły sobie duży autorytet w masach. Wpływ związków amerykańskich na sytuację ekonomiczną kraju i na położenie klasy robotniczej byłby jednak dużo większy, gdyby nie rozbiście związków na dwie centrale. Wprawdzie pod naciskiem dołów, ulegając powszechnym nastrojom, i AFL musiała często brać udział w strajkach, lecz przywódcy jej nie wyzbyli się oportunistów, przeszkadzali często w osiągnięciu pełnego zwycięstwa, zadowalali się ładajakim kompromisem. O reakcyjnym stanowisku AFL świadczy choćby fakt, że nie chce ona wejść do Światowej Federacji Związków Zawodowych, motywując swą odmowę tym, że do tej federacji wchodzi radzieckie organizacje zawodowe.

Rozumiejąc potrzebę jedności, przewodniczący CIO wystosował do przewodniczącego AFL, Williama Greena i do wszystkich związków zawodowych, zgrupowanych w AFL — list z propozycją jedności działania na zasadzie następujących żądań ekonomicznych: „Osiągnąć rewizję polityki ubezpieczeń społecznych przez wprowadzenie ustaw, które by ułatwiała robotnikom sytuację w okresie przechodzenia z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową, walczyć o to, aby 60.000.000 robotnikom zapewnić pracę i godziwy zarobek, uzyskać zmianę obecnych antyrobotniczych ustaw, nie dopuścić do prób rozszerzenia antyrobotniczego ustawodawstwa...”.

Green odpowiedział na to demagogicznie, że jeśli chodzi o jedność, związki CIO mogą wstąpić do AFL. Równocześnie centrala AFL usuwa ze swych szeregów tych wszystkich przywódców i funkcjonariuszy związkowych, którzy stoją na platformie rzeczywistej jedności związkowej. Prócz tego daje się zauważyć objawy przechodzenia całych związków z CIO do AFL i odwrotnie. Wystarczy powiedzieć, że założyciel CIO, John Lewis, wrócił na początku roku bieżącego do AFL wraz z kierowanym przez siebie związkiem górników.

W listopadzie b. r. odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu t. zn. do parlamentu amerykańskiego. Partia republikańska przygotowuje się do wielkiej ofensywy wyborczej. Związki zawodowe nie zachwycają się również polityką Trumana, który nie ma jasnego i skryształowanego programu, jak Roosevelt. Komitet Akcji Politycznej przy CIO rozpoczął już swą działalność przedwyborczą. Ale szczerze demokratyczni działacze CIO i niektórzy przywódcy prowincjonalni AFL zdają sobie sprawę, że tylko jedność związków zawodowych może wpłynąć wydatnie na sytuację klasy robotniczej i wprowadzić ją na drogę zwycięskich walk o coraz większe znaczenie polityczne w kraju.

ODPOWIEDŹ KCZZ NA ANKIETĘ ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZW. ZAW.

Ankieta w sprawie nacjonalizacji przemysłu

Światowa Federacja Związków Zawodowych w Paryżu rozesała do krajowych organizacyj związków zawodowych w Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polsce i Wielkiej Brytanii ankietę o nacjonalizacji przemysłu. Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce udzieliła następującej odpowiedzi:

I. DLACZEGO NACJONALIZOWAĆ?

Wzajemny udział następujących czynników:

a) Czy jedyną pobudką o charakterze patriotycznym była chęć oczyszczenia przemysłu od elementu reakcyjnego?

Konieczność oczyszczenia życia gospodarczego od wrogości demokracji elementu jest zrozumiała, gdyż kapitał — z natury rzeczy — opiera się na reakcji i toruje jej drogę finansując ją (postawienie na nogi ruchu hitlerowskiego przez kapitał w Niemczech). Unarodowienie przemysłu, jako jeden ze sposobów zwalczania faszyzmu, posiada ten aspekt, ale nie jest to jedyna, ani najważniejsza z przesłanek, które skłoniły naród do tego kroku. Polska Demokracja czuje się dość silną, aby dać sobie radę w walce bezpośredniej z reakcją.

b) Jaką rolę wśród momentów politycznych odegrała troska o niezależnienie Państwa od mocarstw kapitalistycznych i w jaki sposób te potęgi kapitalistyczne działają w celu uchylecia decyzji rządowych, celem odzyskania swoich wpływów?

W Polsce przedwojennej udział kapitału zagranicznego w przemyśle wynosił:

w górnictwie i hutnictwie	— 76% akcji
" przemyśle naftowym	— 85% "
" " elektrycznym	— 39% "
" " chemicznym	— 83% "

Ogólna suma obcego kapitału w 1936 r. w naszym przemyśle wynosiła około 2 miliardów złotych. W hutnictwie należało do Niemców 50% kapitału, do Anglików, Belgów i Francuzów — 40%, a tylko 10% do polskich kapitalistów.

Suwerenność państwowa i polityczna zdemokratyzowanego Państwa jest nie do pomyślenia bez suwerenności gospodarczej — to była druga przesłanka do unarodowienia przemysłu polskiego.

Polska Demokratyczna, mimo że zapewniła lojalnie kapitałowi zagranicznemu odszkodowanie za przyjęte jego inwestycje, silnie odczuwa w chwili obecnej nacisk tego kapitału, dążącego do odzyskania swoich utraconych pozycji w życiu gospodarczym kraju. Przejawami tego nacisku są: niechęć udzielenia Państwu naszemu pożyczek zagranicznych, zatrzymanie na Zachodzie wywiezionego Skarbu Państwa, wspomaganie faszystowskich ruchów emigracji polskiej za granicami Państwa, kwestionowanie naszych praw do obecnych granic zachodnich itd.

Obawy kapitału, że zostanie on zupełnie wyrugowany z życia gospodarczego Polski, są o tyle nieistotne, że ustawa pozostawia inicjatywę prywatnej zakłady pracy, które zdolne są zatrudnić poniżej 50 pracowników na jedną zmianę. Ze względu na przeważający charakter rolniczy naszego Państwa i brak wielu surowców — przemysł nasz nigdy nie miał wielkich możliwości rozwojowych i stąd tylko około 60% zakładów pracy podlega w rzeczywistości upaństwowieniu, pozostałe 40% przemysłu drobnego i średniego pozostaje w ręku kapitału prywatnego.

c) Czy wśród czynników ekonomicznych, które skłaniają do nacjonalizacji, wysunęła się potrzeba zwiększe-

nia wydajności pracy, ulepszenia narzędzi, podwójnego zatrudnienia, zniżki cen itd.?

Przedwojenny ustrój polityczny i gospodarczy Państwa, w postaci gospodarki trustów i karteli, prowadził za sobą chaos gospodarczy, kryzys i bezrobocie. Polska należała wówczas do jednego z najbardziej gospodarczo zacofanych państw świata. W tym samym czasie, gdy po pierwszej wojnie światowej ilość karteli wzrosła z 9 w r. 1919 do 274 — w 1936 r., przemysł włókienniczy miał w roku 1925, t. j. w 7 lat po wojnie zaledwie 80% zatrudnienia z 1913 r. Produkcja stali w 1934 r. wynosiła zaledwie 50%, a nafty 48% — przedwojennej. W ciągu 10 lat, między r. 1928 i 1938 produkcja maszyn rolniczych spadła 10-krotnie, a nawozów sztucznych 3-krotnie.

Górnictwo w r. 1913 dawało 41 milion. t., w 1938 r. tylko 36 m. t.

Surówka żelaza w r. 1913 dawała 1,1 milion. t., w 1939 r. tylko 0,7 m. t.

Stal w r. 1913 dawała 1,7 milion. t., w 1939 r. tylko 1,5 m. t.

Ogólny poziom naszej produkcji w 1937 r. był o 15% niższy od 1913 r., chociaż produkcja całej Europy (bez udziału ZSRR) — wzrosła o 13%.

Wskaźnik zużycia żelaza na 1 mieszkańca Europy wynosił w 1935 r.

w Anglii	— 149 kg
" Francji	— 143 "
" Niemczech	— 104 "
a " Polsce	— 12 kg na głowę.

Polska Demokratyczna musi myśleć o odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej, odbudowie i nadrobieniu opóźnienia, w stosunku do Zachodu, rozwoju wsi, wyciągnięcie jej z nędzy, zacofania i ciemnoty. Dać wsi elektryfikację, transport motorowy, maszyny i traktory — może tylko przemysł unarodowiony! Kapitał prywatny rzuca się tylko na interesy zyskowe, pozostawia odłogiem dziedziny nierentowne. My chcemy odbudowywać zniszczenia pod kątem interesów chłopów i robotników.

Straty wojenne Polski już obliczone sięgają 100 miliardów złotych (dojdą zapewne do 300 miliardów), gdy cały roczny dochód społeczny przed wojną równał się 19 miliardom.

W transporcie zniszczono 75% parowozów, ponad 90% wagonów towarowych, 50% mostów i około 50% linii kolejowych.

Przemysł metalowy i elektrotechniczny zniszczono w 60%.

Ogólna suma strat przemysłu wynosi około 10 miliardów złotych, z tego w górnictwie i hutnictwie — ponad 3 miliardy.

Odbudowa tych zniszczeń i wzrost produkcji są możliwe tylko w ramach gospodarki planowej, podjętej przez przemysł unarodowiony.

Następujące dane statystyczne ilustrują wzrost obecnej produkcji przemysłowej Polski w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy odzyskania Niepodległości, w stosunku do przedwojennego jej poziomu, przyjętego za 100%.

Przemysł	Kwiecień 1945 r.	Grudzień 1945 r.
Węglowy	29,4%	92,0%
Górnictwo i hutnictwo żelaza	12,5%	61,4%
Górnictwo i hutnictwo cynku	24,7%	66,2%
Mineralny	11,3%	65,5%
Chemiczny	28,8%	42,0%
Włókienniczy	8,9%	28,0%
Papierniczy	5,7%	42,5%
Lokomotywy	304,3%	608,7%
Wagony	—	192,8%

Wszystko to było możliwe tylko dzięki przejęciu podstawowych gałęzi przemysłu pod zarząd państwowy. Obecnie, t. j. po unarodowieniu z dniem 3 stycznia 1946 r. tych gałęzi przemysłu, istnieje możliwość dalszego wydatnego zwiększenia produkcji, celem osiągnięcia i przekroczenia w najbliższym czasie poziomu przedwojennego. Trzyletni plan odbudowy i rozbudowy polskiego przemysłu, opracowany przez Ministerstwo Przemysłu, przewiduje osiągnięcie poziomu dwukrotnie wyższego od poziomu przedwojennego.

Wzrost wydajności pracy, a więc i produkcji w ramach nowego ustroju ekonomicznego musi spowodować obniżkę cen, która jest gwarancją podwyższenia się stopy życiowej i dobrobytu klasy pracującej.

d) Czy wśród czynników społecznych, skłaniających do upaństwowienia zaważyła chęć uwolnienia klasy robotniczej od kapitalizmu?

Unarodowiliśmy nasz przemysł dlatego, że nie może istnieć demokracja polityczna i społeczna bez demokracji gospodarczej. Nie pomoże żaden system wyborczy i parlamentarny najbardziej demokratyczny, o ile nie będą one oparte o demokrację gospodarczą. Wiemy jak poprzez wszystkie przepisy konstytucyjne i parlamentarne, potrafią potentaci trustów i karteli rządzić narodem, doprowadzając do reakcji wewnątrz kraju i wojen na zewnątrz.

Dążeniem mas pracujących Polski jest uwolnienie się od wyzysku, uzyskanie godnych człowieka warunków pracy, płacy i życia kulturalnego. Upaństwowienie przemysłu, jako gwarancja osiągnięcia tych warunków, było jednym z naczelných postulatów ruchu robotniczego w Polsce, hasłem, które zapisane jest w historii tego ruchu.

e) Czy wśród czynników prawnych i moralnych była uwzględniona konieczność wyzwolenia nowego prawa i nowej moralności, wpływających ze zmian ekonomicznych? W jaki sposób czynniki moralne i prawne wynikają z Waszego systemu nacjonalizacji?

Nowa struktura ekonomiczna Państwa wyzwala w Polsce nowego człowieka. W najcięższych warunkach ekonomicznych wydajność pracy w IV kwartale 1945 r. w stosunku do II — wynosiła:

w górnictwie	— 296%
„ przem. metalowym	— 332%
„ przem. włókienniczym	— 200%

Ten wzrost zawdzięcza się świadomości robotnika, że jest współgospodarzem kraju, odpowiedzialnym za jego losy.

Wzmocnienie się sił oraz ciężaru gatunkowego ruchu zawodowego w Polsce jest najlepszym dowodem wyzwalania się nowych praw i moralności mas ludowych. Związki zawodowe uczestniczą we wszystkich przejawach życia społecznego i poczynaniach Państwa.

Przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, która jest naczelną instytucją ruchu zawodowego — uczestniczą w pracach Komitetu Ekonomicznego przy Prezydium Rady Ministrów. Na obrady

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych przybywają Ministrowie Państwa, aby omawiać zagadnienia, interesujące ruch zawodowy i zapoznawać się z postulatami klasy pracującej. Przedstawiciele Związków Zawodowych zasiadają w Krajowej Radzie Narodowej, Parlamencie Polski, biorą udział we wszystkich pracach instytucji państwowych i społecznych. Robotnik, jako współgospodarz Państwa, zasiadający w Radzie Zakładowej, troszczy się o racjonalną gospodarkę swej fabryki i ma na to zastrzeżony prawnie wpływ i prawo kontroli. Robotnik w Polsce jest dopuszczony do zarządu swym zakładem pracy — mamy obecnie ponad 6 tysięcy robotników na stanowiskach kierowniczych w przemyśle, około 800 jest dyrektorami fabryk.

Przeprowadzane jest ciągle masowe szkolenie zawodowe i specjalne, w celu jak najszerzego zdemokratyzowania kierownictwa w przemyśle.

Robotnik zdobył w Nowej Polsce prawo do urlopów, jakich nie mają towarzysze w innych państwach, bo poza 8-dniowym urlopem po 1 roku pracy, 15-dniowym po 3 latach, uzyskuje on 1 miesiąc urlopu po 10 latach pracy.

Szeroko i dobrze rozbudowana instytucja czasów pracowniczych pozwala mu spędzić kulturalnie urlop wypoczynkowy w najlepszych uzdrowiskach kraju.

Szeroka akcja kulturalno-oświatowa dąży do wychowania w Polsce nowego typu robotnika, świadomego swoich praw i zadań obywatelskich.

Zmieniona struktura społeczna i ekonomiczna państwa stwarza najlepsze warunki dla rozwoju duchowego i moralnego klasy pracującej. Przewidziany, dzięki możliwościom zrealizowania 8-letniego planu gospodarczego, wzrost dobrobytu umożliwi dalszą rozbudowę urządzeń społecznych, sprzyjających rozwojowi klasy robotniczej. Zabezpieczenie prawne ustroju demokratycznego, zarówno polityczno - społecznego, jak i gospodarczego — jest gwarancją powodzenia naszych zamierzeń.

II. JEDNOSTKI PRODUKCJI LUB ZESPOŁY PRODUKCJI JUŻ NACJONALIZOWANE, WZGLĘDNIE KTÓRYCH NACJONALIZACJĘ SIĘ PRZEWIDUJE

1. Co się nacjonalizuje?

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. Ust. R. P. Nr 3/46 poz. 17) wyróżnia 2 grupy przedsiębiorstw, przechodzących na własność Państwa:

- 1) te, które przechodzą na własność Państwa bez odszkodowania,
- 2) te, które Państwo przejmuje na własność za odszkodowaniem.

Bez odszkodowania przechodzą na własność Państwa przedsiębiorstwa: przemysłowe, górnicze, komunikacyjne, bankowe, ubezpieczeniowe oraz handlowe:

- a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska,
- b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców przesiedławanej,
- c) niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego,
- d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich, albo przez administrację niemiecką lub gdańską,
- e) osób, które zbiegły do nieprzyjaciela.

Za odszkodowaniem przejmuje Państwo na własność trzy grupy przedsiębiorstw:

A. Przedsiębiorstwa górnicze i przemysłowe w następujących gałęziach gospodarki narodowej:

- 1) kopalnie oraz nadania górnicze,
- 2) przemysł naftowy i gazu ziemnego oraz przemysł paliw syntetycznych,
- 3) przedsiębiorstwa, służące do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania lub rozdzielania energii elektrycznej w celu zarobkowego zbytu, albo w celu zasilania publicznych środków komunikacji, korzystających z prądu silnego,

- 4) przedsiębiorstwa, służące do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania lub rozdzielania gazu dla celów przemysłowych i domowych,
- 5) zakłady wodociągowe, obejmujące więcej aniżeli teren jednej gminy,
- 6) huty żelazne oraz huty metali kolorowych,
- 7) przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, lotniczego oraz materiałów wybuchowych,
- 8) koksownie,
- 9) cukrownie i rafinerie cukru,
- 10) gorzelnie przemysłowe, destylarnie, rafinerie spirytusu oraz fabryki wódek,
- 11) browary o zdolności produkcyjnej powyżej 15.000 hl. rocznie,
- 12) fabryki drożdży,
- 13) młyny zbożowe o zdolności przemiałowej powyżej 15 ton zboża na dobę,
- 14) olejarnie o zdolności produkcyjnej powyżej 500 ton rocznie oraz wszelkie rafinerie tłuszczów jadalnych,
- 15) chłodnie składowe,
- 16) wielki i średni przemysł włókienniczy,
- 17) przemysł poligraficzny i drukarnie,

przy czym co do przedsiębiorstw wymienionych w pkt. 16 i 17 przewiduje się, że Rozporządzenie Rady Ministrów określi, które kategorie z nich przechodzą na własność Państwa, a co do drukarni, które z nich mają być przekazane na własność organizacjom politycznym lub społecznym, stowarzyszeniom lub spółdzielniom.

B. Przedsiębiorstwa przemysłowe nie wymienione pod A, jeżeli zdolne są zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę więcej niż 50 pracowników.

C. 1) przedsiębiorstwa komunikacyjne (kolei żelaznych normalnych i wąskotorowych, kolei elektrycznych, komunikacji powietrznej,

2) przedsiębiorstwa telekomunikacyjne (telefoniczne, telegraficzne, radiowe).

Jednakże przedsiębiorstwa wymienione ad A, B i C nie podlegają przejęciu na własność przez Państwo, jeżeli stanowią własność związków — samorządowych, międzykomunalnych, spółdzielni albo związków spółdzielni.

2. Komu się przekazuje przedsiębiorstwa znacjonalizowane?

Państwo może przedsiębiorstwa przejęte na własność prowadzić we własnym zarządzie albo przekazywać je samorządowi terytorialnemu lub spółdzielniom albo ich związkowi na zasadzie uchwały Rady Ministrów.

3. Jak się określa odszkodowanie?

1. Za przedsiębiorstwo przejęte przez Państwo na własność otrzyma jego właściciel od Skarbu Państwa odszkodowanie w terminie jednego roku, licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia w przedmiocie prawomocnego ustalenia wysokości przypadającego odszkodowania.

2. Odszkodowanie to będzie w zasadzie wypłacane w papierach wartościowych, zaś w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach może być wypłacane również w gotówce lub innych wartościach.

3. Wysokość należnego odszkodowania będą ustalały specjalne komisje. W postępowaniu przed tymi komisjami będą miały prawo uczestniczyć osoby zainteresowane. W razie potrzeby, a w każdym razie na żądanie osób zainteresowanych, komisja powoła odpowiednich biegłych.

4. Przy ustalaniu odszkodowania będzie uwzględnione:

- a) ogólne obniżenie wartości majątku narodowego,
- b) czysta wartość majątku przedsiębiorstwa w dniu przejęcia go przez Państwo,
- c) obniżenie wartości przedsiębiorstwa na skutek strat wojennych oraz strat, poniesionych w związku z wojną i okupacją przez przedsiębiorstwo w okresie od dnia 1 września 1939 r. do chwili przejęcia przedsiębiorstwa przez Państwo,
- d) wysokość nakładów, dokonanych po dniu 1 września 1939 r.,

e) szczególne okoliczności wpływające na wartość przedsiębiorstwa (czas trwania koncesji, licencje itp.).

4. Jaki jest stosunek demokratycznego prawa polskiego do przedsiębiorstw nieznacjonalizowanych?

Sprawę tę reguluje Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. R. P. Nr 3 poz. 18).

Według tej Ustawy:

Art. 1. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie objęte postanowieniami ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej stanowią nienaruszalną własność prywatną; właściciele tych przedsiębiorstw mają prawo rozporządzania nimi w ramach obowiązujących przepisów.

Art. 2. 1. Każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych. 2. Nowopowstałe przedsiębiorstwa nie podlegają przejęciu na własność przez Państwo, chociażby zdolne były zatrudnić przy produkcji na jedną zmianę więcej, niż 50 pracowników. Do przedsiębiorstw tych stosuje się art. 1 niniejszej ustawy.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów może uzależnić prowadzenie pewnych rodzajów oraz kategorii przedsiębiorstw od uzyskania koncesji.

Art. 3. Państwo zapewnia właścicielom przedsiębiorstw objętych przepisami niniejszej ustawy, swobodę ich rozwoju oraz poparcie ich działalności gospodarczej w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego.

Gdy chodzi o przedsiębiorstwa, które w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy znajdują się pod zarządem państwowym a nie podlegają przejęciu na własność przez Państwo, w myśl przepisów niniejszej ustawy, będą najdalej do dnia 31 grudnia 1946 r. zwolnione od zarządu państwowego, a ich posiadanie przywrócone osobom, uprawnionym w trybie przewidzianym przez obowiązujące przepisy.

III. W JAKI SPOSÓB SĄ ZARZĄDZANE PRZEDSIĘBIORSTWA ZNACJONALIZOWANE?

Ogólny nadzór nad przemysłem unarodowionym w Polsce sprawuje Minister Przemysłu.

Cały przemysł jest podzielony na 14 Centralnych Zarządów Przemysłu według branż, a mianowicie:

1. Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego,
2. " " " Węglowego,
3. " " " Paliw płynnych,
4. " " " Hutniczego,
5. " " " Metalowego,
6. " " " Elektrotechnicznego,
7. " " " Zbrojeniowego,
8. " " " Chemicznego,
9. " " " Cukrowniczego,
10. " " " Włókienniczego,
11. " " " Skórzanego,
12. " " " Papierniczego,
13. " " " Materiałów budowl.
14. " " " Drzewnego.

Zarządy te z kolei dzieli się terytorialnie na 173 Zjednoczenia, które zarządzają podległymi zakładami i fabrykami.

Każdy z Centralnych Zarządów Przemysłu posiada swoją Centralę Zaopatrzenia, która ma pieczęć nad zaopatrzeniem podległych Zjednoczeń w surowce, fabrykaty, półfabrykaty oraz środki produkcji, celem rozprowadzenia ich do zakładów pracy.

Przy każdym Centralnym Zarządzie Przemysłu istnieje Centrala Apropowizacyjna, która ma za zadanie uzyskiwanie niezbędnych środków apropowizacyjnych dla zatrudnionych w nim pracowników, mających to zagwarantowane układami zbiorowymi pracy.

Każdy Centralny Zarząd Przemysłu posiada Centralę Zbytu oraz Centralę Handlową, które mają za zadanie rozprowadzanie wyprodukowanych towarów tak na rynku krajowym, jak i w kontakcie z Centralami Importowo - Eksportowymi, na kontraktowane rynki zagraniczne.

IV. FUNKCJONOWANIE PRZEDSIĘBIORSTW ZNACJONALIZOWANYCH — WŁASNOŚĆ, ZYSK.

Dekret o nacjonalizacji odnosi się do wszystkich przedsiębiorstw zatrudniających ponad 50 robotników; dekret przewiduje upaństwowienie za odszkodowaniem. Działalność przedsiębiorstw znacjonalizowanych (liczona jest oczywiście na dochód, tam gdzie jest to możliwe. Dochód z danego przedsiębiorstwa państwowego zostaje jednak procentowo ściśle określony w sposób, który daje wyrównanie pozycji budżetowych.

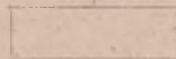
- Przepisy rachunkowe obowiązują na zasadach przedwojennych. Kalkulacja cen nie uwzględnia wysokoprocentowych marży, jak to miało miejsce w okresie przedwojennym, zamykają się one w granicach 1,9 — 2,15%. Z takich to procentów cukrownictwo odprowadziło za okres sprawozdawczy 1945 r. zł 1.400.000.— na Fundusz Apropowizacyjny.
 - Kontrola wydatków przeprowadzana jest przez specjalnie do tego powołane organa kontroli: Biuro Kontroli Ministerstwa Przemysłu, Biuro Kontroli Krajowej Rady Narodowej. Jako czynnik społeczny istnieje jeszcze Komisja Specjalna do walki z nadużyciami.
 - Wynagrodzenie zarządców przedsiębiorstw znacjonalizowanych oparte jest na obowiązującej skali płac dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i odpowiada mniej więcej VI-iej grupie uposażenia.
 - Ekonomiczna forma należności przedsiębiorstw wewnętrznych znacjonalizowanych przemysłów oparta jest o planowanie centralne Ministerstwa Przemysłu, które ma decydujący wpływ zarówno na reglamentację, produkcję itp.
 - Centralizacja planowania produkcji, zbytu i zaopatrzenia uzależnia ekonomicznie poszczególne gałęzie przemysłów względem siebie. W efekcie daje tak bardzo (pożądany na niejednoczonym rynku polskim), standard narzędzi i urządzeń, tylko ta forma pozwoli w czasie najszybszym na obniżenie cen oraz na standaryzację, likwidującą raz na zawsze chaos na rynku.
 - Procedura przestrzegana przy nacjonalizacji oparta jest o dekret. Przepisy o odszkodowaniach znajdują się w końcowym stadium opracowania, po czym stopniowo będą one wypłacane osobom prywatnym, których przedsiębiorstwa uległy nacjonalizacji.
 - Sposób zarządzania gałęzią przemysłu lub znacjonalizowanym przedsiębiorstwem bezwzględnie wymaga opłacalności finansowej. dochody z tego tytułu zostają odprowadzone na zrównoważenie budżetu państwa. W miarę poprawy koniunktury gospodarczej, dochody z tych przedsiębiorstw będą ulegały stopniowemu obniżeniu, a co za tym idzie obniżeniu cen.
- Poza odszkodowaniem przysługującym z tytułu upaństwowienia i wynagrodzenia za pracę, żadne inne wynagrodzenia nie są przewidziane.
 - Rubryka **dochód** ściśle oddaje wysokość dochodu uzyskanego za okres sprawozdawczy z danego przedsiębiorstwa.

- Dochód w całości lub części (jeśli tego wymaga gospodarka) zostaje odniesiony na fundusze państwowe jak: aprowizacyjny, inwestycyjny itp.

V. PLANOWANIE.

- Do roku 1946, jako okresu początkowego, plany produkcji były układane przez poszczególne przedsiębiorstwa, następnie zatwierdzone przez Ministerstwo. Od roku 1946, przy planowaniu na ten rok cyfry zostały już narzucone z góry, plan został zaakceptowany i skoordynowany z planami innych gałęzi przemysłu. Ten plan centralny, jako obraz przemysłu całej Polski pozwolił na dokonanie pewnych poprawek i modyfikacji, zmierzających do wyzyskania wszelkich możliwości produkcyjnych. Planowanie opiera się na planach zdolności wytwórczych poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw.
- Planowanie częściowe (odcinków) jest to takie planowanie, które zostaje określone na jednym tylko odcinku, np. zapotrzebowanie transportu kolejowego, reszta zostaje realizowana przez poszczególne dyrekcje kolejowe w miarę możliwości; to samo częściowe planowanie spotykamy na odcinku importu i eksportu, gdzie nie możemy jeszcze określić ściśle naszych możliwości eksportowych.
- Pojęcie planowania wyposażenia ekonomicznego i produkcji ściśle jest związane z ideą nacjonalizacji, bowiem w rezultacie doprowadzi do standardu urządzeń, obniżenia kosztów produkcji i ujednolicenia wytwórczości.
- Organami wypracowania i wprowadzenia w życie planu są: dyrekcja techniczna i wydział planowania przedsiębiorstwa — wspólnie opracowują one dane o zdolnościach produkcyjnych, przedstawiają projekt obsady personalnej i technicznej z uwzględnieniem norm wytwórczych. Plan taki zostaje przedstawiony kolejno Zjednoczeniu, Centralnemu Zarządowi i Ministerstwu, tu następują korekty wynikające z ogólnego planu produkcji, zbytu i zaopatrzenia innych przemysłów. Na podstawie planów i obrazu zatrudnienia, wyciągane są wnioski odnośnie szkolenia kadr fachowych. Planowanie pozwala na usuwanie t. zw. wąskich gardeł w przemyśle.

Ministerstwo Przemysłu
Departament Planowania



Centralny Zarząd Centrala Zbytu Centrala Zaopatrzenia
W-ł Planowania W-ł Planowania W-ł Planowania

Zjednoczenie Przem. Oddziały Wojewódzkie
W-ł Planowania

Przedsiębiorstwo
W-ł Planowania

Każdy Centralny Zarząd obejmuje:
Ref. Planowania,
„ Statystyczny,
„ Koordynacji Ekonomicznej,
„ Zatrudnienia,
W-ł Pracy i Płacy.

Bezpośrednie przedstawicielstwo robotnicze w tych organach znajduje wyraz w naradach wytwórczych, które są zwoływane raz na miesiąc. Na tych naradach zostają omówione programy produkcji, podniesienie wydajności pracy oraz zostaje wydobyta w ten sposób inicjatywa najszerzych warstw społeczeństwa.

KONKURS NA PAMIĘTNIK ROBOTNIKA Z OKRESU OKUPACJI

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, uchwałą Prezydium z dnia 20.VI.1946 r. ogłasza konkurs na pamiętnik robotnika z okresu okupacji.

Pamiętnik ma mieć charakter swobodnego i szczerego wypowiedzenia się na tematy przeżytych zdarzeń pod okupacją niemiecką.

Za najlepsze prace ustanawia się nagrody:

1-sza	—	20.000 złotych
dwie 2-gie	—	po 15.000 „
„ 3-cie	—	„ 10.000 „
„ 4-te	—	„ 5.000 „

Ponadto wyróżnione prace będą ogłoszone drukiem

Prace oznaczone imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem, względnie początkowymi literami imienia i nazwiska, należy przysłać do 1.XII.1946 r. na adres: Wydział Prasowy K. C. Z. Z. Warszawa, Al. Przyja-
ciół 9.

W skład jury wchodzi: Kazimierz Rusinek, generalny sekretarz K.C.Z.Z., Włodzimierz Sokorski, sekretarz K.C.Z.Z., dr Zygmunt Gross, prof. U. J., Zygmunt Mysłakowski oraz Stefania Cieślikowska, kierownik Wydziału Kulturalno - Oświatowego.

P R Z E G L Ą D Y :

NA FRONCIE ODBUDOWY

Odbudowa portów polskich — M. K.

N O W E K S I Ą Ż K I

Z genealogii proletariatu — Ż. Kormanowa

W Ś W I E T L E P R A S Y

„Głos Widgewa“ — (S)

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Na całym froncie ruchu związkowego — Stan organizacyjny z dn.
30.IV.1946 r.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Kongres Międzynar. Federacji Transportowców — Z. S. R. R. — Kon-
federacja robotników Ameryki Łacińskiej

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Eksport polski — Stany Zj. Ameryki — Argentyna — Meksyk — W.
Brytania — Francja — Dania — Różne

P O L I T Y K A S P O Ł E C Z N A

Renty inwalidzkie — Określenie zarobków będących podstawą ubezpie-
czenia

N O W E W Y D A W N I C T W A

Czasopisma związkowe — Czasopisma gospodarcze i socjalne

F A K T Y I D O K U M E N T Y

Rezolucje Komitetu Wykon. Świat. Federacji Zw. Zaw.

W S K A Ź N I K I S T A T Y S T Y C Z N E

Praca portów Gdyni i Gdańska

Odbudowa portów polskich

Historyk, który będzie pisał dzieje pierwszych miesięcy odrodzonego Państwa Polskiego, uwzględni w swych rozważaniach niezwykle znaczenie, jakie dla odradzającego się organizmu państwowego miał połączny wysiłek, dokonany w dziedzinie usunięcia bezpośrednich skutków wojny na terenie wybrzeża morskiego.

Działania wojenne spowodowały w Polsce, jak i we wszystkich prawie krajach Europy, niemal kompletny paraliż lądowych środków komunikacyjnych. Jedynie otwarcie wejścia do polskich portów dla statków pełnomorskich mogło na większą skalę umożliwić dostawy z zagranicy i odwrócić od Polski widmo poważnych powikłań ekonomicznych.

Polska nie potrzebowała zresztą liczyć tylko na bezpośrednią pomoc bogatszych i mniej dotkniętych przez wojnę krajów świata. Węgiel z polskiego Śląska jest dla wielu naszych zagranicznych kontrahentów niezwykle pożądanym artykułem, za który chętnie nam odstępują artykuły spożywcze, surowce i wyroby przemysłowe. W szczególności dostawami polskiego węgla są zainteresowane kraje skandynawskie.

Natychmiastowe uruchomienie portów narzucało się zatem jako jedno z najpilniejszych zadań państwowych w chwili, gdy ustały działania wojenne na polskim wybrzeżu bałtyckim. Niestety, wojna pozostawiła nad morzem i na morzu swe okropne ślady. Żaden statek nie mógł zbliżyć się do naszych portów, gdyż zostały one zaminowane i usiane wrakami zatopionych statków. Zamiast kwitnących miast oraz wspaniałych instalacji i zakładów portowych, widniały same niemal ruiny i zgłiszczyska. Zdrutogowane urządzenia przeładunkowe, pozrywane dojazdy lądowe, poniszczone linie elektryczne i wodociągowe, walające się wszędzie szczątki rozbitych maszyn i trupy, wszystko tworzyło ponury obraz całkowitej, zdawałoby się beznadziejnej martwoty. Ogromniszejen wynikł nie tylko wskutek bezpośrednich działań wojennych, ale również wskutek niszczyielskiego szafu ustępującego okupanta. Kilka cyfr najlepiej scharakteryzuje stan zniszczeń w portach:

Rodzaj obiektów portowych	Zniszczenia w %	
	Gdynia	Gdańsk
Budowle hydrotechniczne, nabrzeża falochrony	70	5
Składy, magazyny i różne budynki portowe	50	85
Urządzenia przeładunkowe	85	80
Sieć elektryczna	100	100
Mosty, wiadukty, wieże ciśnień	100	100
Drogi, tory kolejowe, wodociągi	20	20

Obydwa porty zostały prócz tego całkowicie pozbawione taboru, wszelkiego sprzętu technicznego, urządzeń sygnalizacyjnych, czyli w ogóle narzędzi pracy i obsługi.

Ogólne straty w obu portach są obliczane na 1.300 milionów złotych według relacji przedwojennej.

Odbudowa portów musiała się rozpocząć od podstaw i to w bardzo trudnych warunkach. Wobec ważności podjętych prac, kierownictwo ich zostało powierzzone samodzielnej komórce administracyjnej w postaci Biura Odbudowy Portów z siedzibą w Gdańsku, które rozpoczęło swoją działalność w pierwszych dniach czerwca 1945 roku.

Odbudowę rozpoczęto w myśl założeń t. zw. „Małego Planu Odbudowy”, które przewidywały:

1) uzyskanie warunków bezpieczeństwa żeglugi w obu portach,

2) zaspokojenie najpilniejszych potrzeb eksploatacyjnych,

3) przestrzeganie zasady, że doraźna odbudowa nie powinna psuć ewentualnych innych rozwiązań w następnych okresach odbudowy i rozbudowy.

„Mały Plan Odbudowy” ustalał trzymiesięczny termin na otwarcie dostępu do polskich portów dla statków zagranicznych. Pierwszym warunkiem uaktywnienia portów było ich odminowanie i odblokowanie. Ponieważ zadanie to, z braku odpowiedniego sprzętu, przekraczało ówczesne możliwości polskich sił fachowych, odpowiednie prace podjęła radziecka marynarka wojenna.

Na lądowym terenie portów przystąpiono przede wszystkim do remontu budynków, niezbędnych dla urządzeń administracji portowej, oraz do porządkowania ocalałych odcinków nabrzeży. Odbudowano tory kolejowe i dojazdy, wyremontowano mniej uszkodzone dźwigi i urządzenia przeładunkowe, doprowadzono wodę słodką i energię elektryczną oraz przeprowadzono remont najpilniej potrzebnych magazynów.

Podjęcie wymienionych prac w efekcie swym zapewniło już w końcu czerwca 1945 r. bezpieczny dostęp z morza do portu w Gdańsku, a wkrótce potem i do Gdyni. Zablżyły latarnie morskie w Helu i Rozewiu. W początkach lipca dotarły do portów pierwsze transporty kolejowe z węglem śląskim, a równocześnie do basenów portowych weszły małe trampowe statki bałtyckie celem załadowania węgla. Ruszyły, na razie w skromnym zakresie, urządzenia przeładunkowe w portach. Dnia 18 lipca 1945 r. opuścił port gdyński pierwszy statek załadowany polskim węglem. Z końcem sierpnia porty rozpoczęły przeładunek rudy żelaznej, przywożonej ze Szwecji z przeznaczeniem dla hut śląskich. Dnia 3 września 1945 r. przybył do Gdyni pierwszy statek amerykański z transportem UNRRA, co zapoczątkowało okres wzmożonej pracy przeładunkowej.

Prace techniczne w zakresie odbudowy portów i ich urządzeń, przeprowadzone w Gdyni i Gdańsku w ciągu ostatniego roku, pozwoliły osiągnąć w maju b. r. przeładunek w wysokości 783.056 ton. W stosunku rocznym stanowi to 9.400.000 ton, czyli 54% przeładunku Gdyni i Gdańska w roku 1938.

W Gdyni czynnych jest ogółem 5.230 metrów bieżących nabrzeża.

W porcie gdańskim czynnych jest ogółem 9.065 metrów bieżących nabrzeży.

Program na rok 1946 przewiduje wykonanie 25% prac, jakie należy przeprowadzić celem odbudowania nabrzeży portowych. Program ten jest zatem raczej za skromny, gdyż odbudowy nabrzeży, podobnie jak falochronów, nie można przewlekać, ze względu na powstawanie nowych zniszczeń wskutek działania fal morskich. Trzeba jednakże wziąć pod uwagę, że jest to zadanie bardzo trudne pod względem technicznego opracowania i wykonania; wymaga ono specjalnego sprzętu i dużego taboru pływającego. Ponadto jest to najkosztowniejsza inwestycja portowa, stanowiąca dla Gdyni 50% wydatków planu finansowego na rok 1946. Z tych względów w roku bieżącym zostaną odbudowane tylko te nabrzeża, które są niezbędnie konieczne dla eksploatacji.

Jeśli chodzi o magazyny portowe, sytuację należy uważać za opanowaną. Zarówno powierzchnia użytkowa magazynów w eksploatacji (142.000 m² = około 26% stanu przedwojennego), jak i postępująca odbudowa przebiegają normalnie i są dostosowane do potrzeb eksploatacyjnych.

Do składowania towarów w porcie gdyńskim służy 21 magazynów o łącznej powierzchni około 116.000 m².

W Gdańsku znajduje się w eksploatacji 12 magazynów o powierzchni 26.000 m².

W obecnej fazie odbudowy portów, jeden z najsłabszych punktów stanowi sprawa urządzeń przeładunkowych, która wysuwa się na czoło zagadnień szczególnie pilnych i ważnych. Porty posiadają za mało dźwigów lub też specjalnych urządzeń przeładunkowych dla węgla, co jest już dziś czynnikiem, hamującym ich zdolność przeładunkową. Wydajność istniejących urządzeń przeładunkowych jest zbyt niska, wskutek ich złego stanu technicznego, który w dodatku stale się pogarsza, wobec trudności w uzyskaniu części zamiennych, a zwłaszcza wyposażenia elektrycznego. Większa seria nowych dźwigów została już zamówiona, jednak dostawa ich rozpocznie się dopiero w roku 1947.

Urządzenia przeładunkowe w Gdyni składają się w chwili obecnej z 25 jednostek.

Dzienna zdolność przeładunkowa istniejących urządzeń przy założeniu 16 godzin pracy na dobę i zmniejszonej wydajności dźwigów w porównaniu z wydajnością przedwojenną, wynosi obecnie dla portu gdyńskiego 8.750 ton. Od lipca b. r., po wyremontowaniu większej ilości dźwigów, zdolność przeładunkowa Gdyni ma wynosić 10.700 ton na dobę.

W Gdańsku urządzenia przeładunkowe składają się z 23 jednostek. Zdolność przeładunkowa na dobę wynosi obecnie 13.500 ton, a od lipca b. r. ma się podnieść na 17.000 ton.

W Gdyni uruchomiono elewator zbożowy na nabrzeżu Indyjskim o pojemności około 10.000 ton z magazynem do składowania zboża w workach. W Gdańsku czynny jest elewator Nr 2 przy Dworcu Wiślanym o pojemności około 10.000 ton, oraz spichlerz Deo Gloria nad Mottawą o pojemności 3.000 ton.

Zbiorniki do olejów mineralnych: W Gdyni, użytkowane są zbiorniki olejarni „Union” na nabrzeżu Indyjskim o pojemności 2.000 ton. W Gdańsku wykorzystuje się pięć zbiorników ogólnej objętości 39.220 m³.

Przytoczone wyżej cyfry dają całokształt osiągnięć, zrealizowanych w pierwszym roku odbudowy portów w Gdyni i Gdańsku. Odbudowa ta była dokonywana głównie pod kątem zaspokojenia nie cierpiących zwłoki potrzeb państwowych. Dopiero obecnie, wobec pomyślnych na ogół wyników dotychczasowych prac, które pozwoliły zaspokoić najpilniejsze potrzeby kraju w zakresie morskich obrotów handlowych, można zacząć stopniowo wprowadzać do dalszego planowania nowe elementy. Jednak nawet dziś planowanie nie może jeszcze uwzględnić wszystkich nasuwających się problemów, gdyż zasięg jego jest z konieczności ograniczony wobec płynności stosunków powojennych.

W swych nowych granicach powojennej Polska posiada trzy porty pierwszej klasy: Gdynię, Gdańsk i Szczecin. Problem ich racjonalnej odbudowy wiąże się nierozłącznie z zagadnieniem, w jaki sposób można najkorzystniej między nie podzielić obsługę polskiego handlu zagranicznego.

Cechami charakterystycznymi Gdyni są: a) oparcie o połączenie śródlądowe zasadniczo kołowo-drogowe a nie rzeczne, czyli predestynowanie do ładunków, wymagających z tych lub innych względów szybkiego transportu, jak np. towary szybko psujące się, drobnica, ruch pasażerski; b) port nowoczesny o szerokich i wygodnych basenach oraz głębokich nabrzeżach, a zatem predestynowanie do połączeń dalekomorskich, transoceanicznych statkami o dużym zanurzeniu; c) port wysunięty z latwym wejściem i wyjściem, a zatem stacja bunkrowa. Podobnych cech możnaby, oczywiście, naliczyć jeszcze

więcej, jednak wymienione wystarczą dla wyjaśnienia istoty rzeczy.

Gdańsk należy scharakteryzować jako port przede wszystkim rzeczny, a zatem predestynowany dla towarów masowych, znoszących długi transport drogą wodną: port stary, rozrzuty, o płytkich nabrzeżach, a więc przeznaczony raczej dla żeglugi małej i wymiany towarów; długie nabrzeża wzdłuż rzeki z dużym zapasem miejsca na składowanie niewybrednych towarów masowych, dają wielkie możliwości rozłokowania przemysłu portowego.

Szczecin powinienby przejąć te wszystkie ładunki, które dotychczas były jego domeną, to znaczy pochodzące z terenów zachodnich, przyłączonych obecnie do Polski. Tereny te stanowią naturalne zaplecze Szczecina i, uzupełnione tranzytem czeskim, austriackim i węgierskim, ciągną ku niemu, jako ku swej naturalnej bramie wylotowej. W orbitę polskiego organizmu gospodarczego wchodzi Szczecin wyposażony we własne zaplecze i własne szlaki dojazdowe, stanowiąc doskonałe uzupełnienie portów w Gdyni i Gdańsku. O ile wspomniany tranzyt dopisze, port szczeciński, dla sprostania swemu zadaniu, będzie prawdopodobnie w przyszłości wymagał pewnej rozbudowy i doinwestowania.

W początkach marca b. r. zostały przekazane polskiej administracji morskiej tereny i nabrzeża, położone na dolnej Odrze, na długości około 5,5 km. Jest to przemysłowa część portu, nie przystosowana do dokonywania normalnych portowych czynności przeładunkowych. Zakłady przemysłowe, znajdujące się na tych terenach, są zniszczone. W chwili obecnej jest wykorzystywane przez Polskę dla ruchu pasażerskiego (transporty repatriantów) tak zwane nabrzeże „Oko”, byłej fabryki oleju. Ponadto można będzie wykorzystać, po zainstalowaniu odpowiednich urządzeń przeładunkowych i ułożeniu torów kolejowych nabrzeża: „Huk”, „Ucho” i „Kra”.

Dla sprawy dalszej odbudowy i rozbudowy naszych portów, ważne znaczenie posiada kwestia ich przyszłego ustroju gospodarczego. W obecnej chwili, z polecenia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, opracowywany jest projekt komercjalizacji zarządu trzech polskich portów pierwszej klasy: Gdyni, Gdańska i Szczecina. Projekt powyższy przewiduje, że eksploatacja i zarząd wymienionych portów zostaną wydzielone spod kompetencji władz administracji morskiej. Każdy port będzie miał prawdopodobnie swoją dyрекcję oraz, jako ciało doradcze, radę portu, złożoną z zainteresowanych przedstawicieli świata gospodarczego t. j. interesantów portu w danym mieście. Zmiana powyższa nastąpi w tym celu, aby gospodarka portowa, objęta przez przedsiębiorstwo państwowe na zasadach komercyjnych, nabrała więcej elastyczności. Nowa forma zarządu portowego da możliwość handlowego podejścia do całego szeregu zagadnień, dotyczących eksploatacji urządzeń i magazynów portowych.

Jeśli chodzi o mniejsze porty polskiego wybrzeża, na czele z Elblągiem, Kołobrzegiem, Swinoujściem, Postolinem i Derłowem, to wypada stwierdzić, że w pierwszym roku odbudowy stały one nieco na uboczu i nie odegrały poważniejszej roli w życiu gospodarczym kraju. Jedyne ich osiągnięcia — to rybołówstwo, wydobywanie wraków i niewielkie prace remontowe. Przyczyną tego stanu rzeczy była konieczność skupienia wszystkich wysiłków celem najszybszego uruchomienia w możliwie szerokiej skali głównych portów odzyskanego wybrzeża. Należy się spodziewać, że w najbliższych już latach również i mniejsze porty zwoła nabiorą znaczenia i wezmą harmonijny udział w pracy nad podniesieniem i rozwojem polskiego gospodarstwa narodowego.

M. K.

Z genealogii proletariatu

Struktura społeczna naszego narodu uległa i ulega daleko idącym zmianom. Dzięki wielkim reformom społecznym nowej Polski, naród nasz przekształca się w jednolity i solidarny zespół ludzi pracy, w zgodną rodzinę chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Rośnie zainteresowanie dla istoty, dla tradycji tych nowych warstw w narodzie, nowych nie w sensie chronologicznym, lecz w sensie czasu socjalnego — ich nowej funkcji kierowniczej, ich nowego decydującego ciężaru gatunkowego. Te zainteresowania podejmuje też nauka polska, zakładając podwaliny pod genealogię społeczną Polski Ludowej. Wyrazem tych zainteresowań jest wydana przed paru tygodniami praca dra Niny Assorodobraj*).

Kapitałistyczna fabryka poprzedza manufakturę pańszczyzną w krajach jednolicie feudalnych, na przymusie pracy wolnonajemnej oparta w krajach szybko postępującej przebudowy kapitalistycznej, mieszana w krajach o strukturze mieszanej. Proletariat, którego narodziny klasowe związane są z maszynową produkcją masową, wywodzi się z luźnej masy pracowników manufaktur, wylania się z tej mgławicy socjalnej pod wpływem czarodziejskiej różdżki — maszyny. Moment jego narodzin, związany z szeregiem innych procesów społeczno — gospodarczych, w pierwszym zaś rzędzie z uwłaszczeniem zwolnionych od pańszczyzny chłopów przypada w rozmaitych krajach między XVII a XIX stulecie. Epoka manufaktur to niejako prehistoria fabryki. Pracownicy manufaktur to socjalnie tworzywo, z którego przy sprzyjających warunkach mógł powstać proletariat. Zbadanie zagadnienia sły roboczej manufaktury to przyczynek do socjalnej prehistorii proletariatu, to kamień węgielny pod genealogię klasy robotniczej.

Zagadnienie rąk roboczych dla manufaktury w Polsce u schyłku XVIII w. stanowi właśnie temat pracy dra Assorodobraj.

Zdawać by się mogło, że tak specjalne zagadnienie da dzieło naukowe nudne i mało strawne dla przeciętnego czytelnika. Tymczasem książkę dra Assorodobraj czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem, bez znużenia umysłowego, jak porywającą powieść. Sprawiają to dwie zalety omawianej pracy — jej powabna forma językowa i stosowana przez autorkę metoda ujmowania zjawisk badanych. Znakomita polszczyzna, bogaty i barwny słownik, żywy tok zdań tekstowych, wielka swoboda — nie tylko formalna ale i merytoryczna — w operowaniu materiałem naukowym sprawiają w wyniku końcowym, że lektura książki jest zajęciem i łatwym, i żywym, i nader interesującym. Książka naukowa nie uciekająca się nigdzie do metod taniej popularyzacji, nie upraszczająca i nie omijająca zagadnień, jest jednocześnie zajmującą lekturą nieomal rozrywkową. Sprawia to metoda badawcza, zastosowana przez autorkę.

Dr Nina Assorodobraj, uczennica i wieloletnia współpracownica prof. Stefana Zygmunta Czarnowskiego, socjologa o wyjątkowej skali erudycji, uczonego o rzetelnie demokratycznym nastawieniu, człowieka o wyjątkowej precyzji i bogactwie myśli i wyjątkowym darze przeświadczenia istoty najbardziej zawiłych zagadnień i najtrudniejszych kwestyj socjologicznych, wzięła po swoim zmarłym nauczycielu, którego pamięci książkę poświęca, metodę badania historyczno — socjologiczną, wyjątkowo płodną w zastosowaniu do tematu pracy. Historyczny materiał źródłowy, zaczerpnięty z całego szeregu archiwów centralnych i prywatnych — Archiwum Głównego i Skarbowego w Warszawie, z archiwum Przeździeckich, Ordyna-

cji Krasieńskich w Warszawie, z archiwum miejskiego ksiąg Czarotoryskich w Krakowie — autorka poddaje analizie i ocenie socjologicznej, wyluskuje zeń elementy socjologiczne i buduje historyczną konstrukcję swojej pracy na założeniach socjologicznych. Na tę właściwość metody badawczej autorki wskazuje w przedmowie do omawianej książki prof. Józef Chałasiński, upatrując w tym słuszną szczególną wartość pracy.

Przedmiotem badania jest pozorny paradoks, jakim była sprawa rąk roboczych dla manufaktur. Kraj w drugiej połowie XVIII wieku roił się od wielkiego mnóstwa ludzi „luźnych” — wyrobników, włóczęgów, wędrownych rzemieślników i kupców, jałmużników i żebraków, służby i nierobów, pospolicie „hultajstwem” zwanych. Ludzie ci, margines socjalny, na który rozkładający się w Polsce feudalizm wypychał wszelkiego rodzaju socjalne bezużyteczne i gospodarczo niezwiązane produkty rozluźnienia feudalnego systemu produkcji, stanowią w setki tysięcy idącą armię biedaków, łaknących chleba i ustalenia losu i szukających najczęściej nadaremnie obydwu tych dóbr na wszystkich traktach i po wszystkich karczmach Rzeczypospolitej, po wszystkich zakamarkach miast.

I mimo tak zasobną rezerwową armię rąk roboczych manufaktury miały ogromne trudności w znalezieniu robotników, uciekać się musiały do bardzo wymyślnych form rekrutacji i nader surowych form przymusu, by pędzić produkcję tym „luźnym”, „marginesowym” człowiekiem, oderwanym od rodziny i środowiska, ale technicznie, socjalnie i psychicznie nieprzygotowanym do stałej, systematycznej i zorganizowanej pracy produkcyjnej.

Ten pozorny paradoks — walęsające się po kraju „luźne” hultajstwo i borykające się z brakiem rąk roboczych manufaktury — autorka wyjaśnia przez ustalenie w pierwszej części pracy pochodzenia, typu, sytuacji ekonomicznej, funkcji i miejsca w społeczeństwie „ludzi niezatrudnionych w epoce stanisławowskiej” i w części drugiej — sposobów funkcjonowania systemu produkcji manufakturowej w zakresie rekrutacji robotników, reglamentacji prawnej i zwyczajowej, organizacji procesu produkcji i panującej w ówczesnej opinii publicznej ideologii pracy wyłorczyj oraz stosowanej polityki społecznej.

Na wszystkie te zagadnienia praca dra Assorodobraj odpowiada jasno i zrozumiale w oparciu o materiał archiwalny, bogaty i pierwszorzędnej jakości, dziś — wobec zniszczenia archiwów, prawdziwie nieoszacowany. Odpowiada w sposób nowy, — dotychczasowe nasze badania były sumaryczne i ubogie, nie dość samodzielne i źródłowe; odpowiedzi szuka ponadto na nowej drodze, stosując po raz pierwszy metodę socjologiczną konsekwentnie i w takim zakresie. Dzięki temu widzimy szeroki i wieloplanowy margines socjalny ludzi „luźnych” z całą plastycznością źródłowego autentyku, z całym bogactwem indywidualnych odchyleń, wyraźnie uziemiiony ustrojowo: „zbiegostwo z poddaństwa (to) główne źródło, dostarczające kandydatów w Polsce na ludzi luźnych” (str. 72). Płynność tej kapryśnej, niedyscyplinowanej masy wędrowniej tłumaczy się w znacznym stopniu poziomem zarobków wyrobniczych, spadającym poniżej minimum najprymitywniejszej egzystencji, surowym, więziennego typu, rygiorem pracy i najeżoną dotkliwymi karami dyscypliną. To też „w okresie martwych sezonów żebranie być musiało czymś zwyczajowo utartym i normalnie praktykowanym” (str. 97). Choroba i przypadkowe spotkanie, flisactwo i dezercja, jałmużna i załgarz z prawem, wędrowka z nawyku i zawodu niejako przepłatają się z okresami niedługiej zaszczepności roboczej — to też władze dążą „do opanowania ludności wyrobniczej, do ujęcia jej w karby dyscypliny społecznej, do urobienia jej, by przestała być owym nieuchwytnym, samowol-

*) Nina Assorodobraj: Początki klasy robotniczej. Problem rąk roboczych w przemysle polskim epoki stanisławowskiej. Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”, 1946, str. 270.

nym, nie znoszącym węgów prochem ludzkimi pracującym, wleczącym się i żebrzącym na przemian — noszącym słowem cechy swego „marginesowego” pochodzenia, cechy grupy ludzkiej bez określonego miejsca w hierachii i strukturze społecznej... (str. 128—9).

Na tej drodze wytwarzał się powoli z przedkapitalistycznej robotnika osiemnastowiekowej manufaktury przez industrializację, przez zastosowanie maszyny i kapitalistycznych metod produkcji — nowoczesny wielkoprzemysłowy proletariatus, klasa społeczna, której historycznie socjologiczną protogenezę podaje omawiana książka.

Podnieść trzeba... aż zaskakującą staranność graficzną książki. Wśród zalewającej nasz rynek tandety i szpetoty wydawniczej estetyczna, ładnie łamana, na dobrym papierze, starannie wydrukowana praca dra Assorodobraj przynosi zaszczyt Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, która tą publikacją zapoczątkowała serię wydawnictw naukowych, których potrzebę odczuwa ostro i inteligencja zawodowa i szeroki ogół konsumentów pożytecznej, pouczającej i ciekawej książki.

Zanna Kormanowa

W ŚWIECIE PRASY

(S). Leży przed nami kilkadziesiąt numerów „Głosu Widzewa”, organu Rady Zakładowej Widzewskiej Manufaktury w Łodzi. Obejmują one okres od października 1945 r. do czerwca 1946 r. Okres dostateczny, by móc pokusić się o ocenę charakteru i wartości pisma.

W jakim stopniu „Głos Widzewa” spełnia swoje zadania? W jakim stopniu odzwierciedla życie i pracę załogi tak ważnego obiektu przemysłowego? Odpowiedz na to pytanie będzie — być może — miała znaczenie nie tylko dla organu Rady Zakładowej Widzewa, ale również i dla rad zakładowych innych zakładów pracy.

„Głos Widzewa” przez cały czas wychodził jako miesięcznik. Dopiero od 15.6.1946 r. przekształcił się w dwutygodnik, celem — jak wyjaśnia komitet redakcyjny — „ścisłego powiązania gazety fabrycznej z życiem robotników i pracowników oraz staranniejszego opracowania jej treści”.

Szata zewnętrzna pisma jest staranna. Treść urozmaicona. Artykuły są krótkie, zwarte i interesujące. W każdym numerze, prócz czołowego, artykułu treści politycznej lub poruszającego jakieś zagadnienie z życia i pracy załogi fabrycznej, znaleźć można przegląd najważniejszych wydarzeń politycznych tygodnia, kącik literacki, kronikę fabryczną, artykuł poświęcony sprawom młodzieży.

Wiele artykułów jak np. o potrzebie przynależenia do związków zawodowych, o podniesieniu wydajności pracy, o wypadkach kradzieży w fabryce, o ustawie nacjonalizacyjnej przemysłu, ciekawie i słusznie ujmują zagadnienia. Pod tym względem pismo spełnia ważną rolę wychowawczą i zasługuje w pełni na uznanie.

Ale obok tych niezaprzeczonych zalet pismo posiada, niestety, wiele poważnych niedociągnięć, a nawet wręcz błędów.

Przed wszystkim stwierdzić należy, że nie daje ono dostatecznego obrazu procesu produkcyjnego zakładu. Artykuły poświęcone planom produkcyjnym i wysiłkom załogi przy ich realizacji są bardzo rzadkie. Sprawy te są w piśmie jawnie niedocenione. Świadczy o tym również fakt, że za

GŁOS WIDZEWA

Organ Rady Zakładowej Polakowich Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi
Rok 3
Lada, dnia 23. 6. 1946 r.
Cena 1 zł

cały okres nie można znaleźć ani jednego sprawozdania złożonego przez dyрекcję przed radą zakładową, dotyczącego zagadnienia produkcji zakładu. A może miesięczne sprawozdania dyrekcji przed radą zakładową w ogóle w Widzewskiej Manufakturze nie mają miejsca? Uparte ich przemilczanie przez pismo zdawałoby się przemawiać za tym, że tak właśnie jest.

Pismo nie daje również obrazu pracy samej rady zakładowej. Za cały okres od października do czerwca znajdujemy tylko dwa sprawozdania z posiedzenia rady zakładowej, przy czym sprawozdanie zamieszczone w numerze z 24.II.1946 r. jest raczej felietonem literackim. Ważna sprawa stawek zarobkowych potraktowana została w tym sprawozdaniu jako zagadnienie niższego stopnia. Oto odnośny ustęp w dosłownym brzmieniu:

„Obywatelu przewodniczący — odezwał się jeden z radnych z przeciwnego końca stołu — robotnicy naszego Oddziału narzekają na niskie stawki i domagają się podwyżki”.

„Sprawa podwyżki plac była poruszana na ostatniej konferencji związków zawodowych — odpowiada przewodniczący — i przyjęto co do tego odpowiednie uchwały, a ich realizacja jest tylko kwestią czasu”.

Trudno nam powiedzieć, czy autor sprawozdania wiernie oddał przebieg tego dialogu, ale sam fakt umieszczenia w „Głosie Widzewa” tego rodzaju sprawozdania źle świadczy o zrozumieniu zadań Rady Zakładowej i jej organu.

Jako dalszy brak pisma podkreślić należy kompletne niemal przemilczanie spornych spraw i zatargów, wynikłych w zakładzie pracy. A wiadomą jest wszak rzeczą, że na terenie Łodzi, a także w Widzewskiej Manufakturze nie brak było w tym okresie bardzo poważnych zatargów, do strajków włącznie. Załatwianie tych spraw w ogólnikowych, dalekich od konkretnych faktów, artykułach, jak np. „strajki — dzieło reakcyjnych agen-

tów”, lub „do walki z plotką i kłamstwem” w żadnym wypadku nie może być uważane za słusne ujęcie tak ważnych problemów. Nie można przy tym znaleźć w piśmie nic, co by mówiło o roli rady zakładowej w tych zatargach.

Poza tym podkreślić należy brak w piśmie informacji o ustosunkowaniu się rady zakładowej do zarządzeń i poczynań dyrekcji. Przyjmowanie i wydalenie robotników powinno — jak wiadomo — być uzgodnione z radą zakładową. Tymczasem spotykamy na łamach pisma zarządzenia dyrekcji nie kontrasygnowane przez radę zakładową. Tak np. znajdujemy w piśmie zarządzenie dyrekcji dotyczące wydalenia pracowników oraz innych spraw, przy czym zarządzenie nosi podpis jedynie dyrektora i nigdzie w piśmie niestwierdzone zostało stanowisko rady zakładowej w tych sprawach. Podobnie publikuje się zarządzenie dyrekcji w sprawie samowolnego opuszczenia pracy bez podpisu rady zakładowej i bez zajęcia przez tę ostatnią stanowiska w tej sprawie. Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w numerze z dnia 20.I.1946 r., gdzie zamieszczony jest „rozkaz Nr 9”, którego treść uważamy za potrzebne przytoczyć w dosłownym brzmieniu:

„Udzielam nagany oostrzonej, wpisanej do rejestru ewidencji personalnej PW i PWK za opuszczanie zbiorów PW”.

Tu wlicza się 14 nazwisk robotników i pracowników, po czym następuje:

„Jednocześnie zaznaczam, że o ile wyżej wymienione opuszczają dwukrotnie zbiórki bez usprawiedliwienia, będą usunięte z pracy”.

„Podstawa: zarządzenie dyrekcji z dn. 28.XII.1945 r.:

„Komendant PWK — J. Kowalska”.
Komendant PW — L. Socha, ppor. rezerwy”.

Rozkaz ten nie zawiera podpisu dyrektora.

Na jakiej podstawie komendanci PWK i PW wydają rozkazy w sprawie usuwania robotników z pracy? Dlaczego rada zakładowa nie zajęła w tej sprawie stanowiska? Dlaczego organ rady zakładowej bez słowa komentarza publikuje takie rozkazy?

Kilka uwag poświęcić należy arty-

kułom dyrektorów, zamieszczonym w „Głosie Widzewa”. Wypowiedzi dyrekcji w organie rady zakładowej na tematy związane z życiem i pracą załogi fabrycznej są rzeczą pożyteczną. Ale nie jest celowe i słusze bezkrytyczne przyjmowanie przez redakcję wszelkich wypowiedzi dyrektorów bez względu na ich treść.

Jeżeli np. dyrektor Wimpy, ob. Bezbrody w artykule „Pracując wydajniej podnosimy swój dobrobyt” pisze, że dyrekcja ma coraz większą możliwość nagradzania dobrych robotników nie tylko pieniędzmi i punktami, ale innymi świadczeniami i do świadczeń tych zalicza przyjęcie dziecka do szkoły, to organ rady zakładowej powinien był się zastrzec przed wciąganiem na listę nagród za dobrą pracę sprawy przyjęcia dziecka do szkoły. To ostatnie stanowczo nie podpada pod kompetencję dyrektora.

Albo też, gdy dyrektor ob. Ambrozewicz w artykule swym pisze, że „żyjemy w czasach wielkich, trzeba więc wielkich wysiłków i pracy pełnej ofiarności, a mniej filozofowania” — komitet redakcyjny „Głosu Widzewa” miał wręcz obowiązek zwrócić dyrek-

torowi uwagę, by swoją niechęć do filozofowania zachował dla siebie i nie dzielił się nią z robotnikami i pracownikami na łamach organu rady zakładowej.

Jeszcze jedna sprawa. W każdym prawie numerze „Głosu Widzewa” znajdujemy kącik humoru. Wiadomą jest rzeczą, że humor i satyra mogą być doskonałym środkiem wychowawczym i podnoszącym kulturę. Gdyby więc redakcja „Głosu” śmiechem lub bieżącą satyrą zwalczała np. nierobów, reakcjonistów oraz inne złe objawy z życia i pracy zakładu, to byłaby to rzecz piękna i pożyteczna. Jeśli jednak w kąciku humoru znajdujemy wątpliwą wartość dowcipy w rodzaju:

— Jak nazywa się panna, która przepada za konnicą?

— Zakonnica.

— A panna, która przepada za lotnikami?

— Zalotnica.

lub
„Dwie depesze”.

„Mężu, miałam chłopczyka, jestem zdrowa!”

„Zono, miałam dziewczynkę, jestem chory!”

— to byłoby raczej wskazane zrezygnować z takiego kącika humoru w organie rady zakładowej.

Oblicze „Głosu Widzewa” jest niewątpliwie odbiciem pracy samej rady zakładowej. Sądząc na podstawie pisma nie wszystko w radzie zakładowej wydaje się być w najlepszym porządku. Z tym większą satysfakcją podkreślić należy, że pierwszy numer przekształconego w dwutygodnik „Głosu Widzewa” korzystnie odcina się od wszystkich poprzednich numerów. Znajdujemy w nim szereg artykułów o konkretnych sprawach płacy i warunków pracy robotników, sprawozdanie z posiedzenia rady zakładowej i wiadomości z życia kulturalno-oświatowego załogi. Miejmy nadzieję, że będzie to zapoczątkowanie nowego okresu w istnieniu pisma, oraz że niedociągnięcia poprzednich numerów zostaną całkowicie zlikwidowane.

W końcu jeszcze jedna drobnostka. Redakcja „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” i Wydział Prasowy KCZZ proszą o regularne nadsyłanie „Głosu Widzewa”.

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Na całym froncie ruchu związkowego

Czerwiec upłynął pod znakiem kampanii głosowania ludowego. Klasa robotnicza zbyt dużo zyskała na wielkich przemianach społecznych Polskiej Demokratycznej i zbyt dużo przywiązuje nadziei do dalszego rozwoju ustroju demokratycznego, aby organizacje zawodowe, reprezentujące najistotniejsze zainteresowania robotników i pracowników — mogły wobec referendum zastąpić się apolitycznością i wobec kampanii przed głosowaniem pozostać biernymi. Związki Zawodowe oddały cały swój aparat organizacyjny dla akcji uświadczenia społeczeństwa.

Mimo wzmożonych czynności uświadczenia, normalna praca Związków Zawodowych w niczym nie uległa zahamowaniu. Przeciwnie — na wszystkich odcinkach życia związkowego, czy to w zakresie organizacyjnym, ekonomicznym, czy w dziedzinie kulturalno-oświatowej daje się zauważyć ożywienie działalności Związków Zawodowych i KCZZ.

KONFERENCJA PRASOWA

Stały rozwój czasopism związkowych i wzrastający zakres agend Wydziału Prasowego skłoniły Komisję Centralną Związków Zawodowych do zorganizowania zjazdu przedstawicieli pism związkowych i referentów prasowych terenowych organizacji Związków Zawodowych. W zjeździe wzięło udział 28 przedstawicieli z całego kraju. W szczególności celem zjazdu było nawiązanie ściślejszego kontaktu

OKZZ i organów prasowych Związków Zawodowych z KCZZ i Zarządami Głównymi. Podczas konferencji nastąpiła interesująca wymiana zdań co do organizacji działalności prasowej, formy czasopism i koordynacji czynności Związków Zawodowych i Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dziedzinie prasy. Szczególnie cenne były uwagi działaczy terenowych co do reakcji czytelników organów prasowych KCZZ. Zebrani domagali się zorganizowania obsługi komunikatowo-prasowej dla terenowej prasy związkowej w formie utworzenia agencji prasowej KCZZ. Wysunięto również projekt wydania jubileuszowej księgi ruchu zawodowego w Polsce.

Dzięki konferencji prasowej został nawiązany pierwszy kontakt KCZZ z prasą związkową, a postanowione odbywanie częstszych zjazdów dopomoże niewątpliwie do podniesienia poziomu prasy zawodowej i ujednolicenia zasadniczej linii.

ODPRAWA KIEROWNIKÓW WYDZIAŁU KULTURALNO - OŚWIATOWEGO

Z końcem maja Wydział Kulturalno - Oświatowy KCZZ urządził zjazd kierowników kulturalno - oświatowych Związków Zawodowych z całej Polski. Zjazd miał na celu omówienie zadań i form pracy w akcji głosowania ludowego i planu pracy na czerwiec.

Rezolucja zjazdu podkreśla, że jedną z wielu zdobywczych klasy robotniczej w Demokratycznej Polsce Ludowej jest

dokonywany proces rozwoju i upowszechnienie oświaty i kultury. Władza demokratyczna — władza ludu, dzięki przeprowadzeniu reform gospodarczo - społecznych, stworzyła realne podstawy dla odbudowy i rozwoju życia kulturalnego Państwa.

Kultura narodowa przestała być przywilejem możnych. Kultura narodowa stała się własnością mas. Klasa robotnicza i inteligencja pracująca ofiarują pracą dźwigają kraj z ruin i dają duży swój wkład w dzieło budowy kultury i oświaty kraju. Związki Zawodowe postawiły na czołowym miejscu swych zadań pracę kulturalno-oświatową. Tysiące aktywistów związkowych — tysiące entuzjastów oświatowych w ruchu zawodowym podjęły tę pracę i dzień w dzień dorzucają cegiełkę do budującego się gmachu kultury. Przeszło 2 tysiące kierowników świetlic związkowych, w świetlicach zakładów kulturalno-oświatowych w związkach zawodowych ma możliwość rozwijania swej działalności dzięki powstawaniu świetlic, klubów fabrycznych, domów kultury, korzystających z wydatnego poparcia państwowego przemysłu.

I-sza KONFERENCJA AKTYWISTEK ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przy udziale około 80 przedstawicieli Okręgowych i Powiatowych Komisji Zw. Zaw. Zarządów Głównych, Okręgowych i oddziałów odbyła się w dniu 6 czerwca w Warszawie konferencja aktywistek Zw. Zaw. po-

święconą obradom nad wytycznymi prac i nad zadaniami kobiet w Zw. Zaw., stanowiskiem wobec referendum i sprawami organizacyjnymi. W wyniku obrad konferencja przyjęła szereg rezolucji. W sprawie udziału kobiet w referendum konferencja zwróciła uwagę na nierozzerwane powiązanie osiągnięć kobiet ze zdobyczami demokracji. Konferencja wysunęła projekt KCZZ utworzenia wydziałów kobiecych we władzach KCZZ i powołała radę kobiet, składającą się z przedstawicieli wszystkich większych związków; do rady postanowiono zaprosić wiceministra w Ministerstwie Pracy i Opieki Sp. tow. Pragierową. Wobec stwierdzonego słabego udziału kobiet w szkołach zawodowych i kursach technicznych wezwano Zw. Zaw. do czynnego udziału w zjednoczeniu kandydatek do szkół technicznych. Zapelowano do Związków Zawodowych o energiczny wysiłek w kierunku faktycznego zrównania kobiet w pracy i wysuwania kobiet na odpowiedzialne stanowiska w produkcji, administracji państwowej i życiu społecznym. Ponadto wezwano członkinie Zw. Zaw. i wszystkie kobiety pracujące do wstępowania do Ligi Kobiet.

ZJAZD KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW MŁODZIEŻOWYCH

W dniach 31 maja i 1 czerwca odbyła się konferencja kierowników Wydziałów Młodzieżowych KCZZ. OKZZ Zarządów Głównych Zw. Zaw. przy udziale około 60 przedstawicieli.

Zebrań powzięli szereg uchwał jak:

1) zorganizowanie krótkoterminowych kursów dla młodzieży aktywnej terenowej;

2) powołanie przedstawicieli młodzieżowych do Rad Zakładowych;

3) udzielenie pełnego i rzeczywistego poparcia aktywistom młodzieżowym Zw. Zaw. oraz wniknięcia w ich warunki materialne;

4) zorganizowanie specjalnych domów wypoczynkowych dla młodzieży.

Ponadto zwrócono się do Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej o przyspieszenie wydania dekreту o pracy młodocianych i kształceniu uczniów w zawodzie z uwzględnieniem całkowitego

zniesienia prac nocnych dla młodzieży.

Postanowiono również zwrócić się do Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Przemysłu o przestrzeganie zasady: „nic o młodzieży bez młodzieży”. W myśl tej zasady przedstawiciel Sekcji Młodzieżowej Zw. Zaw. oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych winni być zapraszani na wszystkie konferencje instytucji państwowych, samorządów itd. na których omawiane są problemy młodzieży. Wobec Ministerstwa Przemysłu wysunęto projekt spowodowania premiowania młodzieży uczęszczającej na naukę zawodu i kształcącej się oraz wprowadzenia dodatków rodzinnych dla młodocianych pracowników i uczniów, którzy są żywicielami rodzin.

OŚIĄGNIĘCIA ŁÓDZKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W poprzednim numerze „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” skutkiem nadmiaru materiału informacyjnego nie znaleźliśmy miejsca dla nader charakterystycznego objawu udanej interwencji Związków Zawodowych w zakresie aprowizacji. Odpowiadając na ofensywę spekulantów OKZZ w Łodzi uzyskała w Związku Spółdzielni „Społem” i Państwowej Centrali Handlowej przydział cukru dla robotników i pracowników po cenach ustalonych dla świata pracy.

Poza tym z inicjatywy OKZZ Komisja Cennikowa z udziałem przedstawicieli Cechu Rzemieślników i OKZZ ustaliła 10 proc. obniżki na słone i wieprzowinę oraz 5 proc. na „wyroby luksusowe”. Wreszcie dzięki staraniom OKZZ wydano korzystającym z kartek I kategorii robotnikom i pracownikom 20.000 paczek UNRRRA. Również dzięki energicznej interwencji OKZZ przezwyciężono spekulację piekarzy i zapewniono Łodzi dostateczną dostawę chleba.

ORGANIZACJA NOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Proces tworzenia nowych związków, jednoczenia mniejszych grup w większe jednolite związki trwa nadal.

Odbyli krajową naradę celem zwołania ogólnokrajowego zjazdu pracowników handlowi i biurowi. Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych będzie skupiać pracowników handlu i biur prywatnych, skomercjalizowanych przedsiębiorstw handlowych państwowych, pracowników samorządu gospodarczego, administratorów domów oraz kolporterów prasy.

Również przystąpili do organizowania się pracownicy instytucji społecznych, jak: pracownicy Polskiego Czerwonego Krzyża, partij politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych oraz biur instytucji charytatywnych i społecznych.

Ponadto organizuje się Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich obejmujący fryzjerów, manikurzystki, kosmetyczki, pomoc fachową i innych zatrudnionych w zakładach fryzjerskich i kosmetycznych jak: kasjerki, woźnych, sprzątaczkę.

Odbyła się również z inicjatywy KCZZ narada, celem utworzenia Zw. Zawodowego Pracowników Administracji Wojskowej. Związek ten będzie obejmował pracowników cywilnych zatrudnionych w jednostkach wojskowych, podległych Ministerstwu Obrony Narodowej.

W wyniku powyższych narad utworzono komisje organizacyjne i uchwalono odbycie zjazdów konstytuujących.

W końcu należy zanotować doniosły krok w kierunku zjednoczenia tak — można powiedzieć — organicznie dotychczas niezdołnych do skupienia organizacji zawodowych artystów i pracowników teatralno - widowiskowych. KCZZ przystąpiła do scentralizowania związków zawodowych pracowników teatru. Na naradzie ogólnie - krajowej — przy udziale delegatów ze wszystkich ośrodków teatralnych wybrano tymczasowy zarząd Związku Zawodowego Artystów i Pracowników Teatralno - Widowiskowych.

Zarząd ten jest upoważniony do przeprowadzenia rozmów ze Związkiem Artystów Scen Polskich w celu utworzenia jednolitego Związku Zawodowego.

Stan organizacyjny w dn. 30. IV. 1946 r.

Zarządy Główne Zw. Zaw.	Liczba czł.	19. Transportowych	54.812	4. Woj. Katowickie	278.437
1. Prac. Kolejowych	287.000	20. Przem. Poligraficznego	52.750	5. „ Kieleckie	73.920
2. Górników	169.958	21. Przem. Spożywczego	26.382	6. „ Krakowskie	129.600
3. Prac. Przem. Metalowego	177.231	22. Radia	3.828	7. „ Lubelskie	67.655
4. Samorz. Ter. i Uż. Publ.	165.601	23. Filmowych	5.467	8. „ Łódzkie	206.265
5. Przem. Włókienniczego	120.604	24. Przem. Skórzanego	7.000	9. „ Olsztyńskie	14.101
6. Nauczycielstwa Polskiego	114.246	25. Sądów i Prokuratury	7.653	10. „ Poznańskie	146.720
7. Przem. Budowlanego	108.118	26. Dziennikarzy	717	11. „ Rzeszowskie	53.494
8. Pocht i Telekomunikacji	43.158	27. Państwowych	50.000	12. „ Szczecińskie	28.295
9. Przem. Chemicznego	47.599	28. Bank. Kas Oszcz. i Ubezp.	110.353	13. „ Wrocławskie	72.968
10. Leśnych i Przem. Drzewn.	35.500	29. Stoczniowych	5.803	14. „ Warszawskie	15.138
11. Spółdzielczych	33.258	30. Dozorc. Dom. i Pom. Dom.	19.626	15. „ Warsz. Rada Zw. Zaw.	120.401
12. Przem. Cukrowniczego	16.850				1.425.991
13. Skarbowych	14.980	razem	1.654.075		
14. Przem. Naftowego	13.254				
15. Gastronom. - Hotelowego	12.000	Okr. Komisje Zw. Zaw.	ogółem czł.	Zw. Zaw. zcentralizowane	1.654.075
16. Instytucji Ubezp. Społecz.	11.260	1. Woj. Białostockie	19.965	Zw. Zaw. niezcentralizowane	126.356
17. Dróg Kołowych	17.085	2. „ Bydgoskie	85.811		1.780.431
18. Robotn. Rolnych	21.300	3. „ Gdańskie	83.202		

Związki niescentralizowane w sta-
dium organizacji:

Zw. Zaw. Pracowników Inżynierów
Społecznych; Zw. Zaw. Pracowników
Handlowych i Biurowych; Zw. Zaw.
Pracowników Fryzjerskich; Zw. Zaw.
Pracowników Służby Zdrowia; Zw.

Pracowników Administracji Woj-
zawowej; Zw. Zaw. Artystów i Pracow-
ników Teatralno - Widowiskowych.

Łeści członków podane przez Zarzą-
dy Główne Zw. Zaw. oraz Okr. Ko-
misje Zw. Zaw. różnią się skutkiem
zestawienia przez niektóre Zarz. Gł.

i O.K.Z.Z. danych z różnych okresów
miesięcznych.

Opracowano na podstawie sprawo-
zdań miesięcznych składanych Wydzia-
łowi Organizacyjnemu K.C.Z.Z. przez
Zarządy Główne Zw. Zaw. i Okr. Ko-
misje Zw. Zaw.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Kongres Międzynarodowej Federacji Transportowców

W maju b. r. odbył się w Zurychu 1-szy po wojnie Kongres ITF — Międzynarodowej Federacji Transportowców, z udziałem 120 delegatów reprezentujących 39 Związków Zawodowych 20 krajów. Związki wchodzące w skład Federacji liczą 1.659.928 członków. Silne, zrzeszające miliony członków związki transportowców Ameryki i ZSRR nie należą do ITF.

Porządek dzienny Kongresu obejmował 5 spraw:

1. Sprawozdanie finansowe, 2. Sprawa przystąpienia ITF do Światowej Federacji Związków Zawodowych, 3. Stosunek ITF do Hiszpanii, 4. Odbudowa Kolejnictwa, 5. Wybór władz.

Przebieg obrad wykazał istnienie w łonie ITF dwóch kierunków. Pierwszy reprezentuje starą politykę i metodę przedwojennej Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej, niezrozumienie nowej sytuacji, wynikłej po zwycięskiej wojnie z faszyzmem i niechęć do zjednoczenia światowego ruchu zawodowego. Drugi jest wyrazem dążeń, realizowanych przez Światową Federację Związków Zawodowych, przeciwnych rozdrobnieniu i rozbiciu międzynarodowego ruchu zawodowego. Głównymi szermierzami tego drugiego kierunku na Kongresie były delegacje Francji i Polski.

Różnice poglądów tych dwóch kierunków zaznaczyły się we wszystkich prawie zagadnieniach omawianych na Kongresie. Pierwszy punkt porządku dziennego, jakkolwiek poświęcony był sprawozdaniu finansowemu, rozwinął się faktycznie w dyskusję nad całokształtem polityki kierownictwa ITF. Delegacja francuska krytykowała między innymi kierownictwo za zajęcie antysowieckiej pozycji w sprawie wojny fińsko-sowieckiej, a także za niektóre posunięcia w związku z pomocą finansową dla organizacji w Afryce.

Delegat Polski, Kołodziej, wygłosił przemówienie, które w streszczeniu brzmi:

Jako delegat Zarządu Głównego Transportowców Rzeczypospolitej pragnę powiedzieć kilka słów odnośnie raportów dotyczących Polski. Przypuszczalnie na skutek braku informacji z Polski wkradły się nieścisłości, które chcę sprostować.

Związek Kolejarzy liczył w styczniu 1946 r. nie — jak podaje raport — 130 tys. członków ale już w listopadzie 1945 liczył 225 tysięcy.

Odnosnie twierdzenia ITF, że uznaje prezesem Związku Marynarzy osobnika wybranego w Liverpool, pragnę wyjaśnić, że w obecnej chwili nie ma oddzielnego Związku Marynarzy i tym samym nikt nie ma prawa tytułować się prezesem takiego związku i nie może być przez nikogo uznawany.

Odnosnie twierdzenia, że ITF wysłuchał raportu K. Maxamina, stwierdzam, że p. Maxamina nie otrzymał z kraju mandatu do reprezentowania gdziekolwiek Związku Zawodowego Kolejarzy w Polsce.

I. T. F. zapewnia dalej w raporcie swoich polskich członków o „pełnym poparciu ich w walce o wyzwolenie narodu polskiego i stworzenie niepodległej i demokratycznej Polski”.

Stwierdzam, że Polska po 6-ciu latach okupacji jest wyzwolona, wolna i niezależna jak nigdy przedtem. W walce przeciwko okupantowi klasa robotnicza, a z nią związki zawodowe wraz ze swoimi przywódcami, odegrała olbrzymią rolę. Nie mniejszą rolę odgrywa ona przy dźwiganiu kraju z ruin i w realizowaniu reform społecznych, które dopiero uczyniły z Polski kraj szczerze demokratyczny.

Naród polski dumny jest z tych osiągnięć, które są także osiągnięciami związków zawodowych.

Proszę o sprostowanie i uzupełnienie w sprawozdaniu ITF danych dotyczących Polski.

Jako delegat polski popieram wniosek delegata francuskiego o usunięcie

ze sprawozdania ustępu o stosunkach fińsko-rosyjskich.

Po dłuższej dyskusji przyjęło sprawozdanie finansowe. Delegat Polski wstrzymał się od głosowania.

Także przy omawianiu sprawy wstąpienia do Światowej Federacji Związków Zawodowych zarysowały się dwa kierunki. Część delegatów, z przedstawicielami Francji na czele, domagała się natychmiastowego przystąpienia do Św. F. Z. Z., druga wysunęła zastrzeżenia i żądała odroczenia sprawy do następnego zjazdu.

32 głosami przeciw 7 przyjęło rezolucję, że zjazd przyjmie w zasadzie wstąpienie ITF do Św. F. Z. Z. i upoważnia Komitet Wykonawczy do przeprowadzenia rokowań z Biurem Wykonawczym Św. F. Z. Z. w sprawie warunków wstąpienia, po czym następny kongres ostatecznie sprawę rozstrzygnie.

W sprawie hiszpańskiej kongres przyjął rezolucję, że dalsze trwanie rządów Franco jest groźbą dla bezpieczeństwa światowego i przeszkodą w odbudowie Europy. Kongres wylał z zadowoleniem decyzję Światowej Federacji Związków Zawodowych zwrócenia się do Centrali Krajowych Zw. Zaw. celem przynaglenia rządów do zerwania stosunków dyplomatycznych z frankowską Hiszpanią.

Poprawka delegacji francuskiej, by kongres zwrócił się do wszystkich organizacji krajowych o natychmiastowe wszczęcie kroków nie dopuszczenia tranzytu i wwozu do ich krajów produktów pochodzenia hiszpańskiego — nie otrzymała większości kongresu.

Po przyjęciu rezolucji w sprawie odbudowy kolejnictwa, przedłożonej przez kolejarzy włoskich, kongres dokonał wyboru władz.

Sekretarzem generalnym został wybrany Oldenbrock, do egzekutywy weszli: Benstead, Brotschi, Gomer, Jous-tora, Garcias i Becu.

Związki zawodowe ZSRR przy pracy

Ruch zawodowy w Związku Radzieckim — zgodnie z dwoma naczelnymi rezolucjami powziętymi na XIII plenarnym zgromadzeniu Rady Centralnej Związków Zawodowych w ZSRR, (Moskwa 26 — 30.III.1945 r.) szczególnie uwagę zwrócił na podniesienie

dobrobytu i warunków życia robotnika sowieckiego oraz na organizowanie wczasów i kształcenie robotników.

Rezolucja wezwała wszystkie związki zawodowe do rozszerzenia pola swojej aktywności na dziedzinę ogólnego dobrobytu robotników, mając na uwa-

dze, że zaspokojenie codziennych potrzeb ludności robotniczej jest w jak najściślejszym związku z akcją związków zawodowych, skierowaną na zwiększenie wydajności pracy, na współzawodnictwo socjalistyczne i na zorganizowanie robotników tak, aby zapewnić

wykonanie planów opracowanych przez Państwo.

Wszystkie komisje i rady związkowe (komisje mieszkaniowe, komisje ubezpieczeń społecznych, komisje zakładowe dla ubezpieczeń społecznych i delegaci dla tych spraw, komisje nad rodzinami zmobilizowanych, komisje aprowizacji robotników, komisje i inspektorzy bezpieczeństwa przemysłowego) wzmogły swoją aktywność, składając ze swej działalności okresowe sprawozdania zarówno na zgromadzeniach ogólnych, jak zgromadzeniach zakładowych i konferencjach robotniczych. Plany polepszenia warunków życia robotników, wypracowane przy współpracy organizacji i instytucji gospodarczych, przedstawia się dwa razy do roku do dyskusji na zgromadzeniach i konferencjach, specjalnie w tym celu zwoływanych.

MIESZKANIA

Związki Zawodowe pracują w porozumieniu z dyrekcją przedsiębiorstwa i lokalnym radami terenowymi, nad polepszeniem warunków mieszkaniowych, należytą konstrukcją nowych domów, wyborem typów domów do budowy, opracowywaniem planów nowych domów mieszkaniowych i budynków publicznych; biorą udział w akcji komisji sprawdzających nowe budowle; wreszcie — do nich należy rozdział mieszkań.

Związki popierają jednocześnie wszelkimi środkami budowę domów po jedyniczych, pomagając zainteresowanym w zdobywaniu pożyczek na budowę, materiału budowlanego i terenu. Komitety przedsiębiorstwa przeprowadzają okresową kontrolę stanu mieszkań robotniczych, ich umeblowania, ich zaopatrzenia w paliwo itp. Duży wysiłek włożono w zużytkowanie produktów ubocznych fabryk przez wytwarzanie szeregu przedmiotów jak: naczynia stołowe i kuchenne, żelazka, meble, piece itp. Wszystkie organizacje propagują wśród robotników akcję zakładania ogródków działkowych indywidualnych i zbiorowych.

BEZPIECZENSTWO I HIGIENA PRZEMYSŁOWA

Organizacje związków zawodowych, regularnie przeprowadzają inspekcje pralni, sal dezynfekcyjnych, prysznic i innych urządzeń sanitarnych w fabrykach i przedsiębiorstwach. Duże kredyty zostały uruchomione na polepszenie systemu normalnego dopływu powietrza w przegrzanych pomieszczeniach pracy, na zainstalowanie umywalni, pryszniców, wodociągów, suszarni dla ubrań roboczych, na instalację prawidłowego oświetlenia. Związki zawodowe przeprowadzają codziennie kontrolę dostawy ubrań roboczych, butów i mydła, jak również czuwają nad wykonywaniem norm żywienia robotników. Przy współpracy z dyrekcją zakładu pracy — związki zawodowe organizują pracownice krawieckie, szewskie itd. artykułów gospodarstwa domowego itp.

Organizacje związkowe zastosowują najnowsze zdobycze służby zdrowia przy polepszeniu odpowiednich urządzeń dla robotników. Komitety zakładowe współpracują z instytucjami medycznymi przy organizowaniu służby sanitarnej w zakładzie pracy pod nadzorem klinik, poradni lekarskich i centrów sanitarnych. Inwalidzi wojenni, kobiety ciężarne, robotnicy, zatrudnieni w pracy szczególnie niezdrowej i niebezpiecznej itp. mają pierwszeństwo w korzystaniu z domów zdrowia i sanatoriów. Ilość kuchni dietetycznych została powiększona i kuchnie te pozostają pod stałym nadzorem lekarskim.

KOBIEТЫ I ROBOTNICZY MŁODOCIANI

Szczególą troską otacza sowieckie ustawodawstwo kobiety ciężarne i kobiety karmiące. Kobiety ciężarne skierowywane są do zajęć mniej męczących z tym, że przeciętny ich zarobek dotychczas otrzymywany nie ulegał zmniejszeniu. Nie wolno im pracować w godzinach nadliczbowych, nie wolno im pracować również w nocy. W zakładach pracy, zatrudniających ponad 1000 osób, personel kliniki fabrycznej musi mieć w swym składzie kobiety — lekarki. Opieka lekarska w wypadkach specjalnych i nagłych, jest zapewniacą matkom ciężarnym i matkom karmiącym. W centrach przemysłowych szczególnie wyraźnie daje się zauważyć wzrost ilości domów wypoczynkowych dla tych kobiet. Zwraca się dużą uwagę na kompletne wyposażenie w wyprawki dziecięce, kołyski, zabawki itp., na jak najliczniej organizowane dziecińce, ogródki dziecińne, kliniki pediatriczne oraz punkty rozdawnictwa mleka. 1.600.000 dzieci sowieckich robotniczy wyjechało na wieś, na świeże powietrze pod fachową opieką. Opieka nad robotnikami młodocianymi wyraża się m. inn. w tym, że zorganizowano dla nich specjalną obsługę medyczną. Ponad 250.000 młodych robotników skierowano w ciągu roku 1945 do domów wypoczynkowych i sanatoriów.

WCZASY I KURSY SZKOLENIOWE

Oddajemy głos cyfry. Budżet ogólny Rady Centralnej związków zawodowych na rok 1945 zamykał się w granicach 1.894.558.000 rubli (bez budżetu ubezpieczeń społecznych). Z tej sumy na nauczanie, kulturę fizyczną, pomoc finansową dla członków związków przeznaczono — 1.165.000.000 rubli. Stosunek procentowy olbrzymi, a suma do dyspozycji — również niemała.

Przed wojną związki posiadały 6400 klubów, 100.000 sal na zgromadzenia, 28.000 bibliotek o 43.000.000 tomów, 12.000 sal kinematograficznych itp. W okresie wojennym majątek ten uległ znacznemu zniszczeniu. Obecnie dążeniem związków jest zbudowanie w każdym przedsiębiorstwie, gdzie nie ma klubu, specjalnej sali zgromadzeń. Uzupełnia się stany bibliotek i doprowadza się je do stanu używalności.

Organizuje się chóry i koła dramatyczne oraz muzyczne w każdym zakładzie pracy. We współdziałaniu z komisją artystyczną ZSRR organizuje się reprezentacyjne występy teatralne i tournée koncertowe po wszystkich centrach przemysłowych. Szeroko rozbudowana jest akcja pomocy szczególnie uzdolnionym artystom robotniczym. Związki Zawodowe dysponują wreszcie do użytku wszystkich robotników — biletami do teatrów, kin i na koncerty, organizując wycieczki do muzeów i na wystawy, kładąc nacisk na to, aby w takich wycieczkach brali udział przede wszystkim robotnicy młodociani.

Organizacje związkowe dążą do zwiększenia ilości szkół dla młodzieży robotniczej, dając szkołom tym wszystkie pomoce naukowe.

Specjalne szkoły związkowe w Leningradzie, Moskwie i Charkowie organizują kursy przeszkolenia fachowców związkowych w zakresie wczasów robotniczych.

PIĘCIOLATKA KULTURALNA W PRZEMYSLE MASZYNOWYM

Z krótkiej notatki dziennikarskiej o posiedzeniu Centralnego Komitetu Związku Robotników Budowy Maszyn dowiadujemy się o stanie zniszczenia urządzeń kulturalnych tegoż związku i energicznie odbudowie w ramach nowej pięciolatki odbudowy i rozwoju radzieckiego gospodarstwa narodowego. Tak np. jeden z przewodniczących komitetu zakładowego z zakładów w Donbasie już z posiedzenia wraca do swego komitetu z niemałą zdobyczą, bo zabiera ze sobą z Moskwy 2 wagony towarowe z rzeźbami, obrazami i dywanami dla klubu zakładowego. Jest w tym szczęśliwym położeniu, że klub ich — aczkolwiek obrabowany — istnieje. Ocalał dzięki temu, że Czerwona Armia oswobodziła ich miejscowość o półtorej godziny wcześniej, niż się spodziewali Niemcy. Gdzie indziej, jak w Kramatorskiej z olbrzymiego i nowego pałacu kultury pozostały gruzy. Lecz już tam najdalej za rok będzie stał nowy gmach czteropiętrowy, z widownią na 1200 miejsc, salą kinową, gimnastyczną, balową, z wielką ilością pokoi dla prac samodzielnych kół i obszerną biblioteką - czytelnia. Koszt budowy wyniesie 10 milionów rubli.

Ogółem w zakładach przemysłu budowy maszyn projektowane jest w okresie 1946 — 1950 r. wybudowanie 4 pałaców kultury i 37 klubów — w Donbasie, Leningradzie, nad Morzem Kaspijskim, na Syberii, w Gruzji i w Górach Ałtajskich — wszystko kosztem 85 milionów rubli. Dla bibliotek będzie na byle 637 tysięcy tomów wartości ponad 3 miliony rubli. Ponadto będzie wybudowanych 44 ochronki, 48 żłobków dziecięcych, 35 domów wypoczynkowych i 32 ośrodki kuracyjne dla uczniów, koszt wyniesie 40 milionów rubli. Wszystko to w zakresie jednej gałęzi przemysłu budowy maszyn.

Konfederacja robotników Ameryki Łacińskiej

Z informacji udzielonych prasie radzieckiej przez tow. Vincente Lombardo Toledano dowiadujemy się szczegółów o centralnej organizacji związków zawodowych Ameryki Środkowej i Południowej.

Konfederacja robotników Ameryki Łacińskiej (C. T. A. L.) została ustanowiona na zjeździe w Mexico-City we wrześniu 1938 r. Na zjeździe organizacyjnym, zwołanym z inicjatywy meksykańskich Zw. Zaw. obecni byli delegaci prawie wszystkich organizacji robotniczych krajów łacińsko-amerykańskich.

Kraje te charakteryzują wciąż jeszcze silne przeżytki poprzedniego ustroju pół-feudalnego i niewolniczego i do tego znajdują się one w sytuacji pół kolonialnej (w większości pod wpływem imperializmu północno - amerykańskiego i brytyjskiego). Nie węgły wspólnoty języka, rasy, czy też tradycji historycznej były platformą konfederacji, te przesłanki odegrały poważną rolę, lecz nie decydującą. Konfederacja, zjednoczywszy robotników łacińsko - amerykańskich krajów, podkreśla od powstania, że będzie walczyć o zjednoczenie robotników całego kontynentu amerykańskiego i doda jeszcze jedno ogniwo w dzieło zjednoczenia pracujących całego świata.

Chociaż kraje łacińsko - amerykańskie mają zbliżoną strukturę gospodarczą - społeczną, jednak nie wszystkie są na tym samym poziomie rozwoju. Nie we wszystkich tych krajach ruch robotniczy ma jednakową skalę i znaczenie. W momencie utworzenia Konfederacji zaledwie w niewielkiej grupie tych krajów istniały narodowe centrale Zw. Zaw., w wielu republikach działały rozmaite, niezależne od siebie, a czasem i wrogie ugrupowa-

nia związkowe. Związki zawodowe były w ogóle jeszcze bardzo słabe. Pierwszym zadaniem Konfederacji było utworzenie w każdym kraju jednolitego centralnego Zw. Zaw. Tak np. na Kubie w czasie zjazdu organizacyjnego było sześć niezależnych Zw. Zaw. Powzięta na zjeździe rezolucja połączeniowa doprowadziła w krótkim czasie do utworzenia jednej organizacji.

Obecnie Konfederacja skupia 18 central Zw. Zaw. w 17 państwach łacińsko - amerykańskich i Porto-Rico posiadłości St. Zjednoczonych Am. Liczba członków C. T. A. L. sięga do 5 milionów. Dotychczas nie należą do Zw. Zaw. Hondurs, San Salvador i Haiti; tłumaczy się to reakcyjną polityką miejscowych dyktatorów.

Działalność Konfederacji nie ogranicza się do zainteresowań zawodowych. W krajach kolonialnych i pół-kolonialnych czynnik walki narodowo - wolnościowej, jak wiadomo, ma rolę decydującą w walce narodu, a także w walce proletariatu. Z tego też powodu C. T. A. L. od razu zapoczątkowała masowy ruch przeciw przeżytkom feudalnym i przeciwko wtrącaniu się obcych sił imperialistycznych, przynoszącym szkodę postępowi i narodowej niezależności.

W czasie drugiej wojny światowej Konfederacja odegrała ważną rolę. Pomogła ona narodom Ameryki Łacińskiej zrozumieć charakter wojny, skutkiem czego przyłączyły się one do ogólnej walki krajów, miłujących wolność przeciw państwow „osi”.

C. T. A. L., w czasie wojny potrafiła wpłynąć politycznie nie tylko na klasę robotniczą, ale i na szerokie masy narodów Ameryki Łacińskiej, bu-

dząc w nich zainteresowanie nie tylko do spraw zachodniej półkuli, lecz także do problemów światowych.

Po ukończeniu wojny Konfederacja dokłada wszelkich starań, aby wspomóc narodom Ameryki Łacińskiej w osiągnięciu ich celów historycznych.

Program Konfederacji wyraża się następująco: walka przeciw wielkim latyfundiom i oddanie ziemi chłopom, zmiana przedpotopowej gospodarki rolnej na nowoczesną, tam, gdzie jest technicznie możliwe, kolektywna uprawa ziemi, organizacja chłopów i robotników rolnych i ich zjednoczenie z robotnikami przemysłowymi, kontrola państwowa nad eksportem i importem, kontrola cen i płac robotniczych, przemysłu i eksploatacji dóbr naturalnych, przeróbka na miejscu produktów eksportowych. Program C. T. A. L. przewiduje również rozwój przemysłu ciężkiego, rozwój komunikacji, ustalenie ram dla inwestycji zagranicznych, a przede wszystkim rozszerzenie praw klasy robotniczej.

Obecnie Konfederacja musi przezwyciężać wielkie przeszkody, stawiane przez wrogów postępu i niezależności Ameryki Łacińskiej w osobach reakcyjnych elementów spośród obszarników i duchowieństwa katolickiego, a także cudzoziemskiego imperializmu. Przedstawiciele obcego kapitalizmu i wewnętrznej reakcji w Ameryce Łacińskiej połączyli się obecnie po to, aby przeszkodzić dalszej demokratyzacji krajów amerykańsko - łacińskich i ich oswobodzeniu ekonomicznemu. Jakże by jednak nie czekały trudności w przyszłości, narody Ameryki Łacińskiej będą walczyć, dopóki nie osiągną pełnej niezależności, opartej na poszanowaniu praw wszystkich krajów i wszystkich narodów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

EXPORT POLSKI

Przewidywane w ciągu najbliższych kilku lat wzmoczenie produkcji polskiego przemysłu włókienniczego pozwoli na skierowanie nadwyżki produkcji na rynki zagraniczne. Polskie dążenia idą w kierunku nawiązania kontaktu z krajami Bliskiego Wschodu oraz z państwami Skandynawskimi. Przybliżona planowana wartość eksportu włókienniczego wyniesie za r. 1946 — 22,6 milionów \$; za rok 1947 — 78,3 milionów \$; zaś za rok 1948 — 150 milionów \$. Zaznaczyć należy, że to wzmoczenie eksportu nieczym nie uszczupli zaspakajania potrzeb rynku wewnętrznego, gdyż w okresie najwyższego eksportu nie przekroczy wywóz 34 proc. produkcji.

DOCHODY AMERYKI Z INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH

Kapitał amerykański inwestowany zagranicą przynosił wielkie zyski przed r. 1938. We wszystkich częściach świata zyski te wzrastały równomiernie za wyjątkiem Europy, gdzie zyski w okresie 1935 — 1936 utrzymywały się na jednakowym poziomie. Największe zyski przyniosły Azja, Afryka i Oceania, bo w r. 1935 dały 35 milionów \$, zaś w r. 1939 ta grupa części świata przyniosła 65 milionów \$. Ameryka Połudn. wniosła do skarbu narodowego USA w r. 1935 — 95 milionów \$, zaś w r. 1939 — 124 miliony \$. Ogółem przeciętny czysty dochód St. Zjednoczonych z inwestycji zagranicznych wynosił około 400 milionów \$ rocznie.

Jednak popełniłby omyłkę ten, kto by sądził z pozorów i stwierdził, że przed 2-gą wojną światową St. Zjednoczone zajmowały stanowisko jedyne i przeważającego wierzyciela reszty świata. Wręcz przeciwnie. Do r. 1933 istotnie miała miejsce taka tendencja i np. w r. 1930 na sumę 17,2 miliardów \$ kredytów zagranicznych USA, zainwestowano w USA sumę 8,4 miliardów \$ z kapitałów obcych.

Czysta nadwyżka USA jako wierzyciela wynosiła więc 8,8 miliardów \$. Suma ta wzrosła do 9,5 miliardów \$ w r. 1933, lecz w przeddzień wojny w r. 1938 spadła do 1,2 miliarda \$. W obliczu nadchodzącej burzy dziejowej ustał strumień kapitałów amerykańskich do Europy i Azji, zaś jedno-

cznie wzrósł niepomierne dopływ kapitału obcego do USA. Osiągnięto 9,6 miliarda \$, a więc o 300 proc. więcej niż w 1919 roku po zakończeniu 1-szej wojny światowej.

DEMOGRAFICZNE PROBLEMY AMERYKANSKIE

W sierpniu 1943 r. ukazała się książka Thomsona i Whelplona p. t. „Przewidywania co do przyszłej liczby ludności USA 1940 — 2000 r.”. Książka ta przewidywała, że w r. 1945 ludność St. Zjedn. liczyć będzie około 137,5 milionów, w rzeczywistości w roku 1945 liczyła o 1.700.000 osób więcej, bo 139,2 miliony. Wprawdzie okres 1940 - 45 zaznaczył się spadkiem zgonów osób cywilnych o 250.000, jednakże dał 280.000 zgonów wojskowych. Wyrównało to przeciętnie śmiertelność. Niespodziewany przrost ludnościowy był rezultatem nadzwyczajnego dopływu imigrantów (około 500.000) oraz urodzeń (o 1.100.000 więcej niż przewidziano). Interesującym jest, że najwięcej urodziło się w okresie 1940 - 44 jedyneków (przeszło 50 proc. wszystkich dzieci). W tych warunkach wobec stałej tendencji wzrostu ludności w Ameryce, wzrostu wykraczającego poza zwykłe oparte na liczbach przewidywania statystyczne, należy przypuszczać, że w r. 1975 zamiast przesumowanych 158 milionów będzie żyło na terenie St. Zjednoczonych 162,5 milionów.

RUCH BUDOWLANY W ST. ZJEDNOCZONYCH

Pomimo tego, że miasta amerykańskie nie zostały w niczym uszkodzone na skutek działań wojennych, głód mieszkaniowy w kraju jest znaczny, zaś ożywienie szybkie ruchu budowlanego stało się nieodzowną koniecznością. Ceny domów wzrosły o 65 proc. w 1940 r. przekraczając dwukrotnie swym wzrostem odpowiednią zwykłą cenę utrzymania wynoszącą jedynie około 30 proc. Senat amerykański uchwalił specjalny Bill zwany od nazwisk inicjatorów Wagner — Ellender — Taft — Bill mający na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego oraz przewidujący wybudowanie 15 milionów nowych mieszkań w najbliższych 10 latach. Na r. 1946-47 przewidziany jest kontyngent w wysokości 2.700.000 mieszkań oraz kredyt 600 milionów \$ na premie budowlane oraz akcję udostępnienia materiałów. Wreszcie dalsze 250 milionów \$ zostało uchwalone dla przeprowadzenia przebudowy baraków i tymczasowych pomieszczeń wojskowych na czasowe domy dla weteranów. Interesującym będzie fakt, że dwie trzecie kredytów zostało przeznaczone na produkcję nowych materiałów budowlanych oraz na opracowanie nowych ulepszonych metod budownictwa. Modernizacja budownictwa oraz obniżenie kosztów budowlanych stanowi jedno z haseł amerykańskiego świata technicznego.

UBEZPIECZENIE DZIENNIKARZY W ARGENTynie

Dekret z 3.VI.1944 r. przewiduje wprowadzenie ubezpieczenia na starość dziennikarzy, osób pracujących w agencjach informacyjnych oraz wydawnictwach periodycznych. Ubezpieczenie rozciąga się zarówno na pracowników umysłowych, jak i personel techniczny oraz pracowników fizycznych. Składki opłacają wspólnie, pracownik 7 proc. pensji, pracodawca 3,5 proc. uposażeń, oraz 10 proc. dochodu z ogłoszeń. Państwo wypłaca ze swej strony 5 proc. sumy pensji i rent starczych. Po osiągnięciu przez pracownika ubezpieczonego 55 roku życia, oraz 30 lat pracy zawodowej otrzymywać będzie cożywną pensję w wysokości od 65 — 90 proc. ostatniego uposażenia.

DODATKI NA DZIECI W KANADZIE

Od sierpnia 1944 r., rząd Kanadyjski wypłaca każdej rodzinie posiadającej dzieci w wieku szkolnym od \$ 5 do \$ 8 miesięcznym tytułem bezwzględnej zapomogi. Wpłata ta obejmuje również i rodziny, posiadające tylko 1 dziecko, około 3,5 miliona dzieci zostało objętych tą zapomogą, zaś roczny wydatek budżetowy dosięga sumy 250 milionów \$.

TENDENCJE AMERYKANSKIE W ZAKRESIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO

Konferencja panamerykańska, która miała miejsce w Meksyku w marcu 1945 r. uchwaliła ogólne wytyczne, w jakim kierunku powinny pójść poszczególne dążenia prawodawcze państw amerykańskich. W pierwszym rzędzie powzięło uchwałę, że normy ustalone przez republiki amerykańskie nie mogą zawierać warunków gorszych, niż te, które są przewidziane przez konwencje i zalecenia Międzynarodowej Organizacji Pracy. Powołano do życia Instytut Amerykański opieki nad dzieckiem i wezwano wszystkie państwa amerykańskie do uczestnictwa. Uchwalono jako dezyderat ustawowe wprowadzenie ubezpieczeń na starość, oraz zasiłków w okresie macierzyństwa.

UTRATA DOMINUJĄCEGO STANOWISKA PRASY W DZIEDZINIE REKLAMY

Ekonomiści amerykańscy stwierdzają, że w ciągu ostatnich lat prasa utraciła swe pierwotne dominujące stanowisko w dziedzinie reklamy na rzecz innych środków propagandy, a przede wszystkim radia. Strata prasy amerykańskiej w dziedzinie ogłoszeń pomiędzy r. 1929 a 1941 wyraża się np. sumą 120 milionów \$. W tym samym okresie czasu dochody radia z 19 milionów \$ otrzymanych za reklamę handlową wzrosły do 119 milionów \$.

PLANOWA GOSPODARKA MEKSYKU

Wzorem innych państw w świecie i Meksyk wkroczył na drogę planowej gospodarki w dziedzinie budownictwa. Dochód potrzebny na przeprowadzenie tych budowlanych plynie z trzech źródeł: 1) kredytów przewidzianych w rocznym budżecie federalnym w wysokości 300 milionów pesów (około 60 milionów \$), 2) wpływów ze sprzedaży 3 proc. bonów skarbowych na sumę 160 milionów pes. przeznaczonych specjalnie na budowę nowoczesnych nawierzchni, 3) wpływów ze sprzedaży 3 proc. bonów skarbowych przeznaczonych na elektryfikację kraju. Oprócz normalnych planów wzmocnienia ruchu budowlanego Meksyk projektuje pewne nadzwyczajne inwestycje. Do nich należą: projekt zbudowania miasta uniwersyteckiego, projekt podziemnego dworca automobilowego, centrum dla wszystkich instytucji przemysłowych kraju, projekt przekopania podziemnych przejść pod szeregami rzek.

Jeżeli chodzi o dotychczasowe wydatki na inwestycje to bilans za ostatnie 5-cio lecie (1940 — 1945) wykazał, że 50 proc. sum było wydanych na wodociągi i kanalizację, 25 proc. wydatków na drogi, ulice, chodniki; reszta zaś wydatków została rozdzielona proporcjonalnie na szkoły, szpitale, targowiska etc.

NADWYŻKA DOCHODÓW KOLEI ANGIELSKICH

W chwili wybuchu wojny koleje angielskie przeszły pod zarządek administracji państwowej. Zarząd przymusowo pobiera dochody, kieruje ruchem, pokrywa wydatki oraz wypłaca właścicielom kolei zagwarantowane im dochody. I tu zaszła ciekawa okoliczność. Okazało się, że koleje angielskie zaczęły przynosić tak znaczne dochody, że nawet po opłaceniu wszystkich wydatków oraz po dokonaniu opłat na rzecz prywatnych właścicieli w sumie około 43,5 miliona £ rocznie, pozostała jeszcze czysta nadwyżka w kwocie 62 milionów £ w r. 1943 — 50 milionów £, w r. 1944, a 23 milionów £ w r. 1945. Nadwyżka ta w czasie wojny była przekazywana do Skarbu Państwa. Po zakończeniu działań wojennych rząd angielski uważa za wskazane upaństwowienie kolei, aby ta nadwyżka czysta dochodów stanowiąca nieuzasadniony gospodarczy zysk kapitalisty prywatnego, przelewana była całkowicie na rzecz ogółu.

REKONSTRUKCJA PRZEMYSŁU STALOWEGO W. BRYTANII

W prasie codziennej czytamy często wzmianki o problemie upaństwowienia angielskiego przemysłu żelaza i stali względnie o sprawie rekonstrukcji tegoż przemysłu. Oba te zagadnienia są nierozdzielnie ze sobą związane. Ra-

port rzeczoznawców ustala, że przemysł stalowy wymaga wkładów w sumie L 168 milionów, celem unowocześnienia go. Suma ta rozłożona na 7 lat (okres potrzebny dla rekonstrukcji) wyniesie około L 22,5 miliona rocznie. Poniesienie tych wydatków ma podnieść zdolności produkcyjne tego przemysłu (produkcja stali wzrosła z 14 do 16 milionów ton rocznie, surowki żelaza z 7,3 miliona do 9,1 miliona itd.). Przewidywania ekonomistów idą w kierunku ustalenia wewnętrznego zapotrzebowania kraju na 13 milionów ton stali rocznie oraz 3 miliony ton stali na export. Przed wojną przeciętny angielski export stali wynosił około 2,5 miliona ton. Ponieważ teoretyczne założenia nakazują podniesienie całego eksportu brytyjskiego o 75 proc., więc zwiększa eksportu stali o 500.000 ton nie będzie nawet wystarczająca do pokrycia deficytu handlowego.

FRANCJA

Kredyt w wysokości 650 milionów dolarów, otrzymany ostatnio z Eksportowo-Importowego Banku przez Francję, pokrywa tylko w części przewidywany deficyt płatniczy kraju. Przypuszczalny ten deficyt wyniesie 6.150 milionów dolarów za lata 1946 — 1950. Na ewentualne pokrycie jego mogą być zaliczone następujące pozycje: Publiczne wierzytelności w złocie i dewizach — 3.000 milionów \$, odszkodowania wojenne — 940 milionów \$, nowy kredyt z USA — 650 milionów dolarów; przewidywana pożyczka z Międzynarodowego Banku — 500 milionów dolarów. Pozostaje deficyt 1.060 dolarów, razem 8.050 dolarów. Jako warunek otrzymania pożyczki Francja zgodziła się na daleko idące ustępstwa w dziedzinie swej polityki gospodarczej. Przyjmuje nową taryfę celną, opartą na cłach ad valorem tylko, zrezygnuje z przedwojennej polityki protekcjonizmu przemysłu, oraz z premij wywozowych. Francja pozostawiła sobie jednak prawo kontroli importu dopóty bilans jej płatniczy pozostanie niekorzystny.

OBRAZ GOSPODARCZY FRANCJI PO ZAKOŃCZENIU OKUPACJI

Francuskie Ministerstwo Pracy ogłosiło urzędowe sprawozdanie ilustrujące obraz gospodarki kraju w chwili zakończenia okupacji niemieckiej. Naturalnie w porównaniu z sytuacją Polski obraz ten jest różowy, jednakże — tak jak we wszystkich terenach okupowanych — przedstawia dowód systematycznego wyniszczenia kraju przez okupanta. Przede wszystkim stwierdza, że fikcyjnie zrównoważony budżet w rzeczywistości opierał się w 47 proc. na emisji nowych banknotów, stanowiąc dalsze źródło inflacji. W dziedzinie transportu panowało absolutne zahamowanie ruchu. Dość stwierdzić, że liczba czynnych parowozów w r. 1944, nie przenosiła 2.500 pod-

czas gdy liczba normalna parowozów na kolejach francuskich przed wojną dosięgała 16.000. Liczba wagonów towarowych spadła z 450.000 na 100.000 (z czego tylko 30.000 wagonów krytych). Produkcja przemysłowa w r. 1944 nie dosięgała 30 proc. poziomu 1938 r. Dla przykładu wskażemy na produkcję papieru przedwojenną miesięczną 77.000 ton, która w 1944 r. nie dosięgała 8.400 ton. Sytuacja aprowizacyjna nie wesoła wyrażała się racjami żywnościowymi o wartości około 1.255 kalorii dziennie (51,4 proc. normalnego spożycia). Deficyt budżetowy z 409 miliardów (1939), osiągnął 1.006 miliardów (1944).

CENTRALA INFORMACJI GOSPODARCZYCH WE FRANCJI

Utworzono Centralę Informacji Gospodarczych, podporządkowaną Ministrowi Gospodarki Narodowej. Na czele stoi Dyrektor Generalny mający do pomocy Radę Administracyjną, złożoną z 6 przedstawicieli pracowników, oraz z 6 przedstawicieli pracodawców. Zadanie: zbierania informacji dotyczących życia gospodarczego kraju i wydawania odpowiednich publikacji, udzielania informacji prasie, organizacjom, rządowi.

DANIA

Sytuację gospodarczą Danii charakteryzuje wzrost importu do 136 milionów koron (styczeń 1946) w porównaniu do przeciętnych poprzedniego roku (130 mil. koron). Eksport jest nieco mniejszy, 115 milionów koron miesięcznie (przedwojenny około 192 mil. koron miesięcznie), co powoduje ujemny bilans handlowy. Wysiłki rządu zmierzają do uzyskania potrzebnych surowców dla przemysłu. Tendencją władz jest otrzymanie surowców przy najmniej w wysokości 1938 roku. Umowy handlowe zostały zawarte z państwami skandynawskimi oraz Belgią gwarantujące otrzymanie towarów na sumę około 400 — 500 mil. koron rocznie. Produkcja bekonów osiągnęła już poziom przedwojenny, produkcja masła, jaj i mięsa dąży do osiągnięcia norm sprzed 1939 r. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynosi 100 (r. 1935 = 100) jednak liczba bezrobotnych wzrasta z 11,1 proc. ogółu pracujących (XII.1945) do 13,1 proc. (styczeń 1946). Index cen wskazuje na nieznaczny obniżkę — 202 (1935 = 100) w porównaniu z listopadem 1945 = 204. Index kosztów utrzymania wynosi 169 (1935 r. = 100). Prywatny ruch samochodowy dozwolony od I.III. b. r., ograniczenia żywnościowe są utrzymywane nadal.

POLITYKA BANKOWA W ARGENTYNIE

Projekty rządu argentyńskiego odnośnie polityki bankowej zmierzają do kompletnego podporządkowania systemu bankowego nie państwu, ale aktualnemu rządowi i dlatego budzą po-

ważne zastrzeżenia, nie tylko w liberalnych, ale nawet i socjalistycznych sferach. Banki argentyńskie mają zostać poddane kontroli centralnego banku zarówno jeśli chodzi o przyjmowanie depozytów jako też i udzielanie kredytów. Wszystkie kredyty gwarantowane przez bank centralny muszą być zapisane na jego dobro, zaś zużycie ich oraz spłata podlegają kontroli banku centralnego.

ODNOWIENIE PRZEMYSŁU TEKSTYLNEGO NIEMIECKIEGO I JAPONSKIEGO

Ameryka przygotowuje wysyłkę 154.000 bali surowej wełny dla swojej strefy okupacyjnej w Niemczech. Ponadto projektuje odpowiednie zaopatrzenie w wełnę stref angielskiej, francuskiej i rosyjskiej, przedstawiając projekty zarządcom okupacyjnym. Plan ten stanowi odpowiednik takiegoż planu zaopatrzenia Japonii, który przewiduje dostarczenie 600.000 bali do dn. 31.VII b. r. Projekt amerykański posiada następujące uzasadnienie: oduodowę przemysłu tekstylnego danych państw, zmniejszenie braków produktów tekstylnych na rynku międzynarodowym, stworzenie nowego rynku dla wyrobów z wełny amerykańskiej. St. Zjednoczone bowiem posiadają pewien nadmiar wełny, nadmiar który po zaopatrzeniu nawet Niemiec i Japonii w wydatne zaciągi na ich rynku. Tegoroczna produkcja wełny wyniesie bowiem 12 — 13 milionów bali, t. j. o 3,5 — 4,5 miliona bali więcej niż potrzeba na amerykańskie potrzeby wewnętrzne. W tych warunkach spodziewać się należy, że St. Zjednoczone skłonne będą do nawiązania ścisłego porozumienia z małymi państwami, posiadającymi jednak wyrobiony przemysł tekstylny, a to celem udostępnienia im surowca na dogodniejszych niż zwykle warunkach.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU I ZATRUDNIENIA

Międzynarodowa konferencja w sprawie handlu i zatrudnienia, która według pierwotnych planów miała odbyć się w Waszyngtonie w lecie b. r. została odroczone do 1947. W zastępstwie odbędzie się wstępna konferencja przygotowawcza, na którą zostało zaproszonych 14 państw (z czego 6 ze wspólnoty Brytyjskiej oraz 3 zachodnio-europejskie). Sama konferencja zostanie rozdzielona na dwie części: jedną dotyczącą handlu międzynarodowego oraz drugą dotyczącą zatrudnienia.

Polska naturalnie winna wziąć udział w tych obradach mających na celu usunięcie barier i trudności w obrocie międzynarodowym. Jednakże polski punkt widzenia polega na dążeniu do ułatwienia krajom pozbawionym surowców względnie posiadającym słabo rozwinięty lub zniszczony przemysł otrzy-

man'e dostępu do światowych zapasów surowcowych, względnie ułatwień w odnowieniu przemysłu. Ideą przewodnią konferencji winno być nie usuwanie kryzysów gospodarczych poprzez sztuczne ograniczanie produkcji, ale walka z kryzysem przez podnoszenie

konsumpcji, umożliwienie jaknajszerszym warstwowi społecznemu korzystać z wytworów przemysłowych. Tworzenie światowych zapasów surowcowych oraz towarowych umożliwi Międzynarodowej Organizacji Handlu przez rzucenie tych nadwyżek do terenów po

trzebujących tych dóbr gospodarczych w chwili kryzysu lub niedoboru. Prace konferencji będą owocne, o ile zajmie ona stanowisko biegunowo sprzeczne z tym stanowiskiem, jakie dotychczas reprezentowali przedstawiciele wielkich producentów.

POLITYKA SPOŁECZNA

ULGOWE WARUNKI DLA OTRZYMANIA RENT INWALIDZKICH.

W myśl przepisów przedwojennych prawo do renty inwalidzkiej nabywał robotnik po przebyciu w ubezpieczeniu 200 tygodni, t. j. około 4 lat, przy czym 50 tygodni ubezpieczenia musiało przypadać w ostatnich 3 latach przed powstaniem inwalidztwa.

Dekret z 8 stycznia 1946 r. wprowadził specjalne ulgowe warunki w przypadkach, gdy inwalidztwo powstało w związku z wojną. W takich wypadkach renta może być przyznana także wtedy, gdy robotnik przebył w ubezpieczeniu tylko 150 tygodni, czyli ok. 3 lat, przy czym nie musi przebyć z tego 50 tygodni w ciągu ostatnich 3 lat.

W związku z powyższymi przepisami dekretu — Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalnikom społecznym stosować je w najliberalniejszy sposób.

Przed wszystkim więc wyjaśnione zostało, że za inwalidztwo, pozostające w związku z wojną, uważać należy **wszystkie przypadki niezdolności**, powstałe w czasie wojny. W ten sposób uznano, że **każde inwalidztwo**, zaślepienie, podparcie, powstałe wskutek wojny. Wynika to z przyjęcia zasady, iż choroby czy śmierć, jeżeli nawet nie były bezpośrednim wynikiem działań wojennych, to zawsze były pośrednio związane ze szczególnymi warunkami życia podczas wojny. Za inwalidztwo, powstałe „w związku z wojną”, uznano również wszystkie przypadki inwalidztwa powstałe w ciągu 2 lat po zakończeniu wojny, czyli w okresie 8.5.1945—8.5.1947, chyba że inwalidztwo powstało w tym okresie w następstwie zdarzenia, wyraźnie nie pozostającego w żadnym związku z wojną (np. wypadek kolejowy, nagłe zachorowanie na chorobę ostrą itp.).

Osoby, których inwalidztwo nie powstało „w związku z wojną” oraz osoby, które ukończyły przepisany wiek starczy (65 lat) mogą otrzymać renty, choćby przebyły tylko 150 tygodni w ubezpieczeniu, jeżeli wymaganego okresu ubezpieczenia (200 tygodni) nie przebyły z powodu wojny. Korzystać z tego będą mogły osoby, które podczas wojny przerwały pracę np. wskutek uwięzienia, wywiezienia na roboty, ukrywania się itp., a po tem wskutek inwalidztwa czy starości nie były już więcej ubezpieczone.

Na tych samych ulgowych warunkach przyznawane będą renty wdowie i sierocie.

Wprawdzie przepis dekretu dotyczy formalnie tylko ubezpieczenia emerytalnego robotników, to jednak przewidziane przezeń ulgowe warunki otrzymywania rent stosowane będą również analogicznie w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych. Gdy więc dotychczas do otrzymania renty wymagane było co najmniej 60 miesięcy ubezpieczenia (5 lat) — wystarczać będzie przebycie 45 miesięcy. Powody inwalidztwa i uprawnienia wdów i sierot oceniane będą też analogicznie, jak w ubezpieczeniu robotniczym.

W ten sposób wypełniona została dotkliwa luka w ustawodawstwie ubezpieczeniowym, związana ze skutkami ostatniej wojny.

UCHWAŁA KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW W SPRAWIE ZAROBKÓW, BĘDĄCYCH PODSTAWĄ UBEZPIECZENIA

W związku z akcją Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, mającą na celu poprawę stanu finansowego ubezpieczeń społecznych powstały w terenie zatargi między zakładami pracy a ubezpieczalnikami społecznymi co do sposobu obliczania zarobków, od których są wymierzane składki ubezpieczeniowe. Wątpliwości dotyczyły niektórych form wynagrodzenia gotówkowego, ale przede wszystkim — najróżniejszych świadczeń w naturze, otrzymywanych przez pracowników.

W sprawie tej w dniu 14 maja b. r. zapadła specjalna uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, wyjaśniająca wszystkie te wątpliwości i określająca ostatecznie, co, zgodnie z przepisami ubezpieczeniowymi, należy uważać za zarobek pracownika. W myśl tej uchwały „za zarobek, stanowiący podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych” uważać należy „uposażenie gotówkowe **we wszystkich formach**” oraz „świadczenia w naturze (premiowe punkty towarowe, żywność, ordynaria, deputaty) z wyłączeniem kart aprowizacyjnych”. Tak więc Komitet Ekonomiczny wyraźnie wyjaśnił, że wszystkie wypłaty gotówkowe wlicza się do zarobku. Oczywiście nie podpadają pod pojęcie zarobku wypłaty, stanowiące zwrot poniesionych wydatków (np. zwrot opłat szkolnych, zwrot kosztów podróży, zwrot kosztów wyjazdów służbowych itp.) czy np. zasiłki, wypłacane przez zakłady pracy pracownikom dniówko-

wym za pierwsze trzy dni choroby, — ponieważ wypłaty takie w ogóle nie posiadają charakteru zarobku. Wszelkie natomiast premie, dodatki, punkty pieniężne itp. są wynagrodzeniem i winny być od nich opłacane składki ubezpieczeniowe.

W zakresie świadczeń w naturze Komitet Ekonomiczny uznał, że t. zw. gwarancje kart żywnościowych nie posiadają charakteru zarobku, gdyż wchodzi w zakres ogólnego systemu aprowizacyjnego ludności. Wartość jednak innych świadczeń w naturze, a więc stołówek, suchego prowiantu, punktów towarowych, ordynarii itp. wliczać należy do ogólnej sumy zarobku.

Powyższe rozstrzygnięcie przecięło nareszcie liczne spory z ubezpieczalnikami, podczas których zakłady pracy odmawiały niejednokrotnie opłacania składek od naturalistów, a nieraz i od niektórych form zarobków gotówkowych. Ze udziałem to z ogromną krzywdą dla pracowników — najlepiej wykazuje fakt, iż w rezultacie takiego zbyt niskiego obliczania zarobków, zasiłki chorobowe czy połogowe też były obliczane na niskim poziomie. W rezultacie robotnicy, niezłe zarabiający, otrzymywali w razie choroby niewspółmiernie niskie zasiłki; niejednokrotnie też kobiety ze szkodą dla zdrowia nie wykorzystywały prawa do wstrzymania się od pracy na 4 tygodnie przed porodem, ponieważ zasiłki połogowe, otrzymywane przez nie w tym okresie odbiegały bardzo znacznie od ich normalnych zarobków. Opłacanie więc składek ubezpieczeniowych od zarobków, obliczanych w sposób prawidłowy — leży w interesie klasy pracującej i powinno być przypilnowane przez Rady Zakładowe.

Odnosnie świadczeń w naturze — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wypowiedział się za jak najpowszechniejszym ich ryczałtowaniem, przy czym w stosunku do przemysłów państwowych — im większa część zarobku jest udzielana w naturze, tym wartość tych świadczeń w naturze powinna być oceniana według cen bardziej zbliżonych do wolnorynkowych.

Ryczałty ustalać ma Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi resortami gospodarczymi.

Na podstawie powyższych postanowień Komitetu Ekonomicznego — dla licznych galezi pracy podjęto już prace nad ustaleniem ryczałtów. Na wstępie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Mini-

sterstwem Przemysłu i przy współudziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych ustaliło wartość ryczałtów dla pracowników zatrudnionych w 14 przemysłach, będących pod zarządem Ministerstwa Przemysłu (około 700.000 osób). Tam, gdzie przydziały w naturze sprowadzają się tylko do stółki i węgla, a więc w przemysłach energetycznym, metalowym, elektrotechnicznym, zbrojeniowym, chemicznym i materiałów budowlanych (poza cementem) — wartość ich ustalono na 600 zł miesięcznie. W tej samej wysokości ustalono wartość przydziałów w przemyśle paliw płynnych, gdzie pracownicy otrzymują mieszkanie i światło, otrzymując za to mniejsze ilości węgla. Również z uwagi na mniejsze ilości węgla ryczałt w przemyśle papierniczym ustalono na 500 zł, a w przemyśle drzewnym na 400 zł, natomiast w przemysłach

węglowym i hutniczym ryczałt ustalono na 700 zł ze względu na większe przydziały węgla. W tej samej wysokości ustalono ryczałt dla cementowni, ze względu na mieszkanie i otrzymywanie w naturze cement. W przemyśle włókienniczym, gdzie punkty towarowe zostały ostatnio zastąpione przez punkty pieniężne i gdzie pracownicy otrzymują tylko stółkę — wartość jej ustalono na 300 zł miesięcznie. Dla przemysłu obuwanego i rymarskiego, gdzie pracownicy otrzymują stółkę i obuwie — ryczałt ustalony został na 500 zł.

W przeciwieństwie do powyższych przemysłów, gdzie świadczenia w naturze stanowią małą stosunkowo część zarobków — ryczałty dla przemysłu cukrowniczego i garbarskiego ustalone zostały na podstawie cen, zbliżonych do wolnorynkowych, a to w związku z otrzymywaniem przez

pracowników tych przemysłów ukru wzgl. skóry. W przemyśle skórzanym ustalono ryczałt na 3.300 zł, w przemyśle zaś cukrowniczym dla pracowników etatowych na 1.900 zł, a dla sezonowych — na 1.500 zł miesięcznie.

Wynagrodzenia w gotówce obliczane będą indywidualnie.

W związku z powyższym ustaleniem — zasiłki chorobowe obliczane będą przez ubezpieczalnie społeczne według faktycznie otrzymywanych wynagrodzeń pieniężnych, o ile zaś pracownicy w razie choroby nie będą otrzymywali od zakładu pracy świadczeń w naturze, to do wynagrodzeń pieniężnych doliczana będzie jeszcze ryczałtowa wartość świadczeń w naturze, w wysokości, wyżej podanej.

Wartość ryczałtów ma być poddawana co pewien czas rewizji.

Prace nad ustaleniem ryczałtów w innych gałęziach pracy są w toku.

NOWE WYDAWNICTWA

Czasopisma związkowe

Biuletyn Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych R. P. Nr 3 — omawia kwestię tytułów inżynierskich, zamieszcza informacje o bieżących zarządzeniach i podaje regulamin Funduszu Stypendialnego Zw. Zaw. dla pomocy w studiach wyższych.

GŁOS LASU organ Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Nr 4 poświęcony jest w całości przedstawieniu struktury administracji leśnej w Polsce; ponadto podaje pełny tekst układu zbiorowego pracy dla robotników, zatrudnionych przy eksploatacji leśnej.

Głos Nauczycielski Nr 11 — 12 na naczelnym miejscu zamieszcza uchwałę Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie referendum.

W artykule: „Zając się odbudową człowieka i podstaw pod rozwój nauki i techniki” domaga się skupienia wysiłków wszystkich władz oświatowych, celem przygotowania sił naukowych w zakresie techniki.

W rozważaniach „Czy nauczyciel jest reakcjonistą” przedstawia warunki kształtowania się postawy psychicznej nauczycielstwa. Dalszą treść pisma wypełniają artykuły: wyzwolenie filozofia Władysława Spasowskiego, Ogólnopolska Konferencja prasy zawodowej — Gimnazja na wsi — Do jakich szkół zawodowych musimy kierować naszą młodzież — Fotografia w życiu nauczycielskim, oraz bogate działy: Odgłosy — Dyskutujemy — Przegląd Prasy — Recenzje — Kronika — Sprawy organizacyjne.

Głos Skarbowca — Organ Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych R. P. Nr

4/5 — omawia między innymi w artykule „W trosce o nasze dzieci” opiekę nad dziećmi członków Zw. Zawodowych Skarbowców. Podaje plan akcji wczasów pracowniczych odnośnie skarbowców; przedstawia sytuację aprowizacyjną kraju, podaje tabelę etatów i dokonanych awansów w administracji skarbowej.

Echo Chelmska — tygodnik — Organ Zw. Zaw. Pracowników Polskiej Spółki Obuwia „Bata” stanowi interesujący typ lokalnego czasopisma. Zawo redagowany, o ładnej szacie zewnętrznej przynosi wiadomości z życia zakładu pracy (50.000 par obuwia tygodniowo), informuje o sprawach aktualnych oraz o miejscowym sporcie.

Metalowiec — Organ Zw. Zaw. Metalowców. Nr 7 zamieszcza między innymi artykuły: Zagadnienie układów zbiorowych regulujących warunki pracy i płacy — Kongres przyjaźni polsko - radzieckiej — Bezpieczeństwo pracy zagadnieniem społecznym — Byłem na wywczasach — Jak pracuje fabryka lin i drutu „Deichsel” w Sosnowcu — zamieszcza informacje aktualne z Polski i ze świata oraz z życia Oddziału Zw. Zaw.

Świat Górnik — czasopismo poświęcone sprawom polskiego górnictwa węglowego — wydaje Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach — stanowi rodzaj pisma, wprawdzie nie związkowego, ale przeznaczonego dla robotników i uwzględniającego zagadnienia życia związkowego. Obok artykułów ogólnych znajdujemy w N-rze 5/10 sprawozdanie z II ogólnopolskiego zjazdu pracowników przemysłu węglowego — ponadto artykuły: Zmiany w dawnym układzie zbiorowym — Kopalnie Szombier,

skie — Wykonanie planu państwowego w przemyśle węglowym — Kronika życia społecznego górników.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych R. P. przystąpił do wydawania swego pisma **Pracownik Państwowy**. Nr 1 tegoż pisma przynosi następujące artykuły: Deklaracja ideowa Związku — Tak czy nie — Urlopy i wczasy pracownicze — Jakim powinien być urzędnik Rzeczypospolitej Ludowej — Biurokraci — Zarys historyczny organizacji pracowników państwowych przed 26 laty — Sprawozdanie ze zjazdu — Z życia Związku.

Notujemy również podjęcie nowego pisma przez pokrewną organizację. Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użył. Publ. w Polsce przystąpił do wydawania miesięcznika „**Samorządowiec**”. Pismo nie poprzestaje na sprawach zawodowych lecz wypełnia swe szpalty również zagadnieniami ogólnie politycznymi i społecznymi. Ze spraw zawodowych porusza kwestię uregulowania sytuacji ekonomicznej pracowników samorządowych — w artykułach „Powiedzmy sobie prawdę” i „Pilna sprawa” i prowadzi kronikę życia związkowego.

Obu nowym organom życzyć należy przede wszystkim, aby pod ich wpływem wychowawczym znaleźli się wszyscy pracownicy państwowi i samorządowi.

Wiadomości hutnicze — Organ Centralnego Związku Przemysłu Hutniczego Nr. 7 — pismo wydawane przez administrację przemysłu, przeznaczone dla robotników, zamieszcza artykuły treści ogólnej, informacji z życia robotniczego oraz wprowadził cenną innowację w postaci dodatku kobiecego.

Czasopisma gospodarcze i socjalne

Na tematy ekonomiczne pisze się jeszcze stosunkowo mało; nowy system gospodarczy nie znajduje jeszcze dostatecznego echa w publicystyce. Prasa codzienna zajmuje stanowisko wobec aktualnych faktów, lecz rzadko który z tych faktów jest poprzedzony przez dyskusję publiczną, mimo iż decyzje co do nich nie zapadają w zamkniętych gabinetach, lecz w opracowaniu ich biorą udział liczne ciała doradcze, a wtórują im często publiczne wyrzucenia ministrów. Brak jeszcze istotnej publicystyki gospodarczej, polegającej nie tylko na informowaniu, lecz przede wszystkim na analizie i syntezie. Brak jeszcze opowiadań na dłuższą falę. Być może dzieje się to dlatego, że wszyscy ci, którzy mają coś do powiedzenia są pochłonięci całkowicie przez pracę nad przebudową ustroju i nie mogą swego czasu poświęcić na prace teoretyczne i publicystyczne.

Przegląd publicystyki gospodarczej ostatnich tygodni należy otworzyć tygodnikiem „Odrodzenie”, który w numerze 25 (82) z 23 czerwca zamieszcza artykuł St. Żółkiewskiego p. t. „Niecierpliwa retoryka”. Autor stawia przed społeczeństwem polskim naczelny postulat uczestnictwa w pracy nad odbudową jako prawny obowiązek i miłość Polski rzeczywistej, udowadnia słuszność polskiej polityki gospodarczej, zwraca uwagę, że najistotniejszym narzędziem rzeczywistej wolności jest odporność i niezależność ekonomiczna, oświecla istotę reform społecznych i gospodarczych Polski Demokratycznej, charakteryzuje ewolucję ruchu robotniczego, dochodząc do konkluzji, że to czego w Polsce dokonał wysiłek ludu, jest właśnie wyrazem prawdziwie patriotycznego obowiązku wobec kraju.

„Śląski Informator Przemysłowy” — organ Wydziału Przemysłowego Województwa Śląsko - Dąbrowskiego przynosi w Nrze 4 informacje o działalności zjednoczeń przemysłów jak: Ceramika ogniotrwała i jej surowce na Ziemiach Odzyskanych — Polski przemiślny cynkowy po roku pracy — ponadto wiadomości o rozwoju poszczególnych zakładów przemysłowych na Śląsku.

„Wiadomości Gospodarcze” organ Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa w Nrze 9 zajmuje się zasadami planowej gospodarki projektując utworzenie Rady Odbudowy Kraju przy Centralnym Urzędzie Planowania pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów oraz Wojewódzkich Komitetów Odbudowy. Omawia zagadnienie węgla na Zachodzie, sytuację przemysłu prywatnego, rolę kupca w gospodarce społecznej, kwestię osadnictwa przemysłowo - handlowego.

„Życie Gospodarcze” (Wydawnictwo „Życie Gospodarcze” — spółdzielnia

w Katowicach) ma ambicję pozostania naczelnym periodykiem ekonomicznym. Numer 10 — 11 tegoż dwutygodnika poświęcony jest przemysłowi włókienniczemu. Zawiera prace o charakterze monograficznym jak: Przemysł włókienniczy Polski na nowych drogach — Organizacja przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych — Krok w rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce — ponadto starannie redagowany dział informacji aktualnych.

Życie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zestawienie czasopism społecznych i gospodarczych byłoby nie zupełne, gdybyśmy ominieli organ Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Reprezentuje on wprawdzie tylko lokalny odcinek budownictwa robotniczego, ale należy pamiętać, że dzieje W. S. M. są dziejami zaczątków budownictwa robotniczego w Polsce i są żywym dowodem możliwości ruchu robotniczego. W. S. M. była kolebką wielkiego dzisiaj Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. A ośrodek żoliborski W. S. M. stanowi bohaterski i ważki rozdział historii socjalizmu polskiego.

Numer 4 zawiera interesujące nie tylko Warszawę artykuły: Budownictwo mieszkaniowe w planie inwestycyjnym (brak miejsca nie pozwala nam na cytowanie interesujących uwag o wytycznych polityki finansowania odbudowy) — Stanowisko Społdzielczości Mieszkaniowej — Zagadnienie samorządu — W. S. M. w liczbach itd.

Praca i Opieka Społeczna. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wznowiło wydawanie pod powyższym tytułem kwartalnika poświęconego zagadnieniom z zakresu ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i z dziedzin pokrewnych, wznowienie tego wydawnictwa charakteryzuje dodatnio działalność Ministerstwa. Świadczy, że ukończyło ono okres organizacji i weszło w stadium pracy programowej, nie tylko administrując swą dziedziną agend państwowych, lecz także kształtuje nową myśl socjalną.

1-szy numer kwartalnika zawiera opracowania: Rady Zakładowe — Metamorfozy migracyjne — Sady Ubezpieczeń Społecznych — Ubezpieczenie chorobowe robotników — Zagadnienie wchodzenia młodzieży do zawodu — Państwo a samorząd terytorialny wobec kosztów opieki społecznej — Statystyka Opieki Społecznej — Projekt ustawy o M. P. i O. S. — Organizacja bezpieczeństwa i higieny pracy — Urząd zatrudnienia i ich działalność — Rzut oka na działalność inspekcji pracy oraz szereg sprawozdań ze zjazdów krajowych i międzynarodowych konferencji. Szczególnie starannie opracowany przegląd bibliograficzny notuje całość pozycji bibliograficznych,

krajowych i zagranicznych z zakresu zagadnień socjalnych i stanowi dotychczas chyba unikat w zakresie opracowań tego rodzaju.

Kwartalnik powinien znaleźć się w rękach wszystkich działaczy Zw. Zaw. szkoda tylko, że wysoka stosunkowo cena (zł 120.—) utrudni jego rozpowszechnienie.

Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 3 podaje Rozwój gospodarczy Polski: produkcja 26 głównych gałęzi przemysłu w okresie — kwiecień 1945 r. — styczeń 1946 r. — wskaźniki kosztów żywności według cen wolnorynkowych — wskaźniki kosztów utrzymania rodziny pracowniczej (bez uwzględnienia przydziałów kartkowych — pracownicy fizyczni i umysłowi zorganizowani w związkach zawodowych (1.340.000 w grudniu 1945 r.) — zatrudnienie w górnictwie i hutnictwie.

W dziale „Demografia i zdrowotność”, akcja przesiedlania ludności ukraińskiej i innej z Polski do ZSRR (według województw). — Służba zdrowia — lekarze itp. — szpitale, sanatoria, poradnie.

Komunikacja — linie i tory kolejowe — tabor — drogi — samochody i motocykle — lotnictwo — urządzenia portowe — ruch statków w portach — ruch pocztowy.

Ceny wolnorynkowe w hurcie i detalu. — Wskaźniki kosztów żywności. Ceny płacone producentom rolnym. — Ceny płacone przez rolników za niektóre artykuły przemysłowe.

Robotnicy i pracownicy umysłowi w poszczególnych związkach zawodowych — Skarbowość — Obciążenie niektórych artykułów podatkami społecznymi.

W trakcie składania numeru nadszedł zeszyt 12—13 „Życie Gospodarcze”, poświęcony przemysłowi metalowemu. W artykule wstępnym „Fundamenty nowej Polski krzepną” podkreśla redakcja z dużym zadowoleniem, że „wydając specjalne numery poświęcone różnym gałęziom naszego przemysłu, coraz więcej zagłębiamy się w jego wnętrze i widzimy, jak dzięki niestrudzonej i entuzjastycznej pracy robotnika i inżyniera, zwłaszcza na ziemiach odzyskanych, cały przemysł w stosunkowo krótkim czasie powstał jak feniks z popiołów, rozwinął się i wykazuje znaczny postęp, który zdumiewa swoich i obcych”. Numer przynosi artykuły: Organizacja i problemy państwowego przemysłu metalowego w Polsce — Przemysł metalowy w planie trzechletnim — Organizacja przemysłu metalowego — Struktura, zadania i cele Centr. Zw. Zaw. Metalowców — i szereg innych informacji przedstawiających wyczerpująco obecny stan przemysłu metalowego w Polsce.

Rezolucje Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw.

W SPRAWIE DENAZYFIKACJI W NIEMCZECH

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych przyjął na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 1946 r. raport Komisji S. F. Z. Z., której powierzono zbadanie sytuacji w Niemczech.

Przy tej sposobności Komitet Wykonawczy przypomina, że Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęła jako własne, ogólne wytyczne polityki denazyfikacyjnej, sformułowane w Poczdamie w sposób następujący:

„Przestępcy wojenni i osoby, które brały udział w planach i wykonaniu akcji hitlerowskich, które spowodowały lub spowodowały przestępstwa wojenne, będą aresztowane albo oddane sądom. Przywódcy hitlerowscy, wpływowi członkowie partii i wszyscy dostojnicy organizacji oraz instytucji hitlerowskich, jak również wszystkie inne osoby niebezpieczne dla okupacji alianckiej i jej celów, zostaną aresztowane lub internowane.

Wszyscy członkowie partii hitlerowskiej, którzy brali aktywny udział w jej działalności względnie w sposób inny, niż tylko przez swą przynależność nominalną i przejawili szkodliwą działalność oraz wszystkie inne osoby nieprzyjazne zamiarom alianckim będą wykluczone z funkcji publicznych lub na pół publicznych i ze wszystkich stanowisk, które wymagają pewnej odpowiedzialności w ważnych przedsiębiorstwach prywatnych. Osoby te będą zastąpione przez inne, które swoją kwalifikacją polityczną i moralną wykazały zdolność do pomagania w rozwijaniu instytucji prawdziwie demokratycznych w Niemczech.

Komitet Wykonawczy S. F. Z. Z. przypomina, że całkowite i szybkie stopowanie tej polityki jest najistotniejszą koniecznością. Wojna przeciwko armiom hitlerowskim została zakończona zwycięsko, ale walka z nazizmem musi być prowadzona dalej, dopóki wszelkie ślady nazizmu i jego ideologii nie znikną. Nie wolno myśleć, że korzenie hitleryzmu mogą być zniszczone i że Niemcy demokratyczne mogą być zbudowane, dopóki dawni militaliści hitlerowscy lub ich czynni sympatycy zachowują stanowiska wpływowe i poważne w rozmaitych dziedzinach życia niemieckiego.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych doszedł do konkluzji, że wyniki denazyfikacji są dalekie od zadowalających.

Zaszło znaczne opóźnienie w wydaniu ze strony sojuszniczej Komisji Kon-

trolu dyrektyw co do dokładnego określenia polityki poczdamskiej, celem jednolitego postępowania w czterech strefach. Nawet przyjmując, że dyrektywa taka była bardzo potrzebna, to jej brak nie może być uważany za usprawiedliwienie niestosowania rygorystycznego w każdej strefie ogólnych zasad, ogłoszonych w Poczdamie. Poza tym należy przypomnieć, że począwszy od 6 października 1945 r. oskarżenie w Norymberdze zostało przedłożone, co powinno było pomóc w kierowaniu akcją.

W administracji i w zakładach użyteczności publicznej, z jedynym możliwym wyjątkiem w zakresie zdrowia publicznego i służb lekarskich, w których lekarzy prohitlerowskich jest tak dużo że niemożliwe jest przeprowadzenie natychmiastowej czystki bez szkody dla zdrowotności, Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych uważa, że nie powinno być żadnego nazi czynnego, wojskowego albo sympatyka który by zajmował stanowisko o pewnym znaczeniu albo nadzorcze. Co do personelu lekarskiego, naziści będą musieli być zastąpieni przez antynazistów tak prędko, jak tylko można, a tymczasem pozostawać pod rzeczywistym nadzorem.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych uważa, że nie może być nazistów „niebezpiecznych” i że w przemyśle należy dać pierwszeństwo denazyfikacji przed wszelkimi innymi postulatami, dotyczącymi maksymalnej wydajności produkcji i przed potrzebami przemysłowymi Niemców. Należy na bezwzględną konieczność polityki denazyfikacyjnej szybką i radykalną w przemyśle, począwszy od dyrekcji aż do personelu nadzorczego. Nowe wychowanie ludu niemieckiego byłoby beznadziejne, gdyby praca wielkiej jego ilości miała być zależna od nazistów pozostałych na stanowiskach kierowniczych.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych uważa, że zadanie denazyfikacji należy przede wszystkim do samego ludu niemieckiego, pod warunkiem nadzoru i kontroli ze strony władz wojskowych. Jednakże, denazyfikacja może być powierzona ludowi niemieckiemu tylko wtedy, jeżeli będzie on silnie przekonany o tym, że same władze okupacyjne są zdecydowane przeprowadzić to zadanie w sposób zupełny i wydajny; to zdecydowanie przejawiać się winno w czynach, a nie tylko w słowach. Denazyfikacja przez samych Niemców może być skuteczna, jeżeli zadanie to powierzone zostanie tym Niemcom, którzy są antynazistami z przekonania.

Pomiędzy siłami antynazistowskimi Niemiec dziesiętnych jedną z najsilniejszych i godnych zaufania jest ruch Związków Zawodowych. Ludzi, którzy walczyli przeciwko Hitlerowi przed i po 1933 r., możemy uważać z pewną nadzieją jako tych, którzy odbudują Niemcy demokratyczne.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych podkreśla poważne znaczenie przedstawicielstwa urzędowego Zw. Zaw. w zadaniu denazyfikacji. W komisjach przeznaczonych do denazyfikacji administracji i zakładów użyteczności publicznej, Związki Zawodowe powinny mieć przedstawicielstwo równe przynajmniej innym grupom społeczeństwa.

Tak samo w komisjach przeznaczonych do denazyfikacji przemysłu powinno być Związkom Zawodowym zapewnione przedstawicielstwo przeważające. Dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego powinna być utworzona komisja, złożona jedynie przez związkowców danego przedsiębiorstwa lub posiadająca większość związkowców. Przedstawiciele Związków Zawodowych powinni być wznaczeni bądź to drogą wyboru, bądź to przez uznanie członków Związków Zawodowych danych przedsiębiorstw, bądź to przez nominację przez daną organizację związkową lub w inny sposób. Albowiem właśnie związkowcy mają najgłębszą znajomość nazistów i proktorów nazistów w przemyśle i oni właśnie — jak już wskazaliśmy — stanowią najważniejszą potęgę antynazistowską życia niemieckiego i oni powinni ponosić zasadniczą odpowiedzialność za denazyfikację.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych uważa również, że procedury apelacji stosowane w różnych strefach, miały jako wynik, w wielkiej liczbie wypadków, zatrudnienie na dawnych posadach bardzo znacznej ilości tych, którzy apelowali. Nie ulega wątpliwości, że jest wielkim błędem stosowanie procedury, która może dawać takie rezultaty. Komitety apelacyjne, o których mowa, złożone są z Niemców. Komitet Wykonawczy uważa, że przyczyna złej pracy tych Komitetów jest ich wadliwy skład, a w szczególności brak odpowiedniego przedstawicielstwa związkowego.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych nalega na zastosowanie w sposób bezwzględny zasady, że hitlerowiec, któremu odebrano zatrudnienie, nie może być ponownie przyjęty na jakiekolwiek stanowisko. W tym samym przedsiębiorstwie i nie powinien otrzymać nowego zatrudnienia w przemyśle, czy

też w administracji jak tylko, jako zwykły robotnik, inaczej denazyfikacja stała się zwykłą komedią. W szczególności biorąc pod uwagę art. 9 Instrukcji nr 24 z 12 stycznia 1946 r., która zabrania ponownego zatrudnienia osób, zwolnionych w jednej strefie, gdzie zajmowały znaczne stanowiska, na podobnym stanowisku w innej strefie — trudno jest wybaczyć braku w systemie informacji i w spisach osób, koniecznych dla każdej strefy i dla administracji centralnej, ażeby zapobiec ponownemu zatrudnieniu przy jakiegokolwiek pracy innej, niż zwykłego robotnika nazistów, zwolnionych w jakimkolwiek punkcie Niemiec.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, poleca poza tym, ażeby ustanowiono procedurę, która by pozwoliła na szersze informowanie opinii publicznej, o ileby władze wojskowe odnowiły zupełnie lub częściowo działania według wskazań Komisji denazyfikacyjnej, ukonstytuowanej w sposób powyżej przedstawiony. A to dlatego, ażeby skierować uwagę społeczeństwa i na tę kwestię, co zapewni stałą i wydawną kontrolę publiczną nad wszystkimi poczynaniami zarządu wojskowego.

Wreszcie Komitet Wyk. S.F.Z.Z. nalega na to, ażeby bardzo starannie dobierać skład policji przepojonej prawdziwymi zasadami demokratycznymi. Policja bowiem powinna posiadać charakter cywilny i być pozbawiona wszelkich elementów nazistowskich i wojskowych.

II.

ODEZWA ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA, DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I WSZYSTKICH ORGANIZACJI DEMOKRATYCZNYCH

Wspólne wysiłki Narodów Zjednoczonych, a przede wszystkim ofiary dobrowolnie poniesione przez walczących i pracujących doprowadziły do ostatecznego pokonania Niemców hitlerowskich, Japonii imperialistycznej i Włochów faszystowskich, najgorszych wrogów wolności i demokracji.

Ta niedawna przeszłość, jak również olbrzymi wysiłek poniesiony dla odbudowy, dają zreorganizowanej klasie robotniczej specjalne prawa do brania udziału w budowie pokoju. Pokój ten zapewni światu bezpieczeństwo przez współpracę międzynarodową i wyzwolenie ludzkości z niedostatku.

Jedyną podporą i najpewniejszym gwarantem dzieła pokoju jest klasa robotnicza.

Świadoma swej roli i swej odpowiedzialności zorganizowana klasa robotnicza zażądała od Organizacji Narodów Zjednoczonych swego rzeczywistego udziału w budowie i utrzymaniu pokoju, poprzez Światową Federację Związków Zawodowych, która

grupuje w swym łonie przeszło 67.000.000 pracujących należących do 55 krajów.

Światowa Federacja Związków Zawodowych po raz pierwszy wysunęła swe żądania w Londynie w lutym 1945 r. w chwili obradowania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Żądania te zostały ponownie przedłożone w maju 1945 r. podczas trzydziestoletniej konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Następnie Światowa Federacja Związków Zawodowych ponawiała jeszcze dwukrotnie swe żądania w grudniu 1945 r. i w lutym 1946 r., żądając swego udziału w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Radzie Ekonomicznej i Społecznej.

Rada Ekonomiczna i Społeczna O.N.Z. po długich debatach rozwiązała tę kwestię, przyznając S.F.Z.Z. prawo wysłania obserwatorów na zebranie Rady Ekonomicznej i Społecznej. Ponadto utworzono specjalny Komitet zależny od Rady Ekonomicznej i Społecznej, w którym przedstawiciele S.F.Z.Z. będą wysuwać swe postulaty.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. obradował nad tą ważną sprawą w Moskwie na posiedzeniu czerwcowym 1946 r.

Członkowie Komitetu Wykonawczego S.F.Z.Z. jednomyślnie uważają, że wyżej wymieniona decyzja Rady Ekonomicznej i Społecznej jest niezadowolająca. Uważają, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby najbardziej reprezentatywna organizacja świata pracy, nie mogła brać rzeczywistego udziału w O.N.Z., gdzie rozstrzygają się sprawy bezpieczeństwa świata i współpracy międzynarodowej we wszystkich formach.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. chce zatem interpretować decyzję Rady Ekonomicznej i Społecznej, jako prawo dane S.F.Z.Z. do przedwstępnego wyrażenia swej opinii w łonie organizacji pośredniej i zachowuje dla siebie możliwość dostępu do samej Rady Ekonomicznej i Społecznej. Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. podkreśla raz jeszcze, że nie mógłby zgodzić się na rolę podrzędną ani na stanowisko pomniejsze niż żądano. Jego słuszne żądanie polega na otrzymaniu dla S.F.Z.Z. miejsca, na jakie zasługuje przez olbrzymie usługi, jakie może oddać Radzie Ekonomicznej i Społecznej O. N. Z.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. stwierdza z wdzięcznością, że przedstawiciele do O.N.Z. rządów Z.S.R.R., Francji, Chin, Polski, Belgii, Czechosłowacji i kilku innych krajów we wszystkich dyskusjach dotyczących udziału S.F.Z.Z. w pracach O.N.Z. manifestowali swą solidarność ze światem pracy i wykazali jak najszerze zrozumienie dla szlachetnych i wzniosłych celów S.F.Z.Z.

Natomiast przeciwko polityce pełnej

reprezentacji S.F.Z.Z. w O.N.Z. oświadczyły się delegacje rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. rejestruje z zadowoleniem kroki, jakie zostały poczynione w Stanach Zjednoczonych przez Zjednoczenie Przemysłowych Związków Zawodowych C.I.O. i Wielkiej Brytanii przez Zjednoczenie Z.Z.T.U.C. w celu przychylnego oddziaływania na ich rządy dla praktycznego udziału S.F.Z.Z. w O.N.Z. Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. oczekuje od C.I.O. i T.U.C. dalszych wysiłków i osiągnięć na tej drodze.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. wyraża swe przekonanie, że wspólne wysiłki organizacji Z.Z. świata pracy zakończą się zapewnieniem światowemu ruchowi Z.Z. odpowiedniego miejsca w O.N.Z.

Ażeby w dalszym ciągu dążyć do tego słusznego żądania, Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. postanowił, że posiedzenie przyszłego Biura Wykonawczego S.F.Z.Z. odbędzie się we wrześniu 1946 r. w Stanach Zjednoczonych, w chwili kiedy odbywać się będzie ogólne Zgromadzenie O.N.Z. Biuro Wykonawcze będzie musiało rozpocząć w Nowym Jorku nowe pertraktacje celem dojścia do zadowalających rezultatów.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. prosi wszystkie narodowe Centralne Z.Z. do poparcia stanowiska S.F.Z.Z. przez wysłanie wprost do O.N.Z. w miesiącu wrześniu b. r. rezolucyj żądających udziału S.F.Z.Z. w pracach O.N.Z.

Ponadto Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. poleca z naciskiem narodowym Centralom Z.Z. organizowanie manifestacji masowych, popierających żądania S.F.Z.Z., albo sprowadzanie w tym celu innej stosownej interwencji w danym kraju.

Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z. wyraża przekonanie, że odezwa ta znajdzie entuzjastyczne echo i energiczne poparcie w całym świecie pracy, we wszystkich Z.Z. i innych organizacjach demokratycznych.

LIST

do Generalnego Sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych

W związku z sytuacją jaka się wytworzyła w Polsce, zwracamy się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z następującą sprawą:

Do momentu uznania naszego Rządu działały grupy faszystów polskich, nielegalnych organizacji, mordując działaczy Związków Zawodowych i party robotniczych.

Po uznaniu Rządu Polskiego przez wszystkie państwa, działalność nielegalnych organizacji faszystowskich wzmożła się i skierowana została przeciwko Związkom Zawodowym jako jednej z najsilniejszych organizacji.

Mieliśmy kilka mordów dokonanych

ostatnio na przedstawicielach Związków Zawodowych.

Zamordowano przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Szczotkę, z Górnego Śląska, członka Zarządu Związku Metalowców ze Stalowej Woli i cały szereg innych.

Dziesiątki działaczy związkowych otrzymało wyroki śmierci od band faszystowskich.

Drogą mordów i terroru faszysty chcą zastraszyć a tym samym zahamować dalszy rozwój Związków Zawodowych w Polsce.

W związku z powyższym załączamy rezolucję i prosimy Komitet Wykonawczy o okazanie nam pomocy i udzielenia głosu celem dokładnego poinformowania.

Z proletariackim pozdrowieniem

(—) K. Witaszewski.

III.

W SPRAWIE WALKI Z MIĘDZYNARODOWYM FASZYZMEM

Zważywszy, że przeszło rok od zakończenia wojny, zachowuje się w dalszym ciągu „Polskie Siły Zbrojne“ pod wpływami i kierownictwem reakcyjnych generałów i oficerów z gen. Andersem na czele,

że gen. Anders i jego kontrahenci są podoprządą i ośrodkiem dyspozycyjnym dla terrorystycznych band w Polsce,

że bandy te mordują działaczy związkowych, robotniczych i chłopskich i są zasilane funduszami, bronią oraz ludźmi przez sztab gen. Andersa, co zostało stwierdzone w szeregu procesów sądowych,

że istnienie armii gen. Andersa stało się sprawą wyłącznie polską, a staje się zagadnieniem międzynarodowym, dowodem czego był protest rządu Jugosławii wywołany akcją tych oddziałów na terenach pogranicznych, oraz ich zachowaniem się w stosunku do organizacji robotniczych we Włoszech i współdziałaniem z wieloma grupami faszystów różnych krajów,

że dalsze istnienie tych „Polskich Sił Zbrojnych“ pod dowództwem brytyjskim, opanowanych przez polskich faszystowskich generałów i oficerów stanowi jedno z niebezpiecznych ognisk faszyzmu na świecie i jest groźnym dla pokojowego układu stosunków, jest zarzewiem agresywnej, imperialistycznej propagandy na rzecz trzeciej wojny światowej.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwala:

1) Wezwać Związki Zawodowe tych krajów, których rządy mogą bezpośrednio przyczynić się do usunięcia tej groźby, aby użyły całego swego wpływu na jak najszybsze przeprowadzenie całkowitej demobilizacji tych oddziałów, bez zachowania ich odrębności i dyscypliny wojskowej, wreszcie

— całkowitego usunięcia kliniki oficerskiej Andersa od wszelkich możliwości dysponowania finansami, bronią i organizacją „Polskich Sił Zbrojnych“.

2) Wezwać Związki Zawodowe — wobec pogłosek o zamiarze przewiezienia części wojsk Andersa i osiedlenia ich w różnych krajach Europy, Ameryki i Środkowego Wschodu — do przeciwstawienia się przenikaniu do ich krajów, elementów związanych z andersowcami, będących groźbą dla miejscowego ruchu robotniczego i instytucyj demokratycznych.

3) Wezwać Związki Zawodowe do przeprowadzenia szerokiej akcji propagandowej, mającej na celu uświadomienie masy robotniczej o istniejącym związku pomiędzy reakcją międzynarodową i faszyzmem a kliką generalną „Polskich Sił Zbrojnych“ pod dowództwem brytyjskim. Wyeliminowanie tej klikki przyspieszy proces otrzeźwienia żołnierzy, wyrwie ich spod reakcyjnego wpływu i uczyni z nich konstruktywny element, jaki w obecnych warunkach zniszczonego działaniami wojennymi kraju, winien być zatrudniony przy jego odbudowie.

Po przedłużeniu powyższej rezolucji przez tow. Zapotocky'ego, członka Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, została ona przyjęta przez Komitet Wykonawczy S.F.Z.Z.

WSKAZNIKI STATYSTYCZNE

Praca portów Gdyni i Gdańska

I. RUCH STATKOW

a) Statki na wejściu

Miesiąc	Gdynia		Gdańsk		razem	
	Ilość	Tonaż NRT	Ilość	Tonaż NRT	Ilość	Tonaż NRT
Rok 1945						
Lipiec	12	5.479	19	9.593	31	15.072
Sierpień	186	49.528	49	22.449	185	71.977
Wrzesień	106	44.933	103	43.655	209	88.588
Październik	79	60.453	64	67.093	143	127.546
Listopad	82	105.491	51	82.244	133	187.735
Grudzień	116	170.151	70	84.921	186	255.072
Rok 1946						
Styczeń	122	150.616	110	124.096	232	274.712
Luty	128	169.724	98	170.510	226	340.234
Marzec	171	193.813	144	197.845	315	391.658
Kwiecień	181	226.069	155	226.773	336	452.842
Maj	296	218.385	198	240.670	494	459.055

b) Statki na wyjściu

Miesiąc	Gdynia		Gdańsk		Razem	
	Ilość	Tonaż NRT	Ilość	Tonaż NRT	Ilość	Tonaż NRT
Rok 1945						
Lipiec	5	3.123	9	5.626	14	8.749
Sierpień	92	35.331	49	19.935	141	55.266
Wrzesień	133	47.781	78	36.242	211	83.023
Październik	83	57.860	72	64.637	155	122.497
Listopad	75	86.352	59	67.692	134	154.044
Grudzień	122	167.261	76	97.106	198	264.367
Rok 1946						
Styczeń	114	150.959	104	123.224	218	274.183
Luty	130	173.165	97	162.940	227	326.105
Marzec	175	205.737	148	208.717	323	414.454
Kwiecień	182	229.343	155	221.150	337	450.493
Maj	295	205.560	192	242.791	487	448.351

II. OBROTY TOWAROWE

a) Wywóz

Miesiąc	Gdynia ton	Gdańsk ton	Razem ton
Rok 1945			
Lipiec	—	—	18.758
Sierpień	71.352	25.595	96.947
Wrzesień	77.306	42.071	119.377
Październik	62.639	43.623	106.262
Listopad	53.724	43.008	96.732
Grudzień	48.452	54.186	102.638
Rok 1946			
Styczeń	91.886	85.948	177.834
Luty	107.977	182.704	240.681
Marzec	179.699	198.672	378.371
Kwiecień	182.143	209.699	391.842
Maj	255.800	256.112	511.912

b) Przywóz

Miesiąc	Gdynia ton	Gdańsk ton	Razem ton
Rok 1945			
Lipiec	—	—	4.890
Sierpień	3.093	1.797	39.796
Wrzesień	23.019	11.777	87.427
Październik	53.527	33.900	129.283
Listopad	76.139	53.104	115.285
Grudzień	80.683	34.602	
Rok 1946			
Styczeń	70.392	77.774	148.166
Luty	72.299	89.350	155.520
Marzec	87.302	68.218	258.716
Kwiecień	157.045	105.671	271.144
Maj	144.692	136.452	

Jak wynika z powyższych tabel, zarówno tonaż statków, odwiedzających porty w Gdyni i Gdańsku, jak i cyfry obrotów towarowych, wykazują zdecydowaną tendencję wzrostową. Poważniejsze odchylenie od tej tendencji można stwierdzić jedynie w tabeli wywozu w ostatnim kwartale 1945 r. Zaobserwowane wówczas zmniejszenie się wywozu naszego głównego artykułu eksportowego, t. j. węgla, było spowodowane trudnościami w transporcie kolejowym na trasie z kopalń śląskich do portów. Od stycznia r. b. trudności te udało się całkowicie opanować.

»ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY« WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Redaguje Komitet.—WYDAWCA: Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 40 zł., półroczna 80 zł.

Cennik ogłoszeń: 10.000 zł. za stronę. — Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Pryjaciół 9. — Telef. 86753 dod. 7. Redaktor naczelny: 8-82-29

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Rob. Przeglądu Gospodarczego).

Zakłady Graficzne „Książka” W-wa, Smolna 12. Z. 1000. B-08091

